

DZIŚ
12 stron

Głogów

**PRZYCZYNY TRAGEDII
NADAL NIEZNANE**

W piątek 15.11. br. w szpitalu w Legnicy zmarła siódma ofiara eksplozji w cukrowni „Głogów”.

Nadal nie jest znana przyczyna wybuchu warkana. Tego rodzaju wypadek zdarzył się w historii cukrownictwa po raz pierwszy.

Grupa ekspertów Państwowej Inspekcji Pracy, badającą wcześniej m.in. przyczyny wybuchu w rafinerii w Czechowicach, wykluczyła jako powód nieprzestrzeganie przepisów lub wadliwie przeprowadzone rozruchy.

Komisja ekspertów, powołana przez wojewodę legnickiego, do zbadania przyczyn katastrofy, stwierdziła m.in., że:

„Dotychczasowa wiedza z zakresu technologii cukrownictwa nie przewidywała narastania wysokiego ciśnienia w warku w wyniku zachodzących reakcji chemicznych. W warunku jest uważany za jedno z bezpieczeństwa urządzeń, nie podle gniazdek nadzoru Urzędu Dozoru Technicznego”.

W celu wyjaśnienia zaszłych w warku reakcji chemicznych, które prawdopodobnie mogły być przyczyną eksplozji, zostaną przeprowadzone konsultacje próbek cukrzy w Zakładzie Spalania i Detonacji Instytutu Techniki Ciepłej i Mechaniki Płynów we Wrocławiu. (ab)

Gorzów

ROLNICZE KOMPUTERY

W piątek, w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Lubniewicach, zakończył się ogólnopolskie seminarium poświęcone wykorzystaniu komputerów w usprawnianiu produkcji żywności. Lubniewicki ODR dysponuje 10 komputerami i specjalistycznym oprogramowaniem, a inicjatywa zorganizowania seminarium zrodziła się z potrzeby nawiązania współpracy tego typu placówek działających w całym kraju. W Lubniewicach oprogramowanie dotyczące kalkulacji, organizacji i obsługi produkcji rolnej przedstawili więc także specjaliści. (Ciąg dalszy na str. 2)

Lubin

ŚLEDZTWO TRWA

Co nowego wniosło śledztwo śledztwo w sprawie śmierci księdza z Brunowa k. Chocianowa? Ciekawym motywem w sprawie jest fakt, że niedawno ksiądz znalazł „skarby” kościelny w postaci ksiąg parafialnych i naczyn liturgicznych. Rozszedł się jednak wieść, że był to prawdziwy skarb. Być może ten fakt zniechęcił bandytów, którzy w bestialski sposób zamordowali księdza. Z uwagi na fakt, że ksiądz mieszkał samotnie, w tej fazie śledztwa trudno ustalić, co zginęło z jego mieszkania. Jednocześnie ustalono, że śmierć nastąpiła na skutek uduszenia zwłokiem papieru, który wepchnięto ofierze głęboko do gardła. (Mid)

Zielona Góra

**VOTUM NIEUFNOŚCI
ZA NIEUDOLNOŚĆ**

Stanowisko aktywów wojewódzkiego SD w Zielonej Górze oraz przedstawieli miejskich instancji SD ze branych na nadzicie w dniu 16 listopada 1991 r.

Zebrań postanowili postawić votum nieufności wobec Prezydium Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego za nieudolność prowadzenia kampanii wyborczej w wyborach do parlamentu.

Uznano ponadto za pilne i konieczne zwołanie w najbliższym czasie kongresu SD celem przereorganizowania modelu stronnictwa i dokonania wyboru nowych władz. Zebrani uznali za konieczne zwołanie na dzień 7 grudnia br. plenarnego posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu SD w Zielonej Górze.

Przewodniczący WK SD
Piotr Dolny

Najukochanszemu Rodzicom i Dziadkom
Katarzynie i Józefowi
Mikołajczykom
w 34 rocznicę ślubu
dużo zdrowia i radości na dalsze lata
oraz Błogosławieństwa Bożego

Życzą: syn, córka z mężem
i wnuczka

18182

Zielonogórska

PISMO CODZIENNE

Nr 223 (279) 91

18 listopada

700 zł

Prezydent podjął decyzję o desygnowaniu nowego premiera Na kogo padnie?

Prezydent Lech Wałęsa powiedział dziennikarzom wczoraj wieczorem po powrocie z Rzymu, że podjął już decyzję o desygnowaniu kolejnego premiera. Na pytanie, kto otrzyma nominację, odpowiedział: „demokracja mi odpowiada”.

Zapytany, czy wrócił uduchowiony, Lech Wałęsa odpowiedział: „tak, ja zawsze w Rzymie ładowałem akumulatory. Mamy pierwszego świętego III Rzeczypospolitej” — dodał.

JAN OLSZEWSKI: „Nie jest ważne, kto będzie stał na czele rządu. Ważne, co ten rząd zrobi. Sytuacja jest zła przede wszystkim w aspekcie ekonomicznym. Staniemy w obliczu załamania budżetu, a właściwie całego systemu finansowego państwa”.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Jan Olszewski

„Ochotnicza dywersja prasowa”

Wczoraj Krajowa Konferencja Komitetów Obywatelskich wyraziła poparcie mec. Janowi Olszewskiemu, zaproponowanemu przez koalicję „pięciu” na premiera rządu RP. Uznano go za „gwaranta zahamowania upadku gospodarki oraz odejścia od polityki grubej kreski i od uprzywilejowania komunistycznej

(Ciąg dalszy na str. 2)

PKO podwyższa oprocentowanie wkładów

Powszechna Kasa Oszczędności — Bank Państwowy informuje, że od 20 bm. podwyższa oprocentowanie wkładów oszczędnościowych (w stosunku rocznym). 3-miesięcznych z 27 proc. na 30 proc., 6-miesięcznych z 34 proc. na 36 proc., 12-miesięcznych z 42 proc. na 44 proc. (z tym, że przy kwocie od 20 mln zł z 38 proc. na 40 proc., a od 50 mln zł z 38 proc. na 42 proc.).

Zróżnicowane wysokości oprocentowania wkładów 6-miesięcznych w kwocie 10.000.000 zł lub jej wielokrotności, w zależności od wielkości wkładu (20 i 50 mln zł) odnosi się zarówno do nowych wkładów, wnoszonych w tych kwotach, jak i do wkładów wcześniej wniesionych. (Ciąg dalszy na str. 2)

**GÓRNICZY ZAWIESILI
STRAJK**

Obradujący 16 bm. w Katowicach uczestnicy walnego zebrania Krajowej Komisji Górniczej NSZZ „Solidarność” postanowili zawiesić zapowiadany na dzisiaj strajk w kopalniach. Na decyzję tę wpłynęło porozumienie osiągnięte w Warszawie, podczas sobotnich negocjacji górniczej „S” z rządem. (PAP)

Kanonizacja R. Kalinowskiego z udziałem Lecha Wałęsy

Prezydent RP Lech Wałęsa przebywał wczoraj w Rzymie z prywatną kilkugodzinną wizytą, podczas której uczestniczył w Watykanie w uroczystej mszy kanonizacyjnej Polaka Rafała Kalinowskiego.

Prezydent Lech Wałęsa po mszy został przyjęty przez papieża Jana Pawła II. W uroczystościach kanonizacyjnych uczestniczył również prymas Polski, kardynał Józef Glemp. (PAP)

Afera DECO-BANK

Posel Bocheń ciągle nie mówi prawdy

Niedawno opublikowaliśmy pierwszą część rozmowy z Wiesławem Chmielarskim. Wielu szczegółów czytelnicy mogą się dowiedzieć z dzisiejszej publikacji.

— Mówił pan poprzednio, że poseł Irmino Bocheń nie podpisał przy panu, tego słynnego już zaświadczenia. Wywołało to gniew przedstawicieli firmy „Sheriff”. Proszę o szczegóły.

— Pan Karaczewski zaczął gwałtownie mnie przekonywać, że zabraniając koleżde podpisania tego dokumentu, sam utrudnia prowadzenie interesów w Polsce i wejście kapitału zachodniego, o co tak zabiega prezydent Wałęsa. Mówił, że zachowuję się jak wojewoda legnicki, który nie chce z nim podpisać konkretnych ustaleń w sprawie powołania wolnej strefy ekonomicznej w Legnicy. Kiedy prezydent Wałęsa przyjeżdża do Mitteranda, to on przedstawia, jak wojewoda przeszkadza w jego polityce, i wojewoda straci stanowisko. Wojewoda jest już przegrany i to tylko kwestia czasu, kiedy będzie odwołany.

— Co pan na to?

(Ciąg dalszy na str. 2)

Chorwaci zdecydowali podać Vukovar

Rząd chorwacki wydał wczoraj oświadczenie, że podda obłożony Vukovar, jeśli armia serbska zagwarantuje bezpieczeństwo mieszkańców tego miasta.

W oświadczeniu rząd Chorwacji informuje, że wystąpił z prośbą do

(Ciąg dalszy na str. 2)

«Tandemem» przez graniczny most

„Most”, „Pomost”, „Nadodrze”, „Góra — Oser”, „Tandem” — to tylko niektóre propozycje tytułów dla nowego miesięcznika, jakie padły na drugim spotkaniu grupy założycielskiej stowarzyszenia pisarzy polskich i niemieckich z regionu nadodrzańskieg po obu stronach granicznej rzeki. Pierwsze odbyło się we Frankfurcie 21 października, drugie 5 listopada w gościnnych progach Książnicy Gorzowskiej. Kilka nastroje dni pomiędzy obydwojma spotkaniami wystarczyło na założenie podstawowych spraw prawno-administracyjnych. Stowarzyszenie jest już zarejestrowane przez przychylne mu władze Brandenburgii. Nie ma już przychylne tej inicjatywie są również władze województwa gorzowskiego, co poświadczyły na początku wczoraj nie małym wsparciem finansowym. Ponieważ geograficzne Brandenburgia gra-

czy nie tylko z naszym województwem, postanowiono poszerzyć zakres działania tej nowej organizacji pisarskiej na zielonogórskie i szczecińskie. Pełnomocnik ZG ZLP do działań literacko — organizacyjnych na polskich Ziemiach Zachodnich, Zdzisław Morawski, wystąpił już listy na północ i południe i z niecierpliwością oczekuje odpowiedzi z konkretną deklaracją współpracy.

Oto kilka informacji o tym nowym fakcie kulturowym. Stowarzyszenie przyjęło nazwę — w języku niemieckim: Deutsch — Polnischer Literaturbündnis Oderregion e.V., w języku polskim: Polsko-Niemieckie Biuro Literackie Nadodrze. Zgodzono się na termin „biuro” w szerokim, międzynarodowym, znaczeniu tego słowa nie ograniczając go do polskiego schematu po-

(Ciąg dalszy na str. 2)

IV Zielonogórskie

Spotkania

Big - Bandów

Nagrody rozdane

Zakończyły się IV Zielonogórskie Spotkania Big-Bandów, trzynasto dzieńny przegląd orkiestr jazzowych i rozrywkowych, który po trzech latach przerwy był kontynuacją imprezy zapoczątkowanej przez SUDK „Mrowisko” w 1986 roku. W konkursie wystąpiły trzy orkiestry, a

(Ciąg dalszy na str. 2)

Smak ucieczki

Nie mogą narzekać na nudę żołnierze strzegący naszej zachodniej granicy. Co rusz ktoś próbuje dostać się do Niemiec, być może w poszukiwaniu lepszego (w jego mniemaniu) życia. W piątek, 15 bm. w godzinach wieczornych usiłował przekroczyć granicę w Ślubicach Polak posługujący się cudzym paszportem. Natomiast w sobotę, 16 bm. w pociągu relacji Warszawa — Berlin służby graniczne zatrzymały polskiego obywatela, który nie posiadając paszportu, ukrył się pod ławką.

Ponadto Niemcy przekazali stronie polskiej 3 Rumunów bez wymaganych dokumentów, których za trzymano 20 km za Guben. Także obywateli Polski, bez paszportu, przekraczający wpraw Odrę, został zatrzymany przez niemieckie służby graniczne. (el)

poniedziałek

AGNIESZKI, ANIELI, ADONA,
ROMANA

Solenizantom
i obchodzącym dziś
urodziny
życzymy
wszystkiego
najlepszego.

Słońce
wzchodzi dziś
o 7.00
zajdzie
o 15.41
Do końca roku
pozostało
43 dni

pogoda

Zachmurzenie duże
Opady deszczu
ze śniegiem.

Temperatura:
min. -3 max. 4
Wiatr słaby,
północno-zachodni

notowania

Zielona Góra: PKO II, ul. Powstańców W-wy
USD 11.300 - 11.600 DM 6.700 - 6.920

Gorzów Wlkp.: II Oddz. PKO
USD 11.400 - 11.520, DM 6.780 - 6.930

Lubin: BAX
USD 11.450 - 11.600, DM 6.780 - 6.890

Głogów: Kantor, ul. 1-go Maja
USD 11.300 - 11.570, DM 6.800 - 6.950

Ciężka próba w teatrze

Świetna atmosfera, panująca od początku sezonu artystycznego w Teatrze Lubuskim została nagle załocowana. Jak się dowiadujemy, dyscyplinarnie zwolniono trzech aktorów.

To wydarzenie zostało poprzedzone wypowiedzeniem dyscyplinarnym wobec pracowników administracji — żony jednego z aktorów. Trzech artystów (Sławomir Gaudyn, Robert Kuźniar i Przemysław Tejkowski), podjęło usilne próby przywrócenia

(Ciąg dalszy na str. 2)

Stanowisko wojewody zielonogórskiego w sprawie lotniska w Babimoście

Z uwagi na zakończenie istotnej fazy kontroli sprawy związanej z lotniskiem w Babimóście przedkładam do publicznej wiadomości moje stanowisko:

1. Dnia 3.10.1991 r. (co wyjaśnia, dlaczego właśnie wtedy zająłem się sprawą) otrzymałem w Ministerstwie Transportu gdzie udam się w celu pozyskania wiarygodnych informacji, kopię pisma z dnia 9 września br. skierowanego przez dyrektora naczelnego Państwowego Przedsiębiorstwa „Porty Lotnicze” do ministra z prośbą o wyrażenie zgody na rozwiązanie spółki akcyjnej pod nazwą „Port Lotniczy — Dziel Zielona Góra — Spółka Akcyjna”. W piśmie tym dyrektor stwierdza, że „PPL dysponować będzie pakietem akcji blokujących podejmowanie niekorzystnych, z naszego punktu widzenia decyzji”. Statut projektowanej spółki przewidywał rozdział 100 akcji wg następujących zasad:

- założyciele spółki obejmują akcje uprzywilejowane serii „A” — na każdą z nich przypada 5 głosów,
- 53 akcje obejmuje PHZiOT „Danel” w Zarach,
- 24 Porty Lotnicze w Warszawie,
- 23 Fundacja „Art-Woj” Warszawa.

Nadto w statucie stwierdza się, że Rada Nadzorcza Spółki składa się z 5 członków, przy czym „Danel” wyznacza 3 osoby, PPL — 1 i „Art-Woj” — 1. Uchwały zapadają większością głosów. Zapisano także, iż Porty Lotnicze w Warszawie przekazują Spółce w nieodpłatne użytkowanie na okres 5 (pięciu) lat majątek ruchomy i nieruchomy znajdujący się w Porcie Lotniczym Zielona Góra i na jego ewidencji.

W moim głębokim przekonaniu takie rozwiązanie, w odniesieniu do obiektu typu lotnisko było całkowicie niezasadne. Sprowadzało się ono do przekazania tego obiektu na 5 lat w ręce prywatnego podmiotu gospodarczego.

2. W Głównym Inspektoracie Lotnictwa Cywilnego tegoż dnia w Warszawie otrzymałem kopie uwag do projektu utworzenia Spółki, gdzie stwierdzono m.in. „...następuje się wątpliwość, czy udział PPL w ww. Spółce, obejmujący 26 akcji nie jest zbyt niski... PPL nie będzie bowiem dysponował odpowiednim pakietem akcji, aby mieć decydujący wpływ na podejmowanie decyzji dotyczących działalności Spółki”. Stwierdzenia te stoją zatem w jaskrawej sprzeczności z pismem dyrektora Portów Lotniczych do ministra (pkt. 1).

3. Do projektu przedsięwzięcia dołączone jest opracowanie PHZiOT „Danel” nazwane „Business Plan”, w którym przewidywane są m.in. następujące kierunki działania

- organizacja lotów cargo do ZSRR,
- organizacja usług turystycznych.

przy wykorzystaniu transportu lotniczego, turystyka z ZSRR do Polski, turystyka z Polski do innych krajów. Turystyka z ZSRR ma być zabezpieczona baza hotelowa p. Danela, który posiada 1000 miejsc hotelowych. Nadto stwierdza się, że mocnymi punktami są: przedstawicielstwo w Moskwie oraz zapewnienie zakupu stosunkowo taniego sprzętu lotniczego za wyroby przemysłu lekkiego, zbywane na tamtejszym rynku.

Do owego opracowania GILC czyni uwagi następujące: „...opracowanie Business Plan, dotyczące utworzenia spółki akcyjnej dla zarządzania portem lotniczym nie zawiera istotnych elementów, pozwalających

(Ciąg dalszy na str. 4)

Afera DECO-BANK

Poseł Bocheń ciągle nie mówi prawdy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

— Protestowałem, że wojewoda nie jest upoważniony do decydowania o wolnej strefie. Może tylko przedstawić swoją opinię, ale dopiero po dokładnym rozważeniu sprawy przez ekspertów i sprawdzeniu partnerów. Decydować może tylko rząd i tam panowie powinni się udać. Pan Karaczewski wyraził wtedy negatywną opinię o sposobie załatwienia spraw w Polsce. Nawet z generałami rosyjskimi — twierdził, łatwiej się dogadać, niż z wami. Pokazał mi pismo od generała, dowódcy wojsk radzieckich w Legnicy, na mocy którego zostaje francuskiej firmie przekazane lotnisko na wolną strefę. To jest sprzedawanie Niderlandów — kontrowersja. Co ma generał rosyjski do oddawania naszej ziemi we władanie jakiegś tam firmy? Na tej zasadzie ja firmie „Sheriff” mogę przekazać lotnisko Kennedy’ego pod Nowym Jorkiem. Taki dokument nie nie znaczy, a można się z niego jedynie dobrze uśmieć. Już Zagłoba... itd.

— Czy ten sposób argumentacji pana Karaczewskiego nie wydawał się panu dziwny i nieco naiwny?

— Sposób argumentacji wzbudził moje pierwsze podejrzenia, że mam do czynienia z aferystą, który użyje każdego argumentu, aby sprawę załatwić. Jego wystąpienia tylko moje podejrzenia wzmacniały. Tym bardziej przestrzegałem kolegę, aby zaświadczenia nie podpisywał. Wtedy przedstawiciel „Sheriffa” wytoczył „armaty”. Pokazał mi szereg pism z różnych znanych i mniej znanych firm zagranicznych, które podobno wyrażają zainteresowanie strefą i chcą przekazać na ten cel duże pieniądze. Były to pisma z firmy japońskiej SUZUKI, od arabskich szefów i wiele innych. Nie znając języka francuskiego, nie mogłem zapoznać się dokładnie z ich treścią. Mogłem tylko poznać nazwy i adresy, ale ich treść omawiał mi Francuz. Był to mierzach gwałtownego zainteresowania się zachodniego, poważnego kapitału, skrawkiem ziemi pod Legnicą.

— Były to już argumenty poważniejsze. Czy i wtedy nie dał się pan przekonać?

— Jeszcze bardziej ugruntowało się we mnie przekonanie o aferowym charakterze papierowej strefy. Na pytanie — Czy firma jest zainteresowana wejściem do wolnej strefy i ewentualnym tam inwestowaniem na bardzo korzystnych warunkach? Każda na ogół firma wstępnie odpowie — tak. Ale to nie jest jeszcze nie znaczy. Poważna firma wszystko dokładnie sprawdzi przed podpisaniem umowy. Przedstawiciel „Sheriffa” pokazywał mi nawet mapki i plan sytuacyjny strefy. To jeszcze bardziej wzmoгло moje podejrzenia. Była to strefa mała, a jednym jej atutem było lotnisko. To stanowiło za mało, aby poważnie myśleć o wolnej strefie ekonomicznej. To się nadawało najwyżej na wolny obszar celny, o bardzo niewielkim, praktycznym znaczeniu. To się tak miało do Hongkongu, czy „Jadei Ali” w Sultanacie Dubaju, jak stacja benzynowa do końca naftowego. Zainteresowanie czymś takim ze strony wielkiego kapitału, nie mogło być poważne.

— A co na to pan poseł Bocheń?

— Zaczął się wahać, ale mimo wszystko poszedł przepisać na maszynę swoje zaświadczenie, które odręcznie redagował pan Bronisław Rybka. Szybko przyniósł przepisany na druk poselskim tekst. Ten tekst, który widziałem był napisany na innym druku niż ten, którego zdjęcie tydzień temu zobaczyłem w „Kurierze Polskim”.

— A więc to nie było dokładnie to samo zaświadczenie, które przy panu redagowano?

— Treść była dokładnie taka sama, natomiast blankiet był inny. Zaświadczenie, które widziałem wtedy w marcu, w pokoju hotelowym, było przepisane na druk poselskim z żółtym paskiem. Na takim właśnie, jaki panu redaktorowi pokazuje. Posłowie dysponowali dwoma rodzajami druków. Z żółtym paskiem i nadrukiem „Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej”, gdzie nazwisko posła należało wpisać, oraz blankietem z już wydrukowanym w lewym, górnym rogu imieniem i nazwiskiem.

— Jak pan powstrzymał ostatecznie posła Bocheń przed podaniem tego zaświadczenia?

— Powiedziałem, że idę do Janusza Szymańskiego, który jest autorytetem prawnym wśród posłów i sprawdzę moje zastrzeżenia. Rozmawiałem z posłem Szymańskim, który wszystko potwierdził, a przede wszystkim to, że o wolnej strefie ekonomicznej może decydować tylko Rada Ministrów, i że Irmek nie ma prawa podpisywać tego zaświadczenia. Po powrocie do Szymańskiego powiedziałem koleżce Bocheńowi, aby poszedł do niego, jeśli mi nie wierzy i upewni się, że nie wolno mu podpisywać tego dokumentu. Wydawało mi się wtedy, że ten argument ostatecznie go przekonał. W mojej obecności i w obecności przedstawicieli firmy „Sheriff” pan poseł Bocheń oświadczył, że w tej sytuacji zaświadczenia nie podpisze.

— Poseł Bocheń nie podpisał zaświadczenia na swoim druku poselskim z żółtym paskiem. Zaświadczenie to jednak istnieje???

— To zaświadczenie, którego zdjęcie widziałem w „Kurierze Polskim” jest podpisane na druk poselskim z żółtym paskiem i napisem „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej”. Jest to druk wyższej rangi, niż druk poselski. Podpis na takim druku, to jakby stwierdzenie faktu w imieniu Sejmu. Taki druk trzeba zdobyć w Kancelarii Sejmu. To zapewne nie jest trudne, bo sam blankiet jest bardzo często używany. Wszystkie projekty ustaw (a były ich setki) firmowane są na takich blankietach.

— A więc aferzyści w końcu przekonali posła Bocheń?

— Temu nie da się zaprzeczyć, i jak czytam w gazetach, on ten fakt potwierdza. Uprowadziłem posła Bocheń, że ma do czynienia z aferystami. Potem w jego obecności i w obecności innych kolegów posłów wyrażałem kilkakrotnie zadowolenie z faktu, że posłuch starszego kolegi i nie dał się wciągnąć w aferę o nieobliczalnych wręcz skutkach. Irmek nie podejmował tematu. Byłem przekonany, że sprawa jest zamknięta. Kiedy ostatnio przeczytałem w gazetach, że jednak zaświadczenie podpisał i ponadto oświadczył kilka miesięcy później (w sierpniu br.) w gazecie francuskiej, że wolna strefa ekonomiczna w Legnicy istnieje, to się przeraziłem.

Ja mu w Głogowie pomagałem w kampanii wyborczej do nowego Sejmu. Zorganizowałem grupkę ludzi do roznoszenia jego ulotek i do klejenia plakatów. Ja namawiałem znajomych do głosowania na niego w wyborach i sam na niego głosowałem. Dlatego nie mogę milczeć. Mieszkalem z nim przez całą kadencję w jednym pokoju hotelowym. Wydał mi się człowiekiem ze wszechmiar uczciwym. Dzisiaj denerwują mnie jego wypowiedzi, że nie zdawał sobie sprawy, z tego w co „się bawił”.

No cóż, jakoś trzeba się bronić. Myślę, że poza tą fatalną historią, w innych poważnych sprawach Irmo Bocheń ma jednak czyść sumienie. Czy aż tyle musiał kosztować nauka służby państwowej? Nie przypuszczam, aby Irmek miał znaczący, majątkowy udział w aferze. Mam też nadzieję, że nie miał żadnego udziału i w końcu się z tego wyrzbie.

— Dziękuję za rozmowę. EDWARD JABLONSKI

Koleżance

Halinie Szcześniak

wyrazi współczucia z powodu zgonu
OJCAskładają
koleżanki i koledzy
ze Szkoły Podstawowej nr 1
w Zielonej Górze

W-66

Ciężka próba
w teatrze

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zwolnionej do pracy. Niestety nie przekonali dyrektora. W tej sytuacji zdecydowali się zerwać umowy o pracę na cały sezon artystyczny, motywując to chęcią przejścia do innego teatru. Dyrektor administracyjny Jan Tomaszewicz wyraził na to zgodę, mimo napiętego programu artystycznego. Do końca grudnia, aktorzy mieli grać w Zielonej Górze, ale mogli też występować już w nowym teatrze.

Niestety, te polubowne warunki rozstania, nie wygasły sporu. Już wkrótce zerwane zostało przez całą trójkę aktorów wykupione w całości przedstawienie „Scisy nadzór”. Wykorzystano niską i niezgodną z regulaminem temperaturę panującą na sali. Na odpowiedź dyrektora nie trzeba było długo czekać. Wkrótce cała trójka aktorów wyjechała poza Zieloną Górę na Święto Zmarłych i nie wróciła w terminie na próby. Po tym fakcie dyrektora teatru wyczerpały kolejne dyscyplinarne zwolnienia.

Dopiero w tym momencie wyrzuceni aktorzy skierowali do 10 adresatów swój list, w którym przedstawili motyw... swojego (rzekomo samodzielnego) odejścia z Teatru Lubuskiego. W miniony piątek, podczas spotkania całego zespołu teatru z dyrektorem (pod nieobecność zwolnionych), postępowanie aktorów zostało totalnie skrytykowane. Nie umniejsza to faktu, że nasz teatr stanął przed kolejną ciężką próbą. Zdjęto ze sceny „Scisy nadzór”, a do „Songów Bractwa” i „Znana pana ministra” trzeba na gwałt przygotować innych aktorów. (zet)

Rolnicze komputery

(Ciąg dalszy ze str. 1)

z Akademii Rolniczej we Wrocławiu, z Akademii Rolniczo-Technicznej w Bydgoszczy, z Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach czy z Zakładu Instytutu Zootechniki w Grodzisku Śląskim. Sprzęt komputerowy oraz licencjonowane oprogramowanie oferowała firma „Protech” z Poznania.

Celem tych starań jest ujednolicienie oraz minimalizacja kosztów za kupno sprzętu i oprogramowania na potrzeby Ośrodków Doradztwa Rolniczego. Z inicjatywy gospodarzy seminarium reaktywowano więc ze spot użytkowników minikomputerów w ODR-ach, a podczas obrad zaproponowano opracowanie wspólnego systemu prowadzenia rachunków w gospodarstwach oraz przy gotowywania ich przekształceń. (jana)

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe
67-200 Głogów, ul. Świerczewskiego 50,
tel. 33-20-91 — Hurtownia I piętro

„ADENA”

prowadzi sprzedaż hurtową i detaliczną,
w szerokim asortymencie, barwnych i ciekawym wzornictwie
wyrobów:
— dzianinowych od niemowlęcych do młodzieżowych,
— północnych, skarpet i bielizniarskich,
— galanterii odzieżowej i wyrobów wystrój pomieszczeń oraz
nowoczesnych kosmetyków do pielęgnacji ciała, zawierających
witaminy i estetyczne.

Hurtownia czynna od 7.00 do 15.00
Sklep czynny od 9.00 do 16.00

B.O.

Zarząd Miasta Głogowa i Dyrekcja Muzeum
w Głogowie

ogłaszają przetarg

na malowanie pomieszczeń w Zamku Księżąt
Głogowskich

1. Malowanie klatek schodowych i sztukaterii — firma specjalizująca się w renowacji zabudów.
2. Malowanie sal wystawowych i pomieszczeń biurowych — przetarg otwarty.

Wyżej wymienione pomieszczenia obejmują:
można od dn. 18.11.1991 r.
Oferty ze wstępny kosztorysem należy składać w sekretariacie Muzeum do dn. 21.11.1991 r.
Otwarcie ofert i wybór kontrahenta nastąpi dnia 22.11. 1991 r. o godz. 11.00

w Zamku Księżąt Głogowskich
Muzeum zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn

B.O.

Zofii Szodzie

wyrazi szczerze współczucia z powodu śmierci
MĘŻA

składają
pracownicy ze Szkoły Podstawowej nr 1
w Zielonej Górze

W-67

Edwardowi Dudziakowi

wyrazi głębokiego współczucia z powodu
śmierci MATKI

składają
współpracownicy z Wyższej Szkoły
Pedagogicznej w Zielonej Górze.

W-68

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 13 listopada 1991 roku
zmarł nasz kochany TATUSZ, TEŚĆ I DZIADEK

Ryszard Bartniak

Pogrzeb odbył się w dniu 16 listopada 1991 roku
O czym zawiadamia

W-69

pograżona w smutku rodzina

Jelcyn rządzi
dekretami

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Od 1 grudnia eksport ropy i produktów naftowych z Rosji będzie ograniczony, aby realizować potrzeby republiki, zwłaszcza w czasie obecnej zimy.

Od 1 stycznia na terytorium Rosji nie będą ważne oficjalne kursy wymiany walut ustalone przez rząd radziecki. Nowe kursy ustali bank Federacji Rosyjskiej.

Jeden z dekretów przyznaje wszystkim obywatelom Rosji prawo do posiadania rachunków w twardym walucie. Jelcyn podpisał również dekret zezwalający na podwyżkę płac pracownikom sfery budżetowej o 90 procent. (AP)

«Ochotnicza
dywersja...»

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nomenklatury”. Wcześniej J. Olszewski wygłosił blisko półgodzinne przemówienie, w którym wykluczył istnienie i możliwość powstania konfliktu prezydenta z Sejmem na tle tworzenia rządu. „Ochotnicza dywersja prasowa” nazwał Olszewski wrzawę wokół koalicji „pięciu” i spekulacje nt. składu osobowego przyszłego gabinetu.

Konferencja poparła jednocześnie dodatkową uchwałę kandydaturę me. Olszewskiego na przewodniczącego klubu parlamentarnego POC. Jak to uczucił autor wniosku Jerzy Stepien, w ten sposób wspomniana została pozycja J. Olszewskiego, a jego osoba mogła być przetrągnięta do klubu nowych członków. (PAP)

Na kogo padnie?

(Ciąg dalszy ze str. 1)

JAN KRZYSZTOF BIELECKI: „Muszę zwyciężyć logiką przebudowy państwa w stronę systemu empyrznego, czyli gospodarki rynkowej, która się sprawdziła. Inaczej po raz kolejny zwycięży utopia”.

JACEK KURON: „Mam poczucie, iż to, co się w Polsce dzieje, to dowód na to, że elity polityczne mają nie dojrzałość. Wierzę jednak w dojrzałość społeczeństwa i jestem przekonany, że także w tym parcie będziemy mogli porozumieć się w najważniejszych sprawach. Wierzę, że damy sobie radę”. (PAP)

PKO podwyższa
oprocentowanie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Do ustalenia stanu wkładu 6-miesięcznego wniesionego wcześniej, w celu określenia właściwej wysokości oprocentowania, przyjmuje się kwotę wniesioną przez klienta wraz z utrzymanymi kwotami odsetek na leżących za ubiegłe okresy umowne.

Oprocentowanie 12-miesięcznych bonów rentierskich „lokata” podniesione zostaje z 38 proc. na 40 proc. Klienci, którzy wykupili bony „lokata” w październiku br. mają zapewnione oprocentowanie za pierwsze 3 miesiące nie w wysokości 38 proc., a co najmniej 40 proc. w stosunku rocznym.

Oprocentowanie pozostałych form lokat oszczędnościowych pozostaje bez zmian. (PAP)

Chorwaci zdecydowani
poddąć Vukovar

(Ciąg dalszy ze str. 1)

armii federalnej o utworzenie buforowej strefy ochronnej, mającej ostrzec cywilnych mieszkańców Vukovaru przed zagrożeniem ze strony serbskich oddziałów nieregularnych. „Strefa ta obejmowałaby cały Vukovar” — oświadczył chorwacki minister informacji Branko Salaj.

Zapytany, czy Chorwaci skłonni są poddać miasto, jeśli armia spełni ten warunek, odparł: „Tak, tak, jest logiczny wniosek”. Przywódcy chorwaccy przekazali uprzednio, że od soboty większość oddziałów chorwackich została wyparta z tego obleganego miasta i republika nie dysponuje środkami wojskowymi, by utrzymać nad nim kontrolę.

Kapitan serbski, który rozmawiał telefonicznie z przedstawicielami sił chorwackich, odrzucił warunki rządu chorwackiego, żądając „natychmiastowej i bezwarunkowej” kapitulacji. (Reuters)

«Tandemem» przez...

(Ciąg dalszy ze str. 1)

koju z biurkiem, szafą na akta i telefonem. Główny cel istnienia tej organizacji: działanie na rzecz zbliżenia i wymiany — uwydatnił się przede wszystkim w wydaniu wspólnej, dwujęzycznej gazety „Tandem”, o tytule jednakowo brzmiącym w obu językach „TANDEM”. W piśmie tym będą obok siebie publikowane teksty oryginalne i ich przekłady: krótkie utwory literackie oraz publicystyka. „Tandem” będzie się ukazywał w cyklu miesięcznym, w firmacie A-5, w barwnej lakierowanej okładce; około 80 stron druku. Zakres działań „Tandemu” zostanie, w celu promowania środków, poszerzony o organizację podróży i pobytów studenckich, stypendia, wydawanie i upowszechnianie książek pisarzy będących pod jego opieką. Siedziba i kierownictwo biura usytuowane zostały we Frankfurcie. Strona nie mieściła zadeklarowała jego pełną obsługę etatową i wyposażenie materialne. Głównym siedzibą „Tandemu”.

W spotkaniu gorzowskim, wzięli udział na stronie niemieckiej: Jolanta Thomas — tłumaczka literatury niemieckiej, Polka mieszkająca we Frankfurcie, pisarka; Gerhard Greschke, Wolfgang Barthel — profesor literatury, belgijski pra-

Nagrody
rozdane

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ponadto w festiwalu mogliśmy wysłuchać: Kwartetu jazzowego Jana Ptaszyna Wróblewskiego i orkiestrę „The New Sami Swol” pod kierownictwem Zbigniewa Czwojdy, z którą gościnnie wystąpił amerykański wokalista Wayne Bartlett. Jury festiwalu w składzie: Jan Ptaszyn Wróblewski, Andrzej Pluszcz, Zbigniew Czwojda, Wayne Bartlett, Eugeniusz Banachowicz i Jerzy Szymankiewicz, po wysłuchaniu orkiestr występujących w konkursie postanowiło przyznać Grand Prix Spotkań — Big-Bandowi Państwowego Liceum Muzycznego we Wrocławiu pod dyktando Bronisława Grodzickiego. Komunikat jury podkreślał wysoki poziom artystyczny i stylizację orkiestry. Przyznano też dwie równorzędne drugie nagrody. Big-Bandowi z Gorzowa Wlkp. pod dyktando Szczepana Kaszyńskiego i zespołowi „Microband” z Wałbrzycha prowadzonego przez Leszka Tułuskiego i Mieczysława Noskowiaka. Nagrodę specjalną Jego Magnificencji Rektora WSP w Zielonej Górze — dla najlepszej saksofonisty biorącego udział w konkursie, jury przyznało Pawłowi Puszowi z Big-Bandu wrocławskiego. Nagrodę rzeczową (płyty kompozytorskie ufundowane przez TV Wader) otrzymała: Anna Pakula, wokalistka Big-Bandu Gorzów oraz Bernadetta Łukasiak, również wokalistka tego Big-Bandu (kasety wideo ufundowane przez „Gazetę Nową”).

Za wartościowe próby wprowadzenia do programu opracowań własnych jury przyznało Bronisławowi Grodzickiemu i Mieczysławowi Noskowiakowi po jednej butelce whiskey, ufundowanej przez Klub Środowiskowy „Atelier”.

Na koncercie galowym, który się odbył w niedzielę w sali Teatru Lubuskiego zagrali wszyscy laureaci oraz orkiestra „The New Sami Swol” z Wayne’em Bartlett’em. (zet)

uczajcy w Muzeum von Kleista we Frankfurcie, także wrocławskiego pisma literackiego) oraz Hansa Nauschütz — główny animator całego przedsięwzięcia. Ze strony polskiej — pisarze gorzowscy: Zdzisław Morawski, Bronisław Sionka, Tadeusz Zaborowski i Witold Niedzielski oraz prezesi Zarządów Oddziału ZLP: w Poznaniu: Nikos Chandiniolou i w Szczecinie Ireneusz Krzysztof Szmidt. Nie dojechali z niewiadomych przyczyn wcześniej zapowiadziani przedstawiciele środowiska pisarskiego Zielonej Góry. Sprawnym organizatorem pobytu pisarzy w Gorzowie i aktywnym uczestnikiem spotkania był Janusz Słowik (projektodawca tytułu pisma). Krótką wizytę obrał sobie pisarz z Zielonej Góry, przyjeżdżający z Niemiec, Wolski zzydent Gorzowa. Nikodem Wolski deklarując życzyła uwagę dla dalszych poczyniń nowej organizacji i pomoc dla niej w zakresie możliwości finansowych miasta.

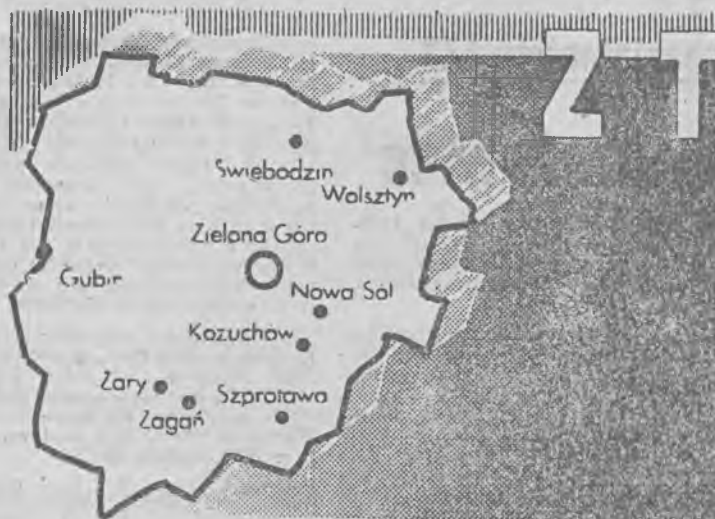
Czekamy zatem na ten „Tandem” z życiowym zainteresowaniem, choć miejsce naszych pisarzy będzie na jego tylnym siedzeniu z tej racji, że kierownictwo uchwyciło siedzi. Podkreślając, że pedałować ku nowej sprawie będą musieli zgodnie — i to po obydwu stronach drogi przez graniczny most. (iks)

ZA odnalezienie broni myśliwskiej — sztucera marki Vera — wysoka nagroda. Gorzów, ul. Piłsudskiego 4/17. 340-GG

OPLA omgę — 1987, toyote starlet — listopad 1988, golf turbo diesel — 1987 — sprzedam. Zielona Góra, tel. 640-89. B.O.

GAZETA NOWA

Redakcja: Andrzej Buci, zastępcy redaktora naczelnego — Konrad Stangiewicz i Mieczysław Więckowski; sekretarz redakcji — Maciej Szafranski; zastępcy sekretarza redakcji — Janusz Ampulski i Andrzej Gajda. Redakcja: Zielona Góra, al. Niepodległości 22 i piętro tel. 710-77 fax 723-55 redakcja nocna telefon 19 13 tel. 042233; Gorzów ul. Chrobrego 31 telefon 228-25, 211-49; Głogów ul. Świerczewskiego 11 tel/fax 33-20-11; Lubin ul. Armii Czerwonej i tel/fax 42-62-15 Biuro Ogłoszeń: Zielona Góra al. Niepodległości 22 i piętro Gorzów Głogów i Lubin w siedzibach redakcji oraz oddziałach Gromady i Agencja Ogłoszeniowa ogłaszające również telefaksem 668-22 Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń nie swraca nie zamówionych tekstów sdcję i rysunków zastrzega sobie prawo skracania otrzymywanych materiałów i zmian ich tytułów. Wydawca ALPO s.c. Zielona Góra, ul. Kręta 3 Prenumerata — ogłoszenia przyjmuje Przedsiębiorstwo Kolportażowe Handlowe „Ruch” w Warszawie Zakład Kolportażu i Handlu w Zielonej Górze oraz do recyklingu Druk: Poligraf Zielona Góra ul. Reja 4 Nr indeksu 350788.



Żary

Dla samotnych matek

Dziś o godzinie 14.00 otwarcie domu dla samotnej matki w Żarach. W ciągu zaledwie czterech miesięcy wyremontowano i przystosowano w tym celu ofiarowaną przez Urząd Miejski remizę strażacką po miejscowej "Bawelnie".

Dom powstał z inicjatywy Towarzystwa Pomocy im. Brata Alberta przy wsparciu "Caritasu" diecezji gorzowskiej. Pomoc ofiarowały także żarskie zakłady i wiele osób prywatnych. Wyjątkowo starała się podczas remontu brygada remontowo-budowlana przy żarskim ZOZ-ie. Wiele prac wykonano za darmo. Furgonetkę obiecał biskup z Gorzowa.

Dom przeznaczony jak sama nazwa wskazuje - dla samotnych matek. z możliwością pomocy oraz ewentualnej szybkiej adopcji. Utrzymywany będzie przez towarzystwo, "Caritas", także przez rodzinę osób tam przebywających. Później założyciele zamierzają utworzyć jeszcze fundację. Jednocześnie znajdą tam schronienie 40 matek.

"Jest to jeden z najpiękniejszych obiektów tego typu w Polsce" - powiedział nam honorowy członek towarzystwa, ksiądz Zygmunt Czepirski. Gratulujemy wytrwałości i szlachetności celu.

(spa)

Nowa Sól

„Pierścień Kingi” po raz dziewiąty

W ubiegłą sobotę, a właściwie wieczorem i w nocy, odbyła się finałowa impreza maraton artystyczny, zamykająca IX edycję Turnieju Poetyckiego o „Pierścień Kingi”. Po rocznej przerwie ten związany od lat z Nową Sólą, zastępujący dla poezji turniej odbył się ponownie, uznano bowiem, że dobrze służy rozwijaniu i propagowaniu amatorskiego ruchu poetyckiego i szkoda byłoby z niego zrezygnować.

Przypomnijmy - turniej odbył się w 1982 roku i był wówczas jedną z pierwszych, na naszym terenie, prób zintegrowania atomizowanego środowiska w trudnych czasach stanu wojennego, jego laureatami zostali Waldemar Mystkowski i młodzieży wówczas Sławomir Gowin. Później nagradzano na nim m.in. Mieczysława J. Warszawskiego i Marka Grale. Od samego początku też z turniejem związane jest nazwisko Edwarda Gramonta - jego twórcy i organizatora. Czas leci, broda rośnie i przybywa lat, a ten nieustraszony szef teatru „Terminus A Quo” znajduje zapal i energię dla swojej idei. Trudno przecenić to, co już zrobił dla nowosolskiej - i nie tylko - młodzieży, ale na pewno trzeba docenić upór i wytrwałość z jakimi realizuje swoje poetyckie i teatralne pomysły. Można się zastanawiać, jak kultura powinna na siebie zarabiać, ale nie wolno odchodzić od sprawdzonych metod pozyskiwania młodych dla działań, które proponują coś więcej niż dyskoteka i folklór spod budki z piwem.

W czasie trwającego 15 godzin maratonu artystycznego nie wszystkim udało się w równie dobrej kondycji dotrzeć do końca, mogliśmy obejrzeć 5 przedstawień teatru „Terminus A Quo” i wysłuchać koncertów poezji śpiewanej, muzyki jazzowej oraz klasycznej muzyki hinduskiej. Odbyło się również spotkanie z Eugeniuszem Wachowiakiem, poetą z Poznania, który później cały wieczór służył młodą młodą poetom. Obecni na sali mogli wziąć udział w turnieju jednego wiersza, którego zwyciężczynią, głosami zgromadzonej publiczności, spośród 27 osób biorących udział, została Ewa Zochowska z Krosna Odrzańskiego. Głównym punktem programu było oczywiście ogłoszenie wyników głównego turnieju. Jury w składzie Ewa Najwer, Jerzy Korczak i Eugeniusz Wachowiak - przyznało nagrodę główną w wysokości miliona złotych Ewie Zochowskiej, nagrodę drugą przypadła Annie Boit z Kwidzyna, a wyróżnienia otrzymali: Krystyna Stolecka z Łodzi, Andrzej Wołoszewicz z Warszawy i Zdzisław Moleda z Deblina. Nagrodę teatru „Terminus A Quo” zdobyła Anna Piskur z Gniezna. Bardzo miłym akcentem było wręczenie wszystkim uczestnikom turnieju tomiku zawierającego wiersze laureatów.

Turniej potwierdził, że Polska jest krajem miliona poetów, a Nowa Sól - miejscem sprzyjającym im wyjątkowo.

(zet)

KRYMINAŁKI

Zielona Góra

Kierowca - kaskader

W piątek (15.XI) kilka minut po godzinie 10.00, na drodze między Zieloną Górą a Leśniowem Wielkim, kierujący autobusem PKS marki „Autosan” nie zachował należytej ostrożności. Na mokrej jezdni kierowca stracił panowanie nad pojazdem, który wpadł w poślizg, zjechał na prawą stronę, wreszcie na pobocze, gdzie przewrócił się na dach. Pięciu pasażerów doznało obrażeń. Mieszkaniec Wrocławia przebywający na oddziale ortopedycznym zielonogórskiego szpitala.

Wolsztyn

Pistolet na kapiszony w rękach dorosłych...

W czwartek, w ubikacji na dworcu PKP w Wolsztynie 3 mężczyzn z pistoletem na kapiszony podeszło do dwóch chłopców, żądając papierosów, kurtkę i pieniądze. Jeden wydał kurtkę, drugi dał 100 złotych i zbiegł. Wtedy zawiadomił policję, która szybko ujęła „zabawnych” złodziei. (kał.)

Nowa Sól

Pod latarnią też jasno

Nie miał taktu złodziej, który próbował wlać się w nocy z 12 na 13 listopada do prywatnego sklepu chemiczno-drogerijnego „Lehr” przy ul. Piłsudskiego w Nowej Soli. Przesadził z bezczelnością, bo obiekt jego zainteresowania oddalony jest od Komeny Rejonowej Policji o 50 metrów. Nim zabrał się do „działa”, został zatrzymany na gorącym uczynku przez patrol policji. Teraz 44-letnim „pechowcem” nigdzie nie pracującym, już karany rezydent, zajmie się pro-

kurator i sąd. Na pewno przekonają go, że nie zawsze pod latarnią jest najciemniej. (i)

Szprotawa

Wieczorni goście z siekierą

13 listopada do jednego z domków na obrzeżach Szprotawy zastukali „goście”. Powołując się na znajome nazwisko, zostali wpuszczeni do mieszkania zajmowanego przez samotną, starszą kobietę. Gdy tylko znaleźli się wewnątrz, wyjęli na przywitanie siekiere i grożąc nią napadniętej, biąc i kopiąc ofiarę po całym ciele, zażądali wydania pieniędzy. W końcu sami spenetrowali mieszkanie, znajdując portfel z niewielką kwotą. Wreszcie uciekli spłoszeni przez sąsiadkę samotnej kobiety, którego zaniepokoił hałas dobiegający z mieszkania. Sprawcy tego brutalnego napadu cieszyli się wolnością tylko jeden dzień, 14 listopada kobieta i mężczyzna (mieszkańcy Szprotawy) zostali zatrzymani przez policję i oddani do dyspozycji prokuratury w Żaganiu. (eska)

Kozuchów

Świnio- i... mężobicie?

Kilka dni temu w trakcie świnobicia we wsi Bielice koło Kozuchowa, doszło do sprzeczki między nietrzeźwym małżeństwem o... leżące na podłodze pięto kielbasy. Zdenerwowana żona chwyciła w pewnym momencie nóż rzeźniczy i zadała małżonkowi cios w klatkę piersiową, przebijając płucę. Poszkodowanego odwieziono do szpitala, gdzie przeszedł operację. Życiu jego już nie zagraża niebezpieczeństwo, a krewka małżonka stanie przed sądem. (ej)

Gubin

Niemcy - Polacy i co dalej?

Gubin jest zaprzyjaźniony z Guben i Laatzen - miastem położonym koło Hanoweru. Po zniesieniu wizerunku powstały nowe warunki współpracy we wszystkich dziedzinach życia. W czasie tegorocznych wakacji miała miejsce wymiana grup młodzieżowych. Niedawno odbyły się na gubińskim stadionie zawody młodzieżowe, w których uczestniczyli również sportowcy z Gubenu i Laatzen. Pierwszym symptomem współpracy gospodarczej była niewątpliwie wystawa zorganizowana w Gubinie, w której zaprezentowały swoje oferty cztery miasta (dwa niemieckie, polskie i węgierskie). Nawiazano kontakty handlowe. Gubiński szpital otrzymał w darze sprzęt niemiecki.

Jak nas poinformował pracownik Urzędu Miejskiego w Gubinie, p. Dariusz Jurewicz, przygotowuje się wspólne posiedzenie rad miejskich Gubenu i Gubina, którego celem będzie określenie głównych kierunków współpracy. Sesja ma odbyć się w tym

roku, w starym ratuszu, gdzie obecnie mają siedzibę dom kultury i biblioteka. Pierwsze wspólne spotkanie radnych obu miast przygranicznych będzie miało miejsce na gruncie niejako neutralnym, który łączy stare z nowym - Co pan sądzi o Niemcach i ich pieniądzach? Czy chciałby pan, żeby Niemcy tu przyszli w jak największym tego słowa pojęciu? - zapytał p. Dariusza Jurewicza. - Chciałbym, żeby współpraca była jak najszerza, ale trzeba do tego podchodzić z dużą ostrożnością - odpowiedział p. Jurewicz. Mieszkańcy Gubina bardzo często idą na drugą stronę Nysy Łużyckiej. To prawda, że Niemcy przychodzą do Gubina i kupują wszystkie towary, ale nieprawdą jest, że Polacy idą do Gubenu ze smutkiem popatrzeć na tamtejsze sklepy i wracają z pustymi rękami. Wystarczy zajrzeć do najbliższego wielkiego sklepu spożywczego w Gubinie, żeby się przekonać, iż

główną klientelę stanowią tam Polacy. Kupują całe duże kosze różnych artykułów spożywczych, tańszych jak w Polsce. Są to oleje, margaryny, soki, piwa, owoce. Na przykład 13 bm. w Gubinie można było kupić kilogram bananów już za markę i dziewięć fenigów, podczas gdy w Zielonej Górze kilogram tych owoców kosztuje 13 tysięcy złotych. Jeśli chodzi o artykuły przemysłowe, to rzeczywiście ich ceny nie są na polską kieszeń. Skończyła się kłosa małżeństw, jaka miała miejsce w dekadzie gierkowskiej, kiedy granicą z byłą NRD przekraczało się za okazaniem dowodu osobistego. Dziś nie słychać o zawieraniu nowych związków małżeńskich niemiecko-polskich. Ale miejmy nadzieję, że zwycięży miłość, a nie manifestowanie nienawiści, co niestety, raz po raz serwują Polakom młodzi Niemcy neofaszyści.

(z.r.)

ZŁEZEM

Makarenko w Szarych Szeregach

Wiele ulic w Nowej Soli ma od pewnego czasu nowe nazwy. Z przegłosowaniem w czasie sesji nie było problemów, gorzej jest z pieniędzy na nowe tabliczki.

Dawna ulica Makarenki, która po wojnie nosiła nazwę Cmentarna, została przemianowana na Szarych Szeregów.

Tabliczki z nową nazwą powieszono i nowosolanie powoli przyzwyczajają się do zmiany, lecz nie wszyscy, ponieważ po jednej stronie ulicy przybito na budynkach małe tabliczki z numerami i obecną nazwą, a po drugiej nadal wiszą stare „makarenkowskie”.

(ej)

Wojewódzkie gospodarstwo w październiku

Nasze województwo posiada zbyt mały potencjał, aby skutecznie uniezależnić się od tendencji krajowych. Na szczęście nie posiadamy gwałtownych gospodarki, które przeżywałyby strukturalną recesję, dominowałyby na naszym terenie. W ten sposób kryzys pełznie, ale nie opanowuje całoci życia ekonomicznego. Tak więc, jak w całym kraju, i w Zielonogórskim zmniejszają się w październiku stan zatrudnienia w dziale produkcji materialnej (o 2,1% w porównaniu z wrześniem). Największy spadek dotknął dziedziny, które jeszcze na wiosnę odnotowywały nawet wzrost przychodu do pracy. W budownictwie pracowało o 7,5%, a w handlu o 6% mniej ludzi niż we wrześniu. Do działów tych dołączył tylko kryzys, ale i wymuszone, daleko idące przemiany strukturalne, nieuchronnie niosące za sobą redu-

kcję części pracowników. Między innymi i z tego powodu w październiku przybyło w województwie blisko 1000 bezrobotnych, którzy powiększyli ogólną ich liczbę do 40,3 tys. Ale - to można napisać po raz pierwszy - jest i pozytywne zjawisko. Coraz większa liczba bezrobotnych podejmuje pracę. Już kiedyś pisałem, że jeszcze bardzo długo „przeciętni zjadacze chleba” nie będą zadowoleni ze swoich plac, choćby i obiektywnie, czy statystycznie one rosły. Tak też było w październiku. Poziom przeciętnych wynagrodzeń w porównaniu z poprzednim miesiącem wzrosło o 7%. Dużo jest jednak różnicowanie poborów. Najwyższe pobory otrzymywali w zeszłym miesiącu pracownicy budownictwa i gospodarki komunalnej (2108 tys. zł i 1929 tys. zł). W przemyśle zarabiano przeciętnie 1774 tys. zł i

było to mniej niż wynosi średnia dla całej sfery materialnej. „Budżet” ma jak najbardziej poważne powody do niezadowolonych, choć jak uczy życie nie przylisie to wzrostu wynagrodzeń. Najniższe są płace w oświacie i wychowaniu, kulturze i ochronie zdrowia. Odpowiednio: 1593, 1611 i 1621 tys. zł. Najwięcej zaś w sferze budżetowej zarabiają m.in. ci, którzy znajdują się najbliżej pieniędzy, czyli w finansach i ubezpieczeniach - 2314 tys. zł. Emeryci i renciści już tradycyjnie ciągną się w świadczeniowym „ogonie”. W październiku tylko o 1,6% wzrosły emerytury i renty. Przeciętne świadczenie wyniosło 958 tysięcy złotych. Rolnicy otrzymali średnio o 131 tysięcy mniej. Teraz trochę optymizmu. O 7,7% wzrosły przychody ze sprzedaży produkcji i usług. Nie można tylko do tego

zaliczać działu transportu, głównie zaś w firmach dróg publicznych. W tej dziedzinie jakiegokolwiek ożywienie może przysię z wiosną. Ciesząc się z tego wzrostu należy jednak pamiętać o tym, że w październiku były dwa dni robocze więcej niż we wrześniu, ale jest to drugi z rzędu miesiąc zwykły sprzedaży.

Nawet Wojewódzki Urząd Statystyczny z pewnym zdziwieniem i zaskoczeniem odebrał dane o liczbie oddanych w zeszłym miesiącu do eksploatacji mieszkań. Zarówno w stosunku do września, jak i roku ubiegłego nastąpił niespodziewany i to dość znaczny wzrost (odpowiednio o 109,3% i 68,2%). Od stycznia do października powstały 1792 mieszkania i jest ich więcej o 12,9% niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Żeby nie było nam jednak za wesoło, trzeba napisać, że w październiku spadło tempo dostaw trzody chlewnej, łącznie w stosunku do września dostawy wszystkich gatunków żywca były mniejsze o 6,8%. Drastycznie obniżył się skup mleka i jaj. I na te towary już powinniśmy szycować grubsze portfele.

(na podstawie wstępnych informacji WUS opr. mes)

Reporterski dyżur w Żaganiu

W najbliższą środę - 20 listopada dziennikarze „GN” dyżurują w Żaganiu. Na opinie, skargi, wnioski dotyczące życia miasta, jego problemów będziemy czekać w Żagańskim Pałacu Kultury, w gabinecie dyrektora (I piętro) w godzinach 14.00-16.00. Wszystkich mieszkańców, którzy zechcą przedstawić dziennikarzom swoje problemy.

ZAPRASZAMY

Z PRASY REGIONALNEJ

DWUTYGODNIK DLA KAŻDEGO

GŁOS

REGIONÓW • Z REGIONÓW •

Numer 15 świebodzińskiego „dwutygodnika dla każdego”, z ambicją redagowanego przez Gustawa Łapszyńskiego, ma tym razem charakter jesienny-mutny i nostalgiczny. Wypełniają go teksty, które ogólnie można by określić jako traktujące o przemijaniu, kruchości ludzkiego życia i kłopotach dnia codziennego.

Gustaw Łapszyński publikuje fragment pięknego „Tryptyku jesiennego”, interesujący szkic o „Innym umieraniu” i króciutkie opowiadanie pt. „Zebra”. Jerzy St. Roliński drukuje reportaż „Oko w oko z gruźlicą” o szpitalu w Torzymiu, Piotr Miechowicz zamieszcza epilog „Pamiętnika Sybiraka”, zatytułowaną „Tędy jest ten skarb”, której akcja rozgrywa się niedaleko Pszczewa. Ponadto w numerze publikacje typu sensacyjnego: drugi odcinek „Kwi na plaży” J. St. Rolińskiego, „Terror... śmierć” Artura Nowaka oraz zapis drastycznego wydarzenia pt. „Ugotowała dziecko”.

Jak zwykle w numerze serwisu informacyjnego „Z regionów”, komentarz aktualny po wyborach, kronika 997, kilka krótkich felietonów, artykuły o kłopotach świebodzińskiego Zakładu Przemysłu Drzewnego oraz kondycji policjanta w takim miasteczku, jak Zbąszynek. Horoskop, dział zwykłych umysłowców i oraz duża ilość reklam dopełniają zawartość tego numeru. I jeszcze informacja, że redakcja nie ma lokalu.

(Łuk.)

ODCINEK DLA WPLACAJĄCEGO	ODCINEK DLA POSIADACZA RACHUNKU	ODCINEK DLA POZYT
ZŁ	ZŁ	ZŁ
SŁOWNIE ZŁOTYCH	SŁOWNIE ZŁOTYCH	SŁOWNIE ZŁOTYCH
NAMYSKO	NAMYSKO	NAMYSKO
IMIE	IMIE	IMIE
ADRES	ADRES	ADRES
PRZEDSIĘBIORSTWO KOLPORTAŻOWO - HANDLOWE - RUCH- BANK ZACHODNI O/ZIELONA GÓRA 389600-824	PRZEDSIĘBIORSTWO KOLPORTAŻOWO - HANDLOWE - RUCH- BANK ZACHODNI O/ZIELONA GÓRA 389600-824	PRZEDSIĘBIORSTWO KOLPORTAŻOWO - HANDLOWE - RUCH- BANK ZACHODNI O/ZIELONA GÓRA 389600-824
OPŁATA	OPŁATA	OPŁATA
DATA WYKONANIA	DATA WYKONANIA	DATA WYKONANIA
PODPIS PRZYSŁ.	PODPIS PRZYSŁ.	PODPIS PRZYSŁ.
PRENUMERATA PRASY	PRENUMERATA PRASY	PRENUMERATA PRASY

Komornik Sądu Rejonowego Rewiru II w Zielonej Górze
pl. Słowiański 2

ZAWIADOMIENIA

Ze dnia 22 listopada 1991 r. o godz. 13.30 odbędzie się
w trybie art. 867 kpc w Letnicy PGR

LICYTACJA

ruchomości stanowiących własność PGR Czerwieski
z/s Letnica, a składających się z:

— piugów, rozstrząsaczy, siewników, rozsiewaczy, kombajnów, ko
siarek, ciągników, ładowaczy, przyczep, i innego rodzaju
sprzętu rolniczego.

Szczegółowe ceny oszacowania i ceny wywoławcze można
uzyskać w kancelarii komornika rewiru II Ziel. Góra pl. Sło
wiański 2 p. 110, tel. 712-01 w. 257.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i cza
sie określonym jak wyżej. Cena wywoławcza stanowi 75 proc.
oszacowania.

AK-1414

Podziękowanie

Unia Demokratyczna w Głogowie składa serdeczne
podziękowania wyborcom, którzy w dniu 27.X.1991 r.
oddając swój głos poparli program wyborczy Unii
oraz wszystkim instytucjom i osobom, które wsparły
naszą kampanię wyborczą.

Przewodniczący Koła Unii
Tomasz Pawłowski
i kandydat na posła
Andrzej Kosmański

3693-C

ZARZĄD MIEJSKI W ZIELONEJ GÓRZE

ogłasza

II publiczny przetarg ustny

1) na oddanie w użytkowanie wieczyste następujących nieruchomości położonych w Zie
lonej Górze z przeznaczeniem pod budownictwo jednorodzinne.

Lp.	Nr działki	Powierzchnia w m.kw.	Położenie	Wart. gruntu Wart. budowli	Cena wywoławcza
1.	207	440	Daliowa	38.625.000,—	38.625.000,—
2.	142	493	Goździkowa	43.446.000,— 9.874.577,—	53.320.000,—
3.	154	447	Goździkowa	40.208.000,—	40.208.000,—
4.	167	483	Goździkowa	43.628.000,—	43.628.000,—
5.	230/3	708	Goździkowa	63.685.000,—	63.685.000,—
6.	230/4	447	Goździkowa	40.208.000,—	40.208.000,—
7.	230/5	425	Goździkowa	38.229.000,—	38.229.000,—
8.	230/6	389	Goździkowa	34.991.000,—	34.991.000,—
9.	463	569	Sasankowa	52.416.000,— 26.286.880,—	78.703.000,—
10.	330	610	Storczykowa	56.192.000,—	56.192.000,—

Wysokość opłaty rocznej za wieczyste użytkowanie ustala się w wysokości 1 proc. ce
ny wylicytowanej z wyjątkiem pierwszej opłaty która będzie wynosiła 15 proc. wartości
nieruchomości.

2) na oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości niezabudowanej położonej w Zie
lonej Górze z przeznaczeniem na cele przemysłowe:

Lp.	Nr dz.	Pow. w m.kw.	Położenie	Wart. gruntu	Cena wywoławcza
1.	29/13	18858	Dekoracyjna	1.131.480.000,—	1.131.480.000,—

Wysokość opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste ustala się w wysokości 3 proc. ceny
wylicytowanej z wyjątkiem pierwszej opłaty, która będzie wynosiła 25 proc. wartości nie
ruchomości.

Przetarg odbędzie się 28 listopada 1991 r. o godz. 11.00 w sali konferencyjnej Urzędu
Miejskiego w Zielonej Górze ul. Podgórna 22. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo
ławczej należy wpłacić w kasie Urzędu Miejskiego — pokój 616 do godz. 10.00. Zwrot wa
dium w dniu przetargu. Podpisanie aktu notarialnego nastąpi w terminie 30 dni od dnia
przetargu. Zastrzeżenie się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wszelkie informacje udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskie
go w Zielonej Górze ul. Podgórna 22 tel. 716-61.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

CUKROWNIA „GŁOGÓW”

ogłasza pisemny

przetarg nieograniczony

na sprzedaż działki o powierzchni 16457 ha
przy ul. Żarkowskiej w Głogowie zabudowanej
dwoma budynkami magazynowymi.

1. Cena wywoławcza wynosi 5 mld zł.
2. Wadium wynosi 10 proc. w/w ceny które należy wpłacić w
kasie cukrowni Głogów do dnia 21 listopada 1991 r.
3. Otwarcie ofert i rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w biurze
cukrowni przy ul. Rudzkiej 75 w dniu 22 listopada br. o
godz. 12.00.
4. Zawarcie aktu notarialnego nastąpi w ciągu dwóch tygodni
od rozstrzygnięcia przetargu.
5. Wadium przepada jeżeli oferent którego oferta została przy
jęta odstąpi od kupna.
6. Oferta musi zawierać:
 - imię i nazwisko
 - nazwę i siedzibę (dot. firm)
 - datę złożenia oferty
 - oświadczenie o przyjęciu oferowanej ceny i sposobu prze
wodzenia przetargu.
 - dowód wpłaty wadium
7. Sprzedający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofe
renta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przy
czyny. Informacji dot. przetargu udziela z-ca dyrektora ds.
administracyjno-handlowych telefon 33-34-61.

AK-1425

PRACA

ZATRUDNIĘ akwizytorów żaluzji,
wysoka prowizja, Lubin, 42-22-57.
2947-L

POSIADAM telefon. Przyjmę pro
pozycje pracy. Zielona Góra, 1-Ma
ja 19A/31. 1787-Z

KRAWCOWE zatrudnię — krawiec
two lekkie. Zielona Góra, ul. Że
romskiego 6/1. 1767-Z

USŁUGI

CZYSZCZENIE, farbowanie kożu
chów. Czyszczenie chemiczne odzie
ży. „ROMPRAL”. Nowa Sól, Wojs
ka Polskiego 20, Głogów, Poczda
mska 1 (w podwórzu). — wtorki, piąt
ki — 10.00—16.30. 105-NS

TAPICERKA drzwi, zamki, żaluz
je. Gorzów, tel. 320-165 810-Zb

ZESTAWY TV-SAT, CX, PACE,
UNIDEN. Sprzedaż, serwis — mon
taż. Pawilon „MURBET” Głogów,
Galileusza 18. 3641-C

ŻALUZJE. Zielona Góra, tel. 72-992.
1738-Z

TYLKO u nas żaluzje: aluminiowe
120 tys. za m kw., kolorowe 170 tys.
za m kw., perforowane 220 tys. za
m kw., pionowe 380 tys. za m kw.
Zielona Góra, tel. 648-34. 1773-Z

ŻALUZJE aluminiowe 120.000 za m
kw, kolorowe 170.000 za m kw, per
forowane 230.000 za m kw, pionowe
350.000 za m kw. Głogów, 33-42-93.
3675-C

WYWÓZ nieczystości płynnych —
ceny umowne. Sulechów ul. Brzozo
wa 65, tel. 41-89. Kozak Benon. 114-SG

INSTALATORSTWO elektryczne.
Zielona Góra, tel. 618-89. 1673-Z

LOKALE

KAWALERKĘ na os. Łużyckim,
Ziel. Góra — do wynajęcia. Płatne
za 5 lat. Oferty Gazeta Nowa dla
1783-Z. 1783-Z

SPRZEDAM dom nowy wolnostoją
cy 220 m kw. w Żarach do natych
miastowego zamieszkania. Wiado
mość. Żary. tel. 25-36. UNIA-6

MIESZKANIE z telefonem, garażem
w centrum Lubina najchętniej fir
mie — wynajmę. Lubin, tel. 42-31-98.
2950-L

POSIADŁOŚĆ w Krężolach 21 —
sprzedam. Sulechów, tel. 22-78.
1781-Z

SPRZEDAM dom jednorodzinny w
Głogowie na ul. Orzechowej 10, tel.
33-42-11. 3691-C

DOMY, mieszkania, parcele — du
ży wybór. Agencja Krawczak, Zie
lona Góra, Krótka 9, tel. 59-77.
67-265. 920-Z

POSIADAM do wynajęcia lokal o
pow. ok. 60 m kw. w centrum Gło
gowa. Wiadomość: Głogów, tel.
33-26-10, po godz. 20.00. 3676-C

POSZUKUJĘ pomieszczenia na za
kład ślusarski o pow. 50—100 m kw.
w Lubinie lub okolicy. Wiadomość:
Biuro Ogłoszeń w Lubinie dla —
2939-L, tel. 42-62-15. 2939-L

KAWALERKA do wynajęcia 32 m
kw. Świebodzin, tel. 232-97. 2-SG

ROŻNE

KOREPETYCJE z j. niemieckiego
dla początkujących. Lubin 44-22-55,
po 19.00. 2948-L

ATRAKCYJNA odzież zimowa na
wagę. Zielona Góra, Jaskółcza 13.
1782-Z

HURTOWA sprzedaż zabawek. By
tom Odrzański, Kożuchowa 43.
3682-C

NAGROBKIE granitowe i lastriko
we za gotówkę i na dogodnie spła
ty. Gorzów, Powstańców Wielkop
skich 17 (rejon ulicy Błotnej).
822-Zb

MEDYCZNE

MYOLIFT — elektroniczne usuwa
nie zmarszczek. Zielona Góra, Mie
szka 1 4 — poniedziałek, środa, pią
tek 16.00—18.00. 1595-Z

elka
dent
tel. 649-59 w. 266
Zielona Góra
ul. Zaczę 16
GABINET
STOMATOLOGICZNY
9.00 - 19.00
Leczenie, Protezowanie,
Nowoczesna Kosmetyka
Dentystyczna
Korony i Mosty System VISIO
Alternatywa Porcelany-Express
Materiały i Sprzęt Dentystyczny
UNITY OMS KAVO AKKU
Lampy Polimerizacyjne
1454-Z

ZAWIADOMIENIE

Kolb Unii Demokratycznej za
wiadania wszystkich członków
i sympatyków o spotkaniu, któ
re odbędzie się w Głogowie
dnia 20.11.1991 r. o godz. 17.00
w lokalu przy ul. Jedności Ro
botniczej 39. 3694-C

AUTO-MOTO

AUTO-REMONT — spawanie ga
zowe, naprawy powypadkowe. Ża
ry, Staszica 54. 1542-Zn

SPRZEDAM tanio skrzynię biegów
do VW o pojemności 1500 oraz za
mrażarkę 4-szafkową za 1.500.000.
Głogów, Mickiewicza 32/8. 3687-C

DO AUDI silnik 2000 i skrzynię
biegów — sprzedam. Nowa Sól, tel.
32-50. 107-NS

SPRZEDAM fordą eskorta 1984, poj.
1.1, cena przystępna. Krosno Odrz.,
Obr. Stalingradu 28, po 16.00. 1812-Z

MERCEDES — izoterma — meblo
woz. Ładunki powrotne, cały kraj.
Głogów, tel. 33-82-26. 3679-C

SPRZEDAŻ

MASZYNA dziewiarska nowa dwu
plytowa model Brother KH-840.
Zielona Góra, tel. 709-03. 1786-Z

STRAGAN-walizkę — sprzedam.
Zielona Góra, tel. 292-72. 1771-Z

PASZOCIAGI pelzakowe.
OBORNIA kurzy za słomę. 68-331
Drzeniów 38 A, Tumielewicz. 1813-Z

SPRZEDAM tabletki Nolvadex 10
na gwa. ancji. Głogów, tel. 33-45-11.
3696-C

KURNIK 1600 m, pasociąg, działka
2,60 ha — sprzedam. Gorzów, Pus
zyna 6. 823-Zb

SPRZEDAM perkusję. Lubin, tel.
42-34-05. 2949-L

TANIO sprzedam — segment wy
soki polysk, ciemny. Zielona Góra,
tel. 628-17, po 16.00. 1797-Z

SPRZEDAM telewizor kolorowy 2-
letni 1.000.000 zł. Zielona Góra, tel.
65-471, po 17.00. 1776-Z

SPRZEDAM pawilon handlowy mu
rowany. Gorzów, ul. Dembowskiego
1. Wiadomość na miejscu w godz.
10.00—17.00. 339-GG

ROTTWEILER doskonały obrońca i
stróż — szczepienie rodowodowe. Lu
bin, tel. 24-25-35. 2943-L

Wszystkim osobom, które pomo
gły w zorganizowaniu i uczest
niczyli w ostatniej drodze na
gle zmarli
s.p.
Alicji SIERANT
serdeczne podziękowania składa
mąż z rodziną.
W-63



TELEWIZJA

PROGRAM I: 13.25 Wiadomości;
13.35—16 Telewizja Edukacyjna;
13.35 Język francuski (9); 14.15 Ję
zyk niemiecki (11); 14.50 Język an
gielski (11); 15.30 Uniwersytet Nau
czyliński; 16 Studio 7 proponuje;
16.15 LUZ — magazyn nastolatów;
17.15 Teleexpress; 17.35 Rock ex
press; 17.55 Sportowy hit; 18.05 Kra
je, narody, wydarzenia; 18.45 „Alf”
— serial USA; 19.15 Dobranoc:
„Reksio”; 19.30 Wiadomości; 20.10
Teatr TV: August Strindberg „Oj
ciec”, wyk.: T. Lomnicki, T. Bu
dzisz-Krzyżanowska i inni; 22.30
ABC ekonomii; 22.40 Wiadomości
wieczorne; 23.00 Lenin na dobranoc
(1). Opowieść o tym, jak się Lenin
uczył; 23.10 BBC — World Service.

PROGRAM II: 16.25 Powitanie;
16.30 Panorama; 16.40 Sonda; 17.15
Gol — magazyn piłkarski; 17.35
„Lekarz też człowiek” (10) — se
rial angielski; 18 Program lokal
ny; 18.30 Ojczyzna — polszczyzna;

18.45 Seans filmowy; 19.25 Zapra
szamy do „Dwójki”; 19.30 Język
niemiecki (8); 20 Sądzieli — Bia
łorus; 21 Panorama; 21.20 Sport;
21.30 „Ekstra” (6) — dok. film an
gielski; 22.25 „Jeden za wszystkich”
— film niemiecki; 23.15 „Diabelskie
nasienie” — film dok.; 23.45 X Mię
dzynarodowy Konkurs Skrzypcowy
im. H. Wieniawskiego — 2 relacja
z II etapu; 24 Panorama.

TELEWIZJA SATELITARNĄ

RTL PLUS: 6 Magazyn poranny;
8.30 i 11 Show-Laden; 9 Autostra
da do nieba; 9.45 Reich und
Schoen; 10.10 Wyścig ze śmiercią;
11.25 i 18 Dziką różą; 12.10 Alias
Smith and Jones; 13.05 O jedne
go ojca za dużo; 13.30 California
Clan; 14.20 Springfield Story; 15.05
Wilcze stado; 15.50 Chips; 16.40
Riskant; 17.10 Teleturniej; 17.45
Sterntaler; 19.15 A-Team; 20.15 Siel
mann 2000; 21.15 Film; 22.55 10 vor 11
23.25 Magazyn dla panów; 24 Film;
1.30 Alfred Hitchcock przedstawia.

FILMNET: 7 Jericho (dramat); 9
Bitwa pici (komedia); 11 Dr. Syn
alias Scarecrow (Disney); 13 Mala
wiedźma (komedia); 15 In bed
with Madonna (dok.); 17 Daleka
kraina (western); 19 Les deux Fra
gonards (dramat); 21 Major League
(komedia); 23 Grzech pierworodny;
1 Skin Deep; 3 Modlitwa za umie
rających; 5 Ani morze, ani pias
sek (horror).

SAT 1: 6 Dzień dobry; 8.35 i
15.10 Sądzieli; 9.05 i 14.25 Szpital;
9.30 i 15.35 Tele-sklep; 10.10 Sat 1 —
sport; 12.05 i 19.20 Kolo szczęścia;
12.45 Gielda telewizyjna; 13.35 Do
zobaczenia na wideo: 14 Thunder
cats; 15.50 Daniel Boone; 16.45
Cagney and Lacey; 17.50 Rodzina
Adamsów; 18.15 Bingo; 18.45 Do
bry wieczór Niemcy; 20.15 Trapper
John Md; 21.15 Nasz teatrzyk; 23
News and stories; 23.45 Cagney and
Lacey; 0.35 Punkt widzenia; 0.40
Trapper John Md.

SKY ONE: Kot DJ; 9.40 Mr
Pepperpot; 9.55 Playabout; 10.10
Kreskówki; 10.30 Mister Ed; 11
Maude; 11.30 Młodzi lekarze; 12
The bold and the beautiful; 12.30
Młody i niecierpliw; 13.30 Barna
by Jones; 14.30 Inny świat; 15.20
Santa Barbara; 15.45 Złota tygod
nia; 16.15 The Brady Bunch; 18
Different Strokes; 18.30 Czarow
nice; 19 Wzory rodzinne; 19.30 Jed
nen fałszywy ruch; 20 i 23 Miłość
od pierwszego wejrzenia; 20.30
Alf; 21 Mocny sekret Harvest
Home, cz. II; 23 Wszystko dla
pieniędzy; 24 Posterunek przy Hill
Street; 1 The outer limits; 2 Sky
text.

PRO 7: 7.50, 14.45 i 18 Trick 7;
8.35 Richmond Hill; 9.25 Der Ma
gier; 10.20 Tausend Meilen Staub;
11.20 Ein Grieche erobert Chicago;
11.45 Bill Cosby Perry Mason;
12.10 Hart aber herzlich; 13.05 Perry Mason;
13.40 Automan; 16.35 Ganz grosse
Klasse; 17.10 Ein Colt tuet alle
Faelle; 20.15 American Wildcats;
22.25 Der Nachtfalke; 23.25 John
Christie der Frauenwuerger von
London; 1.50 Ulfce San Francisco;
2.30 Blutspur.

EUROSPORT: 14 Motocross, Ber
cy (Paryż); 15.30 Wyścigi samocho
dowe; 16 Jazda figurowa na lodzie
(Mistrzostwa Francji lub Gelsenkir
chen); 18 Boks; 19 Euro Fun Maga
zine; 19.30 Magazyn Formuły 1; 20
Boks; 21 Wyścigi samochodów cie
zarowych; 21.30 Eurosport News;
22 Piłka nożna — eurogole; 23 Kick
boxing; 24 Taniec — amatorskie
MS, Niemcy; 0.30 Eurosport News.

RADIO

PROGRAM I: 5. 6.02, 6.30, 8. 9.02,
10.02, 11, 13, 14, 15, 16, 18, 20, 21,
22 — wiadomości; 5.20 Główna
poranna, 5.30 Poranne rozmaitości
rolnicze, 6—8.30 Sygnały dnia, 8.30
Radio Biznes, 9—10.30 Cztery pory
roku, 10.40 Przeboje non stop, 11.30
Szkoda gadać...; 12.05 i 19 Z kraju
i ze świata, 12.35 Radio kierowców,
13.00 Z tańcem przez wieki, 13.35
Rolnicza antena, 14.05 Muzyczna Je
dynka, 16.10 Aktualności, 17 D-ien
nik Radia Watykańskiego, 17.30 Ra
dio Sat, 18.05 Echo — aud. słowno
muzyczna, 19.30 Radio dzieciom:
„Historia o królewiczu Rumianku
Goździkiewiczu”; 20.15 Koncert ży
czeni, 20.45 „Encyklopedia umar
łych” — Danilo Kis, 21.08 Kronika
sportowa, 21.30 Muzyka wśród przy
jaciół; Willis Conover, 22.15 Liszt
w operze, 23 Dziennik wieczorny;
23.30 Poetyckie prezentacje, 0.10—3
Muzyka noca.

PROGRAM II: 8. 1. 14, 16, 18.55,
20.50, 24 — wiadomości, 6—8 Pro

gram I na antenie Programu II,
6.20 i 9 Muzyka muzyczna, 8.30 i
22.45 „A jak królem, a jak kalen
bądźesz” — odc., 9.30 i 17.50 „Tan
czący z wilkami” — odc., 9.40 Czas
na jazz, 10 Pieśni z orkiestra, 11.05
Radio kontakt (44-72-75), 13.20 Al
bum operowy, 14.05 Zapiski ze
współczesności, 14.20 Spód znaku
Polihymni, 14.50 Pamiątki i wspo
mnienia, 15 Repetytorium, 15.30 i
12 X Międzynarodowy Konkurs
Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego
w Poznaniu — relacja z II etapu,
16.30 Wielkie dzieła, wielcy wyko
nawcy, 18 90-lecie Filharmonii War
szawskiej — wspomina Anna Żura
wlew, 19 Witryna szluz wszelkich,
19.30 Wicior w filharmonii, 20.55
Utwory Gabriela Faure, 21.25 „Sia
rońcie ukarany” — słuch., 22.50
Etniczne podróże muzyczne, 23.05
Koncert polski; Utwory Czesława
Grodzińskiego, 0.15 Musica notturna.

PROGRAM III: 5. 6. 7. 8.9, 10,
11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20,
21, 22, 23, 24, 1 — serwis Trójki;
5 — 9.05 Zapraszamy do Trójki;
8.30 i 13 „Diabliki zawód” — odc.;
8.45 Business news; 9.05 — 15.05
Słuchaj razem z nami; 10.05 Co
dziennie powieść w wydaniu dźwię
kowym; Henryk Sienkiewicz „Ro
dzina Polanieckich”; 12.05 W tona
cji Trójki; 13.10 Powtórka z rzyzy
ki; 14.10 Troche swingu; 15.05 Drum;
16 — 19.05 Zapraszamy do Trójki;
18 Informacje sportowe; 19.05
„Czł w ok z krwi i kości” — odc.;
19.15 Muzyczna pocztka UKF;
20.15 Trzy kwadransy jazzu; 21.05
Sposób na życie; 22.08 Punctus con
tra punctum; 23 To był dzień; 23.25
Bielzy odcen bluesa; 23.50 „Mo
ja miłość to agent” — Vivienne Mi

cheli; 0.05 — 2 Trójka pod księży
cem.

PROGRAM IV: 6. 6.30, 7. 7.50,
7.55, 12.30, 17, 18, 19, 19.30, 20, 20.50,
21, 22, 23, 23.55 — wiadomości; 6 —
8 Radio Wolna Europa; 8 i 16.35
Muzyka i języki obce; 8.30 Impul
sy; 9 Radio najmłodszych; 10 Świ t
muzyki; Symfonia; 10.30 Dniś py
tanie, dzś odpowiedź (tel. 626-57-
12 czynny w czisie trwania pro
gramu); 11.20 Etniczne podróże mu
zyczne; 12.35 Wi-nokrag; 13 Z ar
chiwum Czwórki; 13.30 W galerii
muzyki; 14.30 Gorąca planeta; 15
Repetytorium; 15.30 Mała encyklo
pedia muzyki; 15.45 Szkoła współ
czesna; 16 Kwadrans słuchaczy (tel.
626-57-12 czynny całą dobę); 16.25
Uniwersytet otwarty; 17 — 24 Ra
dio Wolna Europa; 17.10 Muzyka;
18.10 Sportowe życie; 18.30 Nowa Eu
ropa; 19.20 Amerykańska dekadra
cia w działaniu; 19.20 Wieczorne
spotkanie; 21.30 Droga przez wieś;
22.10 Faktury, wydarzenia, opne,
23.10 Panorama dnia.

RADIO ZIELONA GÓRA

6 Radioporannek; 8.30 Reklama na
telefon 1; 10 — 14 Przerwa UKF;
14 Reklama na telefon 1; 15 Aud.
M. Wisniewskiego — Lubu; 16
BBC — wiad. lokal. + Region „S”
Zielona Góra; 16.30 Magazyn kul
turalny — C. Golek; 17.15 Muzyka
filmowa — J. Grodzki; 17 — 18 Muzycz
ny relaks; 18.30 Gorzowskie studio;
19 Lubuski Magazyn Wojskowy —
Zb. Roszczyk; 20 — 22 Radiowe
czór — T. Florkowski; 23 Progr.
BBC; 23 Muzyka przed północą;
23.45 Seans usyp.; 24 Zakończenie
programu.

Morawski SPÓŁKA JOINT VENTURE

oferuje przewozy krajowe i na terenie Europy Zachodniej samochodami marki Mercedes chłodnia o ładowności 24 t na 32 europalety oraz o ładowności 8,5 t na 15 europalet.

Gwarantujemy fachową, sprawną obsługę. Ceny konkurencyjne - do uzgodnienia.

Zamówienia prosimy składać telefonicznie:
647-36, centr. 44-01 wew. 245, 246, ttx 433345
lub w biurze spółki "Morawski"
ul. Wojska Polskiego 15, Zielona Góra

Morawski

ODZIEŻ UŻYWANA Z BELGII

15 asortymentów
- towar sortowany
w paczkach 50 kg

Wysoka jakość !!!

Firma Handlowa CARO
Warszawa tel. 25-54-33
w godz. 9.00-16.00

UWAGA

Masz wolny czas, chcesz zarobić dodatkowo. Przyjdź do nas.

Przedsiębiorstwo Budownictwa,
Eksportu i Robót Specjalistycznych
"TADEX" sp. z o.o.
w Zielonej Górze ul. Licealna 6
tel. 676-91, 677-36, fax/tel. 676-04

ZATRUDNI

MURARZY - TYNKARZY
MALARZY - TAPECIARZY
- TYNKARZY
CIEŚLI, STOLARZY
DEKARZY - BLACHARZY
TERMOIZOLERÓW

Oferujemy atrakcyjne
formy zatrudnienia
i wysokie płace.
Po nienagannym
przepracowaniu 3-ech
miesięcy istnieje możliwość
skierowania do pracy na
budowach eksportowych.

HURTOWNIA OWOCÓW CYTRUSOWYCH I ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

poszukuje bezpośrednich
importerów artykułów
spożywczych.

KONTAKT :
Głogów, ul. Świerczewskiego 38
tel. 33-34-91 wew. 23
ttx 0782608, tel. 33-32-37
po godz. 16.00

UWAGA: Właściciele przedsiębiorstw, firm, lokali, budynków, sklepów i budynków. Przedsiębiorstwo Budownictwa, Exportu i Robót Specjalistycznych

"TADEX"

sp. z o.o. w Zielonej Górze, ul. Licealna 6
tel. 676-91, 677-36, fax/tel. 676-04
oferuje usługi remontowo-budowlane w zakresie robót:

- murarsko-tynkarskich
- malarskich i tapeciarskich
- antykorozyjnych
- dekarsko-blacharskich
- termoizolacyjnych
- lekkiej obudowy
- stolarskich (aranżacja wnętrz, parkiety, boazerie)
- infrastruktury terenów zielonych

Zlecenia na w/wym. roboty przyjmujemy na rok 1992 oraz w ramach luzów jeszcze na m-c grudzień 1991 r. Stosujemy ceny konkurencyjne stawek robocizogodzin. Zawieramy umowy ryczałtowe. W przypadku zleceń o dużych wartościach stosujemy rabaty i zniżki. Pracujemy po godzinach pracy i w dni wolne. Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

AK-1422

TE KOSMETYKI ODMŁODZĄ TWOJE AUTO



FIRMA "MARTEXPOL"

poleca AUTOKOSMETYKI NAJLEPSZYCH FIRM NIEMIECKICH, ANGIELSKICH I KANADYJSKICH "Caramba", "Nigrin", "Hols" i "Armor All"

Systematyczne stosowanie tych kosmetyków sprawi, że samochód Twój będzie zawsze jak nowy!
Pytajcie o nie w sklepach motoryzacyjnych i stacjach CPN.

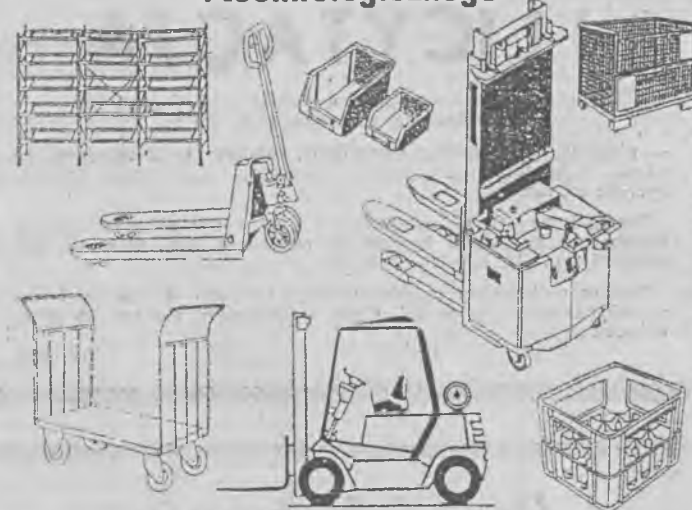
Posiadamy również w sprzedaży
- szpachle samochodowe - tanio !

SPRZEDAŻ HURTOWA:
ZIELONA GÓRA, OLBRYCHTA 10a
TEL. 44-94 w. 32
POZNAN, ul. Kościelna 21
CZŁUCHÓW k. Chojnic, ul. Łokietka 6

Zapewniamy dostawę do sklepu !

OFERUJEMY

- wyposażenie magazynów i sklepów
- urządzenia transportu wewnętrznego i technologicznego



TYLKO U NAS ROZWIĄZESZ PROBLEMY
MAGAZYNOWO-TRANSPORTOWE

66-100 Sulechów, ul. Armii Czerwonej 90, tel. 29-34

1617-2

ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA TWORZYW SZTUCZNYCH

LESZEK DYLIŃSKI
67-200 GŁOGÓW
ul. Krochmalna 9
tel. 33-58-75

Zakład czynny
codziennie
oprócz sobót
od 8.00 do 15.00

POLECAM NADKOLA SAMOCHODOWE

FIAT - 126p - 125p (FSO) - UNO - 127 - ZASTAWA
ŁADA - 1300 - 1500 - Samara - POLONEZ
SKODA - S 100 - 105 - 120 - Favorit
WARTBURG - 353 - 1,3 - DACIA 1100
AUDI - 80 - 100 (76-82) - VOLGA - GAZ
VOLKSWAGEN - Golf (do 83) - Yetta (do 83)
Golf (od 83) Passat (do 79) - Passat (79-89) Passat (od 89)
FORD - Eskord (do 86) - Sierra (do 89)
- Fiesta (do 86) - Skorpio
VOLVO - 340 - 342 - 344 - 345
OPEL - Kadet (do 09.84) - Kadet (od 09.84)
MERCEDES - 115 - 123 - 124 - 190

SPOJLER I BLOTNIKI do ciągnika siodłowego DAF • SPOJLERY SAMOCHODOWE do holowania przyczep kempingowych • ŁÓDZIE WĘDKARSKIE 2,5 mb i 4,2 mb • BRODZIKI do kabin natryskowych różne kolory • POJEMNIKI DO TRANSPORTU z kłapą i uchwytem wymiarach 400X400X800 • PRZYZCZEPY BAGAŻOWE do 250 kg bez podwozia • SERDECZNIE ZAPRASZAMY

HURTOWNIA OWOCÓW CYTRUSOWYCH I ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

Głogów, ul. Świerczewskiego 38
tel. 33-34-91 wew. 23
ttx 0782608

czynna codziennie
w godz. 8.00-16.00

Oferuje w ciągłej sprzedaży:
- owoce cytrusowe,
- artykuły spożywcze pochodzenia krajowego i zagranicznego.

Specjalna oferta:
produkty greckiej firmy
"PAPADOPULOS" w cenach
producenta.

3684-C

HURTOWNIA WIELOBRANŻOWA "ZUBEREK"

POLECA:

umywalki, bidety, muszle
od 60.000 zł., umywalki duże,
podwójne, kolejowe, drzwi
z ościeżnicami, schody
strychowe składane,
baterie, klej do glazury,
styropian sufitowy,
impregnaty do tynków
i inne.

Zielona Góra, al. Zjednoczenia 106
Baza "ELTOR-POL"
8.00-16.00 tel. 620-56 wew. 21

OŚWIATA I KULTURA
20% RABATU

18142

AGENCJA SIĘC PROWADZI AKWIZYCJE OGŁOSZEŃ DO GAZET W CAŁEJ POLSCE

WARSZAWA ul. Szymczaka 6/49
tel./fax 22-85-70

BIC • BALLOGRAF • CONTE nie zmęczą Twojej ręki

Przedsiębiorstwo Handlowe
"QUERCUS" s.c.
Hurtownia
ul. Poznańska 36
22-076 Zielona Góra

HURTOWNIA FILMÓW VIDEO

Lubin ul. Budziszyńska 9
Videokasety z filmami
renomowanych
firm dystrybucyjnych
i producenckich.
Zapraszamy
od godz. 10.00-18.00
"PIOMIS" 2951-L

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW DZIECIĘCYCH "JEDRUS"

poleca szeroki asortyment
odzieży dziecięcej krajowej
i zagranicznej oraz akcesoria
niemowlęce angielskiej
firmy CANNON
po najniższych cenach!

1827-Z

Racula 167 A
Zapraszamy

30 lat tradycji

■ najstarszy zakład w LGOMie
proceedzi prace

PRZY BUDOWIE METRA W WARSZAWIE

W WIELICZCE
W ALGIERII
W NIEMCZACH
NA WĘGRZACH

KGHM Polska Miedź SA Oddział

Zakład Budowy
Kopalni w Lubinie



**zatrudni pracowników
o wysokich kwalifikacjach
W DZIALE HANDLU
I MARKETINGU**

wymagane wykształcenie wyższe
kierunkowe, pożądana dobra
znajomość języka angielskiego

**W DZIALE
FINANSOWYM**

wymagane wykształcenie
wyższe ekonomiczne

- inżyniera (technika) mechanika ze
znajomością gospodarki remontowej
- inżynierów górników
(chętnie z angielskim)
- spawaczy z uprawnieniami
- elektryków

**gwarancja wysokich zarobków
możliwość pracy za granicą**

**SKORZYSTAJ Z DOBREJ OFERTY I ZGŁOŚ SIĘ
DO DZIAŁU SPRAW PRACOWNICZYCH
ZBK W LUBINIE ul. M.C. Skłodowskiej 94,
tel. 40 50 04 lub 40 51 04**

AK 1349 "NOWA"



PPHU. ELEPHANT SC

HURTOWNIA

Zielona Góra, ul. Wiejska 4

Wojska Polskiego

NBP

To tu!

NOWA DOSTAWA TOWARU

- SPODNIE JEANS rozmiar 28-41
- SPODENKI DZIECIĘCE "NAPOLI", "WEST"
- KOSZULE, KURTKI, SWETRY, ODZIEŻ
MĘSKA I DAMSKA Z JEDWABIU

ZAPRASZAMY
od godz. 8.00 do 19.00

1296-1

NA DEPTAKU

Jedną z najładniejszych ścian w Zielonej Górze jest ta w niebieskich barwach reklamująca "Orbis", na budynku przy skrzyżowaniu ulic Boh. Westerplatte i Kuwickiej. Prawdopodobnie z powodu wymiany tzw. szaf sygnalizacji ulicznej, straciła sporo uroku. Bo wzmianka po zdemontowaniu starej szafy "odkryła się" stara i szara elewacja. Chyba warto byłoby ten fragment zmalować...

(ew)

Przeprowadzka

Najpóźniej 1 grudnia na osiedlu Pomorskim w Zielonej Górze otwarta zostanie filia nr 2 Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Dotychczasową jej siedzibą był hotel Falubazu przy ul. Objazdowej. Ponieważ jednak zmienia się użytkownik tego obiektu, filia musi się z niego wyprowadzić.

Pomocną dłoń wyciągnęła Hanna Cichon, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej "Kisielin". Znalazła pomieszczenie właśnie na osiedlu Pomorskim, w budynku spółdzielni. Klucze są już w rękach bibliotekarzy, obecnie trwa przeprowadzka, a o dokładnym terminie otwarcia powiadomimy czytelników.

(jp)

REDAKCJA OTRZYMAŁA

Nawiązując do opublikowanej 14 bm. rozmowy redakcji z dyrektorem ZGKiM na temat prowadzonych remontów, uważam za istotne ponownie zabranie głosu, gdyż w informacji wymieniono osobę zastępcy prezydenta miasta Edwarda Mincera, wobec której wystąpiły przeinaczenia formalne i nie została zawarta intencja, w imię której była udzielana.

Pan prezydent Edward Mincer, któremu podlega gospodarka mieszkaniowa, nigdy nie był "hamulcem" ograniczającym rozmiar prac remontowych. Przeciwnie, inspirował ZGKiM do jak najdalej idących działań, jednak w zakresie posiadanych aktualnie przez Urząd Miejski środków finansowych. Tak jak i nasz Zakład, zainteresowany jest w jak największym świadczeniu na

W sprawie brudu, śniegu i lodu

Otrzymał pismo następującej treści: "Urząd Miejski, Wydział Komunalny organizuje w dniu 12 listopada br. o godz. 10 w sali nr 13 (parter) przy ul. Podgórznej 22 spotkanie w sprawie utrzymania porządku i czystości w mieście oraz przygotowania służb komunalnych do okresu zimowego". Ponieważ sprawa to dla czytelników ważna, oznaczono dzień o właściwej porze byliśmy tam i my. Oto relacja.

Na sali przedstawiciele Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, spółdzielni mieszkaniowych, policji lokalnej i municipalnej, Wojskowej Administracji Koszar, Przedsiębiorstwa Eksploatacji Dróg i Zieleni oraz Zakładu Usług Komunalnych "Mizako". Z zaproszonych, tylko Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich nie przysłała swojego "człowieka".

W prezydium zasiadli zastępca prezydenta Edward Mincer, naczelnik Wydziału Komunalnego Włodzimierz Urbaniak i jego zastępca, Ireneusz Lesiewicz. Zagał E. Mincer, mówiąc między innymi, że przecież obywatel postrzega swoje miasto przez pryzmat pełnego śmieci, dziury w jezdni i zaśmieconego chodnika. Tymczasem zdarza się, iż z powodu nadmiaru odpowie-

dzialnych... w pewnych rejonach miasta nikt nie sprząta. Zastępca prezydenta opowiedział się także przeciwko takim spotkaniom, twierdząc, że przecież każdy z uczestników wie co do niego należy. Potem opuścił salę...

Szefowie Wydziału Komunalnego byli jednak odmiennego zdania i na wszelki wypadek zapoznali zebranych z fragmentami słownych aktów prawnych — Ustawy o ochronie środowiska oraz Rozporządzenia Rady Ministrów. Cytowano m. in. na czym polega utrzymywanie porządku w miastach i wsiach, czym się charakteryzuje usuwanie odpadów, a czym ich unieszkodliwianie lub wreszcie, że śmieść należy usuwać zgodnie z przepisami. Przypomniano też takie pojęcia jak: "droga", "ulica", "utrzymanie drogi", "ochrona drogi".

Następnie naczelnik Wydziału Komunalnego rozpoczął publiczne czytanie "Regulaminu porządkowego miasta Zielonej Góry" z 1989 roku. Mniej więcej przy piątym paragrafie jedna z uczestniczek spotkania zaproponowała, by jednak lekturę ograniczyć tylko do punktów, które w międzyczasie decyzją Rady Miejskiej zostały zmienione. Dodała, że przysłała po to, by dowie-

dzieć się, czego UM oczekuje od niej i innych zaproszonych.

Naczelnik Urbaniak zgodził się na zmianę porządku obrad i przypomniał tylko istotne fragmenty dotyczącego bezpieczeństwa psów oraz wraków samochodów.

Wbrew pozorom sprawa wcale nie jest tak prosta. Jakis czas temu Rada Miejska podjęła uchwałę, mocą której zezwolono na wypasywanie psów w miejscach publicznych, z wyjątkiem terenów przeznaczonych do spacerowania psów. Psy trafiły do schroniska przy ul. Szwajcarskiej, a wraki — do Raculi.

Ponieważ okazało się jednak, że takie "znaleziska" należą do Skarbu Państwa, a akcje tego rodzaju może przeprowadzać tylko Urząd Rejonowy. Jeśli rozmowy między UM a UR zakończą się pomyślnie, wówczas ekipa Wacława Krasnodębskiego, kierownika schroniska wznowi łapanie psów.

Dyskusję rozpoczęli kierownicy posterunków policji lokalnej, przedstawiając swoje spostrzeżenia. W śródmieściu najwięcej kłopotu mają z kierowcami nieprawidłowo parkującymi swoje auta oraz wjeżdżającymi (bez zezwolenia) na deptak. Przy ul. Wyszyńskiego, między ul. Monte Cassino a Zawadzkiego, nikt nie sprząta przy żywopłocie. Poli-

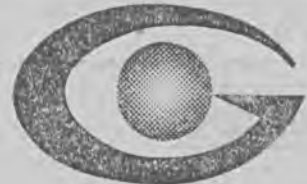
cjanci mają też wątpliwości czy od emerytów sprzedających działkowe plony powinno się pobierać opłaty targowe. A takie przypadki zauważyli.

Plaga osiedli — Pomorskiego, Śląskiego czy Wazów są kradzieże samochodów i włamania do nich. Często winni są sami właściciele zostawiający otwarte pojazdy. Zastępca komendanta policji municipalnej zwrócił uwagę na niewłaściwą pracę niektórych gospodarzy budynków podległych ABM. Brudne klatki schodowe, okna — to wcale nie przysparza im chwały. Prosił obecnych na sali kierowników ABM o reakcję.

W obronie swojej firmy wystąpił dyr. ZGKiM Wojciech Janka, informując m. in., że brak obecnie 10 proc. dozorców, a rotacja wynosi 30 procent. Ludzie przychodzą i odchodzą, mimo, że zarobki nie są złe. Efekty ich pracy są kontrolowane i sprawdzane, jednak tak jak i w każdym zawodzie są tu ludzie rzetelni i ich przeciwnicy.

W dalszej części narady mówiono o zbliżającej się zimie i przygotowaniach do zwalczania jej skutków. Szczegóły — jutro.

Jacek Patałas



Nie ściany a ludzie...

Jadzia zasłużyła sobie na to. W piątkowy wieczór w jej (nie jej?) galerii zjawili się tłumy ludzi, których często wiele dzieł na co dzień, ale zawsze gościnne progi Galerii Sztuki powodowały jakby wyciszenie swarów zielonogórskiego tygielka. Jeżeli to byłaby mielibyśmy decydować o dalszym losie placówki prowadzonej przez Jadwigę Bocho — Kokot — sprawa byłaby od dawna jasna.

Dodatkowym, mocnym akcentem spotkania była skromność, ale bardzo zmyślnie przygotowana retrospektywa siedmiu lat działalności. Ileż nazwisk i dzieł przewinęło się przez Galerię Piątkowy wieczór przebiegł tradycyjnie w klimacie spotkania towarzyskiego i mimo obaw o niektórych osób, nie był on zmagony akcentami "protestacyjnymi". Kto miał przyjść — przyszedł i dojechał. Stanisław Antosz, komisarz wystawy miał największe kłopoty, bo zaliczył po drodze z Żar kolizję samochodową. W towarzystwie panował spokój i uśmiech. Wszyscy bowiem wiemy, że Jadzia i tak znajdzie sposób, byśmy bez względu na dalsze wydarzenia gdzieś tam się w końcu spotkali. To nie mury i choćby najbardziej drogie metry kwadratowe pchają ku sobie ludzi.

Maciej Szafranski

Z DNIA NA DZIEŃ

Dyżur senatora

Dziś, 18 bm. od godz. 14 do 16 w Biurze Senatorskim w Zielonej Górze dyżur pełni będzie senator Walerian Piotrowski. Biuro mieści się w Urzędzie Wojewódzkim, pokój 134.

50 lat AK

Dzisiaj o godz. 11 w sali kolumnowej Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze rozpocznie się uroczysta sesja poświęcona 50-leciu Armii Krajowej. W programie — dekoracja akowców i nominacje na wyższe stopnie wojskowe, referaty i dyskusja.

Czynna też będzie wystawa "AK w dokumentach".

Kurs tańca

Spółdzielcy, Dom Kultury "Novita" w Zielonej Górze zaprasza dzieci i młodzież na kurs tańca towarzyskiego I stopnia. Pierwsze zajęcia już jutro, 19 bm. w sali widowiskowej SDK przy ul. II Armii 36.

Uwaga repatrianci!

Poczynając od 25 listopada, w każdy poniedziałek, środę i piątek, o godz. 10 do 14 członkowie zarządu Stowarzyszenia Repatriantów z ZSRR będą przyjmować interesantów — członków stowarzyszenia w sprawach dotyczących rekompensat za nieruchomości pozostawione na byłych kresach wschodnich. Ci, którzy nie wpłacili wpisowego będą mogli to uczynić w lokalu zarządu (Urząd Wojewódzki, skrzydło "C", parter, pokój 12).

(jp)



Jak tam dzisiaj "zielony"?

Fot. Marek Woźniak

Z horrorem na ty

Zielona Góra. Późne popołudnie. Do jednej z wypożyczalni kasety wideo weszła młoda kobieta z kilkulatnią dziewczynką. "Proszę coś z walki Wschodu i jakiś horror" — powiedziała.

Odpowiednie "walki Wschodu" wprowadziły ją do świata, z horrorem natomiast były kłopoty, okazało się bowiem, że prawie wszystkie panny już widziały. Ponieważ jednak nie miała pamięci do tytułów, poprosiła o pomoc obsługę. Dialog był następujący:

— "Anioły śmierci"? — pyta właściciel wypożyczalni
— Było — odpowiada rezolutnie młoda
— "Krew i zemsta"?
— Było
— "Noc w piekle"?
— Było

Kilka następnych propozycji (a każda z tytułem obiecującym krwią), także już dziewczynka oglądała. "Idziemy do innej, mamusi" zasygnalizowała.

(ip)

Zielonogórski Yankee-Doodle

te dwa zawody — cukiernik i pastor — były tradycyjne u Bierbaumów.

Był pierwszym z pokolenia Bierbaumów, który w tej tradycji uczynił wyłom. W Berlinie, Lipsku i Monachium studiował filozofię, literaturę i sinologię. W Berlinie poznał Stanisława Przybyszewskiego. Do końca swoich dni Bierbaum trwał z nim w przyjaźni.

Na przełomie lat osiemdziesiątych XIX wieku, już jako uznany krytyk literacki, zaangażował się w "rewolucję naturalistyczną". Wydawał i redagował przełomowe dla tego ruchu pismo "Moderne Museen". Wydawanym przez siebie pismem "Pan" przyczynił się do przełomu ekspresjonistycznego w literaturze niemieckiej. Jako pisarz zdobył uznanie czytelników powieścią z życia berlińskiej i monachijskiej bohemy — "Stilpe".

Był także niezłym lirykiem, o wyraznym zacięciu satyrycznym. Opublikowane pod koniec XIX stulecia zbiory poezji — "Spowiedź studentka", "Kobieta wąż" oraz bardzo popularne w Niemczech pieśni biesiadne przyniosły mu spory rozgłos.

Był mistrzem felietonu literackiego i stojącego dopiero u progu kariery — reportażu.

Miał w sobie ze wszystkiego po trochu. Sentymentalizm mieszał się z chłodną, beznamiętną narracją bystrego obserwatora; manifestowana nierzadko pobożność — z trywialnym podejściem do nakazów dekalogu; konserwatyzm — z nowoczesnym pojmowaniem społecznej roli pisarza i literatury. Był typowym dzieckiem swojej epoki: genialny i kiczowaty, wielkoduszny i małostkowy, solidny i niestały.

W roku 1901 ożenił się z Gemmą Prunetti-Lotti, włoską aktorką i pisarką. Bierbaum nie stronił od kobiet, chociaż na swój sposób był jej wierny do końca. Swoje żonie poświęcił ostatni swój tomik wierszy "Miłosne rozterki", co w rodzaju spowiedzi człowieka zdającego sobie sprawę z grzesznych pozamałżeńskich wyskoków, ale nie mającego dość woli, aby z nich zrezygnować. Uwielbiał wprosić kobiety, wino i śpiew.

Słabością Bierbauma i jednocześnie jego życiową klęską był alkohol.



Otto Juliusz Bierbaum (1865 — 1910)

Nie różnił się w tej mierze wiele od swoich współczesnych z artystycznej cyganerii. Używał go jednak w nadmiarze. Dodatkowo, przysłała się jeszcze przewlekła choroba płuc. Pod koniec roku 1909 pisarz znalazł się w zamkniętym zakładzie dla nieuleczalnie chorych w Dreźnie. Zmarł 1 lutego 1910 roku, w wieku 45 lat.

Swoje credo życiowe wyłożył w aforyzmie: "Śmieję się z tego świata. On na pewno z ciebie śmiać się będzie".

Jerzy Piotr Malchrzak

Partia X informuje

1) Zawiadamiając mieszkańców i władze miasta o zdjęciu plakatów przybliżających sylwetkę kandydata Partii X na godność senatora RP zachęcamy inne, większe partie do podobnych działań oczyszczania ścian i plottów, a szczególnie skrynek instalacji elektrycznych i telefonicznych.

2) Reprezentacja Lokalna Partii X w Zielonej Górze przygotowuje kolejny kongres, na którym członkowie ustalą rolę partii, bowiem decyzje oddalające zarejestrowane już pod nr 19 naszej listy wyborczej — wyznaczyły nam rolę partii opozycyjnej.

3) Partia X deklaruje działania w zakresie obywatelskiego prawa, a celem są kolejne wybory, do których znowu staniemy, mając nadzieję, że zaniechane będą podstępne metody pozbywania się potencjalnych partnerów do parlamentarnego zarządzania państwem.

4) Biuro Partii X czynne jest we wtorki i czwartki od godz. 10 do godz. 15, a w środy od godz. 13 do 17. Adres: Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 11 (pokój nr 623), tel. 42-31 w. 369.

Rzecznik prasowy
Reprezentacji Lokalnej Partii X
w Zielonej Górze
Zdzisław Piotrowski

KINA

"ESTRADA" — Hala Ludowa - 17.30, 19.30 Zwirowani detektywi (USA 15 l.)
"NEWA" — 17.30, 19.30 Joy (fr. 18 l.)
"NYSA" — 15.30, 17.30, 19.30 Jumpin Jack Flash (USA 12 l.)
"WENUS" — 10.30, 15.30, 19.30 Przebudzenie (USA 15 l.), 13.30, 17.30 Jumpin Jack Flash (USA 12 l.)

BABIMOST "Piast" — Zamieć (kan. 15 l.), Elektryczny morderca (USA 15 l.)

CYBINKA "Zwycięstwo" — Rykoszet (USA 18 l.)

GOZDNICA "Ceramika" — Krótkie spieście II (USA 12 l.)

GUBIN "Iskra" — Podróż z czarowanym otówkiem (pol. bo), Szeherazada (fr. 15 l.), Młode strzelby (USA 15 l.)

ILOWA "Śląsk" — Hell camp (USA 15 l.), Przegląd rzeźby Jacoba (fr. 12 l.)

KARGOWA "Światowid" — Stowarzyszenie złoczyńców (fr. 12 l.), Mucha (USA 18 l.)

KOZUCHÓW "Uciecha" — nieczynne

KROSNO "Wzgórze" — nieczynne

LUBSKO "Patria" — Critters (USA 12 l.), Cienie śmierci (jap. 18 l.), Dziką namiętność (USA 18 l.)

NOWA SÓL "Odra" — Mściciel znad Żółtej rzeki (chiński 15 l.)

NOWOGROD "Bóbr" — Pluton (USA 18 l.)

SULECHÓW "Orzeł" — Elektryczny morderca (USA 15 l.), Ludzie koły (USA 18 l.)

SZPROTAWA "As" — nieczynne

ŚWIEBODZIN "Przyjaźń" — Dom gry (USA 18 l.)

WOLSZTYN "Tatry" — nieczynne

ZBASZYNEK "Muza" — Żyć i pozwolić umrzeć (ang. 15 l.), Nico (USA 18 l.)

ZAGAŁ "Meteo" — 17.00, 19.00 Żółtodziób (USA 15 l.)

ZARY "Pionier" — brak programu

TEATR

Lubuski Teatr w Zielonej Górze — nieczynny

GALERIE

ART (czynna 10-17) — Malarstwo Gleba Szutowa

BWA (czynna 11-17) — Biennale Sztuki Nowej

PSP (czynna 11-18) — Wystawa wystaw

Klub MPiK (czynny 9-18) — Prezentacje — Młodzieżowe

Laboratorium Fotograficzne

Żarski Dom Kultury

(czynny 11-18) — Malarstwo

ze zbiorów Wojewódzkiej

Galerii Plastyki Nieprofesjonalnej

Dyżur nocny pełnią:

APTEKI

Lubsko ul. XX lecia

Nowa Sól ul. Piłsudskiego

Świebódzin ul. 1 Maja

Wolsztyn ul. 5 Stycznia

Zielona Góra ul. Kupiecka

Zagał ul. Pomorska

TELEFONY

Żary ul. Osadn. Wojskowych

Pogotowie Policyjne 997

Straż Pożarna 998

Pogotowie Ratunkowe 999

Pogotowie Energetyczne 991

Pogotowie Gazownicze 992

Pogotowie Ciepłownicze 993

Pogotowie Wodn.-Kan. 994

Informacja PKS 223-01

Informacja PKP 38-38

Szpital Wojewódzki

centr. 42-61

Bank Informacji Gospodarczej Przedsiębiorstw 652-23

Bank InformacjiU

slugowej 293-43

VITA — Domowe wizyty

lekarskie 59-62

TON COLOR naprawa telewizorów i video

ul. Ludowa 97 28-84

TAXI

ul. Wyszyńskiego 52-37

ul. Podgórzna 226-67

dworzec 226-66

bagażówki 228-25

Pieniądze i sygnet w kieszeni... sponsora

Dobra gra, ale punkty dla Wisły

Po śródowych emocjach związanych z występem reprezentacji Polski w eliminacjach mistrzostw Europy, piłkarze ekstraklas powrócili na ligowe boiska. W najciekawszym spotkaniu przedostatniej, 16 rundy Widzew Łódź zremisował z Lechem Poznań, a w Krakowie Wisła pokonała mistrza Polski — lubińskie Zagłębie.

WISŁA KRAKÓW — ZAGŁĘBIE LUBIN 2:1 (2:0)
1:0 — Zbigniew Greda (16 min.)
2:0 — Zenon Malek (41 min.)
2:1 — Janusz Kudyba (61 min.)
WISŁA: Bobrowicz — G. Lewandowski, Malek, Giszka — J. Locha, Włodarczyk, Janik, Wojtowicz — Myślewski (od 78 min. Marzec), Kulawik (od 63 min. Galuska).
ZAGŁĘBIE: Koszarski — Wójcik, Rogowski, D. Lewandowski — Machaj, Gielow, Czachowski, Góra, Grech (od 58 min. Najdek) — Siliwowski, Kudyba.
Sędziował Władysław Dąbrowski (Warszawa). Widzów ok. 8 tys.

Krakowski biznesmen Andrzej Kowalski, szef firmy „Landropol”, urodzony k. Lubina zaferował drużynie gości nagrodę 5 milionów i złoty sygnet, oczywiście w przypadku, gdy Zagłębie wygra mecz. Warto przypomnieć, że taką samą nagrodę A. Kowalski ufundował już podczas tegorocznych rozgrywek piłkarskich przed meczem Hutnik Kraków — Zagłębie. Widać obietnica sponsora podziałała na piłkarzy mistrza Polski mobilizując, bo mecz rozgrywany na rozległym boisku i podczas padającego deszczu mógł się podobać.

Od początku krakowianie opanowali środek boiska uzyskując optyczną przewagę. W 16 minucie po strzale Zbigniewa Grechy, piłka odbiła się od Andrzeja Wójcika, zmy

liła Krzysztofa Koszarskiego i było 1:0 dla Wisły. Goście odpowiedzeli kilkoma groźnymi sytuacjami min. Janusz Kudyba z 13 metrów nie potrafił pokonać Jacka Bobrowicza, a Piotr Czachowski i Maciej Siliwowski, mając przed sobą tylko obrońcę także nie wykorzystali szansy na zmianę wyniku. Goście do 40 min. stworzyli kolejne sytuacje (strzał z woleja Kudyby, po dośrodkowaniu Aleksandra Gielowa). Krakowianie nie wykazywali znakomitej okazji, gdy Jan Galuska będąc sam na sam z Koszarskim, posłał piłkę nad pole docelowe.

W 41 min. po błędzie obrońcy Zagłębia, piłkę przejął stoper Zenon Malek i było 2:0 dla gospodarzy.

Po przerwie do głosu doszli lubinianie. Kudyba jeszcze raz miał okazję sprawdzić umiejętności na bramce. Udanym podcięciem trenera Mariana Putry, było wprowadzenie Janusza Najdka, gdyż po jego akcji lewym skrzydłem, piłkę otrzymał Kudyba i zdobył kontaktową bramkę. Zagłębie jeszcze bar dziej przyspieszyło i tylko udanym interwencjom Bobrowicza, Wiśła zawiadzała, że nie straciła gola. Bliscy zdobycia wyrównującej bramki byli bowiem Kudyba, Góra, Siliwowski i Czachowski. Vis a vis Bobrowicza — Koszarski także popisał się kilkoma świetnymi interwencjami. W sumie zasłużone zwycięstwo Wisły. Mecz Zagłębie pod Wawelem zaprezentowało się korzystnie.

MAREK STANISZEWSKI

W pozostałych meczach: Legia Warszawa — Motor Lublin 1:0 (0:0). Bramka — Jacek Kaepczak (82 min.).

Olimpia Poznań — LKS Łódź 2:0 (2:0). Bramki: Grzegorz Mielcarski — 2 (36 i 44).

Ruch Chorzów — Pegrotour Debica 1:0 (0:0). Bramka — Dariusz Gesior (90 min.).

Widzew Łódź — Lech Poznań 2:0 (0:1). Bramki dla Widzewa — Wiesław Cisek (65) i Bogdan Miąski (88) — rzut karny, a dla Lecha: Andrzej Juskowiak — 2 (44 i 49).

Śląsk Wrocław — Hutnik Kraków 3:2 (3:0). Bramki dla Śląska: Janusz Góra (10), Władimir Grecz-niew (13) i Mirosław Gil (25), a dla Hutnika: Robert Kasperczyk (51) i Mirosław Waligóra (61 — karny).

Zawisza Bydgoszcz — Stal Mielec 2:0 (0:0). Bramki: Krzysztof Berend (79) i Robert Wilk (81).

Stal Stalowa Wola — Górnik Zabrze 0:0.

Zagłębie Sosnowiec — GKS Katowice 0:0.

TABELA

Lech	16	23	32:30
Zawisza	16	21	25:17
Widzew	16	20	25:14
GKS	16	20	22:15
Wisła	16	19	24:15
Śląsk	16	19	22:17
Górnik	16	18	23:17
Ruch	16	18	23:25
Motor	16	17	16:13
Hutnik	16	14	24:22
Zagłębie S.	16	14	15:17
LKS	16	14	11:14
Zagłębie L.	16	14	14:18
Legia	16	13	14:18
Stal St. W.	16	13	8:15
Olimpia	16	12	18:24
Stal	16	12	8:18
Pegrotour	16	7	6:31

W pozostałych meczach grupy „X”: Start Gdańsk — Anilana Łódź 2:1 (0:1). Piotrcovia Piotrków Trybunalski — JKS Jarosław 36:16 (15:5). Pogoń Szczecin — Ruch Chorzów 29:25 (16:11) — mecz rozegra no awansiem.

TABELA

AZS Wrocław	9	17	287:193
Piotrcovia	9	13	255:205
Pogoń	9	13	254:235
Zagłębie	9	10	203:194
Anilana	9	9	192:219
Start Gd.	9	4	193:230
Ruch	9	3	213:258
JKS	9	3	209:271

W spotkaniach grupy „Y”: Sos-niecia Gliwice — Baltyk Gdynia 21:21 (12:10). Start Elbląg — Złota Ruda Śląska 25:22 (9:7). Skra Warszawa — Cracovia Kraków 36:25 (21:9). AKS Chorzów — AZS Demos Gdańsk 22:18 (13:9).

TABELA

Start El.	9	18	236:172
AKS	9	12	215:101
Sos-niecia	9	11	200:210
Skra	9	10	225:208
Złota	9	8	216:216
Baltyk	9	7	181:204
AZS Demos	9	4	203:224
Cracovia	9	2	180:230

w klasie MR

GRUPA WIELKOPOLSKA (południowa)

Lubuszanie Drzewko — Stilon II Gorzów 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Pastwa (1 min.). Czerwona kartka — Gacek (Stilon II).

Orzeł Międzyrzecz — Meprozet Stare Kurowo 2:0 (1:0). Bramki: Bandura (32 min.), Chmiel (58 min.).

Miesko — Warta — Wartex Gorzów 3:0 (1:0).

Sokół Pniewy — Zjednoczeni Przytozna 2:0 (2:0).

Victoria Września — Polonia Chodzież 3:1 (1:0). Lech II Poznań — Lubuszanie Trzcinian 2:0 (0:0). Kotwica Kórnik — Orzeł Bielany Walcz 2:2 (0:2). Pauzowała Olimpia II Poznań. W zaległym meczu Meprozet — Polonia 0:0.

TABELA

Polonia	14	21	31:16
Lubuszanie D.	14	20	28:9
Kotwica	14	18	23:16
Lech II	14	17	25:11
Sokół	14	17	21:12
Miesko	14	15	21:17
Lubuszanie T.	14	15	14:12
Orzeł W.	14	15	18:18
Stilon II	14	14	25:22
Victoria	14	14	20:26
Orzeł M.	14	13	17:20
Warta-Wartex	14	11	10:19
Meprozet	14	10	7:22
Olimpia II	14	6	19:25
Zjednoczeni	14	4	7:40

GRUPA DOLNOŚLĄSKA

Dozamet Nowa Sól — BKS Bolesławice 4:1 (2:0). Bramki dla Nowosolan zdobyli: Szafar — 2 (55, 70 min.), Pawelec (28 min.), Nerga (44 min.).

Pogoń Świebodzin — Czarni Zagaj 1:0 (1:0). Bramkę uzyskał Konończewski (13 min.).

Piast Hłowa — Lechia Zielona Góra 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Charkowski (72 min.).

Śląsk II Wrocław — Meblarz Nowe Miasteczko 1:2 (0:1). Bramki dla Meblarza: Ilnicki (25 min.), Wojno (67 min.).

Górniki Polkowice — Pogoń Oleśnica 2:0 (0:0). Bramki: Pisarski (71 min.), Karmelita (75 min.).

Bielawianka Bielawa — Lechia Dzierżoniów 0:1 (0:0). Piast Nowa Ruda — Polonia Świdnica 0:0. Kuźnia Jawor — Konfeks Legnica 1:1 (1:1).

TABELA

Lechia D.	15	23	23:6
Polonia	15	23	21:13
Dozamet	15	22	29:8
Piast N. Ruda	15	21	20:5
Kuźnia	15	19	22:13
Bielawianka	15	18	31:17
Górniki	15	18	14:12
Piast Hłowa	15	16	12:17
Konfeks	15	13	16:22
Czarni	15	12	21:22
Śląsk II	15	12	14:21
Pogoń Ol.	15	11	10:20
Lechia Z. Góra	15	10	16:26
BKS Bolesławice	15	9	8:17
Meblarz	15	8	14:27
Pogoń S.	15	5	9:34

Dziś zaległe spotkanie

Dwa zwycięstwa gorzowianek

Udanie zaprezentowały się w meczach przed własną publicznością koszykarki Stilonu Gorzów, które pokonały poznańskiego Lecha i LKS Łódź, przybliżając się do czołowej szóstki.

STILON GORZÓW — LECH POZNAŃ 84:66 (40:33)
STILON: Stanisławska 19, Rutkowska 17, Oziembłowska 14, Nowikowa 11, Szamyrer 9, Wierzbicka 4, Wiecezorek 4, Towstyka 4, Danielewicz 2, Kielmeł 0.
LECH: Mruk 15, Mrozińska 11, Wróblewska 13, Biegańska 11, Głapiak 6, Kłyszowska 3, Klatt 2, Kochowska 2, Nowak 0, Gembelka 0.
Sędziowali: B. Antonijczuk i K. Zalewski (Wrocław), widzów 700.

Gorzowianki — Obciążone jakby balastem wysokiej porażki w Poznaniu — rozpoczęły mecz z kompleksem niższości, przegrywając po 5 minutach 8:14. Jak to jednak u kobiet bywa, „wstrząśnięte” przez trenera Tadeusza Aleksandrowicza nagle się zmobilizowały, by po serii skutecznych wejść i rzutów z dystansu Nadii Nowikowej, wyjść na prowadzenie 20:14. Lechitki odpowiedziały dwoma koszkami, lecz trener Stilonu wysłał natychmiast w бой Mariolę Stanisławska, która zdołała wygrać 7 punktów z rzędu doprowadzając do wyniku 27:20. Raz jeszcze w tej części gry poznanianki zdołały wyrównać (31:31). Finisz jednak należał do gospośny, w szeregach których inicjatywę wzięła w swoje ręce Helena Rutkowska.

Po przerwie nadal utrzymywała się kilkupunktowa przewaga Stilonu, choć koszykarki Lecha nie dawały jeszcze za wygraną. Kluczo-

wym momentem meczu było zejście na 14 minut przed końcem wysokiej Renaty Biegańskiej. Wprawdzie chwilę później — po celnym rzucie z „3” reprezentantki Polski, Lucy ny Mruk poznanianki odzyskały je szcze prowadzenie (53:52), lecz pozbacone swojej obrotowej zaczęły gubić się w sytuacjach podkoszowych. Doskonałe broniące gorzowianki, podochocone trzema rzutami z „3” Beaty Szamyrer i kilkom „hakami” Alicji Oziembłowskiej, „odjeżdżały” w tempie pościgu ekspresowego. Dzieła zaś do końca Stanisławska, punktując bezbłędnie w ostatnich minutach zrezygnowane już rywalce.

STILON GORZÓW — LKS ŁÓDŹ 85:69 (34:34)
STILON: Szamyrer 23, Nowikowa 19, Stanisławska 15, Rutkowska 15, Wiecezorek 9, Oziembłowska 4, Wierzbicka 0, Towstyka 0, Kielmeł 0, Danielewicz 0.
LKS: Madej 23, Jaroszewicz 9, Zebrowska 3, Smentek 8, Jodek 7, Ziulek 5, Węgrecska 5, Maj 4, Gawrysiak 0.
Widzów 1200.

Spotkanie było b. nerwowe, a walka o każdą piłkę, powodowała dużą ilość prostych błędów w grze obu zespołów. Pierwsze pozbiierały się lodzianki, odskakując po kilku minutach na 7 pkt. (9:16). Następnie jednak zryw Stilonu, pięć kolejnych rzutów i gorzowianki wyszły

Cenne punkty w «Arenie»

W meczu eliminacyjnym mistrzostw Europy koszykarzy Polska pokonała w sobotę w hali poznańskiej „Areny” reprezentację Niemiec 89:83 (29:44). Był to drugi występ i drugie zwycięstwo drużyny Arkadiusza Konieckiego.

Punkty dla Polski zdobyli: Dariusz Zelig — 30, Wojciech Królik — 13, Adam Wójcik i Mariusz Baćk — po 12, Maciej Zieliński — 8, Jarosław Jechorek — 7, Tomasz Torgowski — 5, Waldemar Sender — 2; dla Niemiec: Henning Harnisch i Michael Jackel — po 21, Michael Koch — 15, Hans Juergen Gnad — 14, Hendrik Raedl — 6, Stephan Beck — 4, Uwe Blab — 2.

Oto pomocowe wypowiedzi trenerów:
Arkadiusz Koniecki: „Nie miałem na to spotkanie optymalnego składu. Kilku zawodników odniosło kontuzje, a w pierwszym dniu grupowania miałem do dyspozycji zaledwie czterech graczy. Cieszę się, że zagrał Zelig i zaprezentował się znakomicie. Nie był z nami w Portugalii — taka była jego decyzja.

na prowadzenie 19:16. Już w 8 min. zespół LKS miał na koncie 10 przewinień, a Stilon tylko dwa, co „ustawiało” grę. Tuż przed przerwą podopieczne Tadeusza Aleksandrowicza, prowadziły trzema punktami, jednak rzut Katarzyny Madej, zza linii 6.25 m wyrównał szale. Po zmianie stron, gorzowianki wyszły na parkiet bardziej skoncentrowane i efekty były widoczne. Znakomicie poczynali sobie w obronie, urozmaiconymi atakami zaś doszczętnie rozbiły pressing lodzianek. Znowu rzutami za „trzy” popisał się Beata Szamyrer, sprytnymi wejściami Nadii Nowikowa i Mariola Stanisławska. LKS, próbuł walczyć z dystansu, ale poza znakomicie usposobioną Madej, pozostałym zawodniczkom wyraźnie rzut „nie leżał”.

JANUSZ DOBRZYŃSKI

W pozostałych meczach: Włókniarz Pabianice — Glinik Gorlice 65:70 (29:31). Spójnia Gdańsk — LKS Łódź 68:65 (35:36). Start Lublin — Wisła Kraków 94:103 (43:52). Włókniarz — Wisła 83:62 (40:29). AZS Poznań — Stal Brzeg 94:80 (16:43). Spójnia — Lech 77:75 (45:45). Start Glinik 83:56 (40:27). Olimpia Poznań — Śląsk Wrocław 90:73 (54:33). Dziś odbędzie się mecz Olimpia — Stal i AZS — Śląsk.

TABELA

Wisła	17	32	1507:1285
Włókniarz	17	29	1386:1218
Olimpia	16	27	1230:1087
LKS Łódź	17	27	1373:1319
Lech	17	26	1343:1319
Stilon	17	26	1215:1244
Spójnia	17	25	1165:1267
Start	17	24	1361:1433
Śląsk	16	23	1233:1239
Glinik	17	22	1097:1303
AZS P-n	16	20	1296:1456
Stal	16	19	1234:1266

Chciałbym, aby pojechał na mecz do Izraela. Potwierdził swój duży talent Baćk. Kolejny debiutant Roman Prawica, który zagrał rewelacyjnie w Portugalii, z powodu kontuzji nie wystąpił w Poznaniu, podobnie Jerzy Kołodziejczak. Liczę, że do spotkania w Izraelu będą w lepszej kondycji”.

Svetislav Pešić: „Kiedy Polacy zaczęli dobrze kryć doszło do zmniejszenia naszej przewagi. Straciłmy wówczas impet. W polskim zespole świetnie zaprezentował się Zelig, a moi zawodnicy zbyt nerwowo chcieli odrobić straty i to obróciło się przeciwko nam. Z Izraelem graliśmy dużo lepiej. To markowy zespół i Polaków czeka trudne zadanie w wyjazdowym meczu”.

Juniorzy AZS nie postraszyli

Osiem setów w Międzyrzecz

Siatkarze II ligi mają za sobą pięć kolejek spotkań. Samodzielnym liderem nadal jest gorzowski Stilon, który tym razem nie stracił seta w meczu z olsztyńskimi juniorami, natomiast Orzeł Międzyrzecz „urwał” dwa sety Burze Ozorków.

STILON GORZÓW — AZS II OLSZTYŃ 3:0 (15:9, 15:2, 15:3) i 3:0 (16:14, 15:10, 15:11).
STILON: Bartuzi, Nowak, Zarzycki, Boguta, Paluch, Wojczuk — Chmielenko, Hachula, Kowalski, Dworczanin, Kozłowski (tylko w sobotę).
AZS II: Przedeździaki, Bejgier, Grynkiewicz, Strubelski, Pokrobiek, Kowalczyk — Pieśniak, Kuciński (tylko w sobotę).
Sędziowali: F. Sokolowski i K. Kosiński. Widzów: 300 i 200.

rusz Chmielenko, później zaś dalsi dublerzy gospodarza przeważali wyraźnie we wszystkich elementach gry, nie dając szans rywalom. W szeregach zwycięzców bardzo równo i skutecznie grał Marian Zarzycki, momentami zaś podobali się też atakujący Roman Bartuzi oraz Jarosław Wojczuk i skuteczny w bloku Chmielenko.

Początek niedzielnego meczu wskazywał na łatwe zwycięstwo gospodarzy. Prowadząc 8:1 miejsce w mieli jednak okresy nonszalanacji, co pozwoliło akademikom doprowadzić do wyrównania 8:8. W końcówce seta stilonowcy znów „odskoczyli” na 14:10, ambitni rywale ponownie wyrównali i dopiero w ósmym setholu, po 30 minutach gry gorzowianie wygrali. W drugim secie przez długi okres gra była wyrównana (AZS prowadził na wel 7:6). Później jednak, dzięki udanym zbiciom Romana Bartuziego i Jarosława Wojczuka siatkarki Stilonu uzyskali przewagę i zwyciężyli. Ostatnia partia to już jednostronny popis Stilonu, a trwała ona zaledwie 11 minut.

JANUSZ DOBRZYŃSKI

ORZEŁ MIĘDZYRZECZ — BZURA OZORKÓW
1:3 (6:15, 10:15, 15:13, 4:15)
i 1:3 (15:7, 7:15, 10:15, 13:15)
ORZEŁ: Zdanowicz, Krakowski, Raczynski, Redzka, Chojawa, Malinowski — Brzeziński, Zduntyk.
BZURA: Piotrowski, Lubezki, Mielczarek, Nowak, Mikolajczyk, Pasiński — Zaremski. Widzów 500 i 200.

Siatkarki Orla szczególnie w niedzielnym meczu mieli szansę na zwycięstwo. W czwartym secie prowadził bowiem 13:11, ale ostatecznie oddali punkty bardziej rutynowanym i przede wszystkim wyższym zawodnikom wicelidera II ligi. Sobotni mecz miał podobny przebieg i trwał i godzinie 35 minut. Wyróżniającymi się zawodnikami gospodarzy byli: Janusz Malinowski, Marek Chojawa i Wojciech Redzka.

Już w najbliższym spotkaniu Orla ze Stalą Grudziądz w zespole z Międzyrzecza wystąpi Paweł Rozsaniec.

W pozostałych meczach: Stal Grudziądz — Chmiel Bydgoszcz 2:3 i 1:3. Polam Pila — AZS Politechnika Warszawa 0:3 i 3:1. AZS AWF Warszawa — WKS Wieluń 3:0 i 3:1.
Stilon 10 19 28:4
Bzura 10 18 23:10
Chmiel 10 18 25:11
AZS Politechnika 10 17 24:13
Polam 10 15 18:19
AZS AWF 10 15 15:17
AZS II 10 12 8:24
Orzeł 10 11 7:28
Stal 8 10 11:22
Wieluń 8 9 6:22

Czy nastąpi zmiana trenera?

Dziewiątą serię spotkań rozegrali piłkarze rezerwy I ligi. Kolejnej porażki, tym razem w wyjazdowym meczu w Złotoryi, doznali szczypiornicy Chrobrego Głogów. Trener glogowian Michał Żelazek zapowiedział swoją rezygnację.

Górniki Złotoryja — Chrobry Głogów 28:22 (13:11). Słabą Chrobrego: Sikora, Rogala-Mysliwiec 7, Gośko 1, Kubiak 0, Mirola 0, Bartoszewicz 4, Budowski 1, Przybyły 5. Konrad 1, Musiał 3. Wykluczenia: 12 minut. Najwięcej bramek dla Goniaka zdobyli: Igor Karmazja i Robert Zofiański po 7 i Władysław Pilał 6. Wykluczenia: 14 minut.
Sędziowali: J. Gajos i A. Leja z Siemianowic. Widzów 500.

Trwa fatalna passa glogowskich szczypiornistów w meczach wyjazdowych. Także w Złotoryi, Chrobry zaprezentował słabą formę, a jedy-nym zawodnikiem który próbował ambitnie walczyć był Robert Musiał. Niestety, jego koledy po raz kolejny zawiedli, a agresywnie grający w obronie gospodarze, skutecznie rozbił ich ataki.

W drużynie gości zadebiutował wychowanek Chrobrego, Mariusz Ba-

dowski, który ostatnio grał w Poznaniu.

W pozostałych meczach: Elmot Świdnica — Czujaw Przemysł 25:27. Ostrovia — Gwardia Opole 17:24. Na przed Bytom — Górnik Libiąż 19:20.

TABELA

Czujaw	9	14	211:294
Gwardia	9	12	231:188
Górniki L.	9	11	212:206
Ostrovia	9	9	243:238
Chrobry	9	8	210:215
Górniki Zi.	9	8	210:229
Narzęd	9	5	196:212
Elmot	9	5	207:232

Z NASZYMI TELEWIZYJNIE

700 reprezentantów z 47 krajów wystartowało w Sydney w VI bokserskich mistrzostwach świata. Z reprezentantów Polski, Jan Dydak w pierwszej walce pokonał Horacio Riviere (Meksyk), a w drugim pojedynku przegrał z Torstenem Schmitzem (Niemcy). Robert Buda przegrał przez rsec z Aleksandrem Lebziakiem (ZSRR), a Robert Ciba wygrał z Rogelio Plo-medą

POLITYCZNA

Papiererek lakmusowy wschodniej Europy

"Kraj ten jest zazwyczaj papierkiem lakmusowym wydarzeń, zachodzących przed czy później w całej Europie Wschodniej" — pisała o Polsce 29 października "Svenska Dagbladet". Przede wszystkim z tej właśnie przyczyny wybory parlamentarne w Polsce były z zainteresowaniem obserwowane i komentowane za granicą.

Zachód nadal nie jest przekonany, w jakim kierunku rozwinięta jest sytuacja w krajach postkomunistycznych. Wątpliwości dotyczą zarówno sfery polityki, jak i kwestii gospodarczych. Proces przechodzenia od systemu komunistycznego do demokracji, od gospodarki nakazowo-rozdzielczej do rynkowej, jest traktowany jako eksperyment, którego efekty wcale nie są takie pewne.

Polacy strzelili sobie gola

"Polscy wyborcy strzelali gola sobie samym" — komentował wybory brytyjski "Guardian". Prasa zachodnia podkreślała niską frekwencję. W Paryżu przeważała opinia, że jest ona dowodem wielkiego zmęczenia i zniechęcenia polskiego społeczeństwa programem reformy, który okazał się niezwykle kosztowny społecznie. Prasa brytyjska akcentowała, że "wynik wyborów wyraża niezadowolone z dotychczasowej polityki "Solidarności". Austriacy komentatorzy oczekiwali, że wyniki wyborów do Sejmu i Senatu RP ostatecznie "przypieczętują powrót Polski do demokracji", a nowy rząd będzie zdolny do kontynuowania programu reform. Tymczasem wyniki wyborów i 60-procentowa absencja ujawniły — pisze austriacki "Kurier" — głęboki kryzys zaufania. Społeczeństwo polskie uważa ciężary za nieosiągalne już do dźwigania i zaproszono do przeciwników entuzjastycznie wybranej dwa lata temu nowej elity władzy.

W Niemczech niektórzy komentatorzy stwierdzali wprost, że ostatecznie zalała się legenda "Solidarności" i zastanawiali się, jaki wpływ na zmęczone społeczeństwo mają jeszcze w ogóle "Solidarność" i partie, które z niej wyrosły oraz Kościół katolicki. Za jeden z głównych błędów "Solidarności" uważa się to, że "pokłóciła się we własnym gronie". Dziś natomiast "wiele zależy od tego, czy polscy politycy odświeżą na bok swe osobiste ambicje i skłonni będą do kompromisu" — pisze niezależny austriacki dziennik "Salzburger Nachrichten" w komentarzu zatytułowanym "Polska musi zapłacić cenę za demokrację".

Cena demokracji

"Nową Polską, powstałą w wyniku wyborów 27 października nie da się rzą-

dzić" — to zdanie budapeszteńskiego dziennika "Nepszabadsag", pogląd ten podziela również belgijska gazeta "La Libre Belgique". Mniej pesymistyczni komentatorzy uważają, że jedyną szansą jest porozumienie sił o podobnym poziomie politycznym, bo tylko wtedy reformy gospodarcze i społeczne mogą być kontynuowane. "Nie wolno pozwolić, by dotychczasowe efekty procesu reform zostały zaprzepaszczone z powodu wybuchających ambicji osobistych i rywalizacji międzypartyjnej" — oświadczył wice-



Myślę, że gdy przezwyciężymy jak wysokości, będziemy naprawdę dobrzy.

przewodniczący frakcji CDU/CSU w Bundestagu, prof. Karl Heinz Hornhues. "Sejm historycznego pata" niepokoi także komentatorów i koła polityczne Austrii. Oczekują one "nadzwyczaj skomplikowanego procesu formowania się nowego rządu i to w kraju, któremu potrzeba politycznej stabilności, niczym rybie wody" ("Die Presse"). Prasa brytyjska również nie formułuje na razie prognoz wyraźniejszych, niż rozmaite luźne wątpliwości. Długi okres tworzenia rządu, mniejszościowy rząd zdolny jedynie do podejmowania decyzji w bieżących sprawach, a nie w sprawach strategicznych, czy nawet — przeróbka ordynacji wyborczej i nowe wybory dla "wyprawienia kraju z zamieszania".

Radikalizacja?

Obserwatorzy zagraniczni komentują także efekty wyborów ugrupowań skrajnych. We francuskich środowiskach masowego przekazu nie żywi się sympatią do partii, które są określane jako "nacionalistyczna prawica". Niestety, zaczyna się już kształtować negatywny obraz nowej Polski po wyborach parlamentarnych, wielu specjalnych wysłanników francuskiej telewizji, radia i prasy twierdzi, że "w Polsce odradza się antysemityzm", że "górną bierze nacjonalistyczna prawica, związana z Kościołem katolickim".

AFP podkreśla, że to "narodowa i katolicka prawica, a także komuniści są największymi zwycięzcami niedzielných wyborów parlamentarnych w Polsce".

Mniej zaniepokojeni pozycją tych ugrupowań są komentatorzy niemieccy i austriacy. Przewodniczący Towarzystwa Niemiecko-Polskiego, polityk CDU Friedberg Pflüger podkreśla, że okres przelomu, w jakim jest Polska, sprzyja wzrostowi popularności ugrupowań skrajnych, nie tylko o odcieniu nacjonalistycznym, ale także dawnych komunistów. Uważa jednak, że zjawisko to jest zupełnie naturalne i nie należy przeceniać jego znaczenia.

Konserwatywna austriacka gazeta "Salzburger Nachrichten" zauważa, że "w Polsce nie doszło do ekstremalnej radykalizacji. Zarówno popierana przez Kościół Wyborcza Akcja Katolicka, jak i Konfederacja Polski Niepodległej (...) nastawione są konserwatywnie, ale nie nacjonalistycznie. (...) Żadnego sukcesu wśród polskich wyborców nie odnotowała prowadząca antysemicka heca Partia Narodowa".

W licznych komentarzach prasy niemieckiej zwraca się także uwagę na sukces listy mniejszości niemieckiej, która w województwie opolskim zebrała 38% głosów.

Odpowiedzialność prezydenta

"Przy istniejącym układzie sił politycznych w Sejmie — twierdzi komentator TASS — główną postacią w dziele stabilizacji sytuacji w kraju stanie się prezydent Wałęsa". Komentatorzy prasy zachodniej także zgodni są co do roli przypadającej prezydentowi. "Wielu — stwierdza "Der Tagesspiegel" — wiąże z nim duże nadzieje jako z czynnikiem stabilizującym w nowej sytuacji". Komentator "Svenska Dagbladet" uważa, że "rozczłonkowany parlament i słaby rząd stwarzają prezydentowi możliwość odgrywania roli mocnego głowika w stosunku do organu przedstawicielskiego. Czy jednak jest on w stanie występować w tej roli także wobec całego narodu? Budzi to wątpliwości". Innego charakteru wątpliwościami dzieli się ze swymi czytelnikami "Berliner Morgenpost": "Przyszły rząd w żaden sposób nie będzie stabilny, to oraz wynikająca z atomizacji słabość parlamentu automatycznie zapewnią prezydentowi Wałęsie kluczową pozycję na czele władz, co odpowiada jego życzeniom (...). Czas pokaże, jak wykorzysta on swoją odpowiedzialność: do umocnienia demokracji parlamentarnej czy swojej władzy?".

Zagrożenie reform

Wyniki wyborów nie tylko prowadzą do impasu politycznego, ale również mogą zagrozić reformom gospodarczym w Polsce — to ogólna teza prasy brytyjskiej "Daily Telegraph" i "Guardian" podkreślają, że większe wpływy w parlamencie uzyskały te partie, które sprzeciwiały się programowi reform, potwierdzonemu przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy. W artykule zatytułowanym "Ostrzeżenie" paryski "Le Monde" pisze, że Polska była pionierem w radykalnej drodze przechodzenia do gospodarki rynkowej, "a teraz płaci za swoją śmiałość i za to, że wielcy międzynarodowi skarbnicy wcale nie obliczyli, jakie będą społeczne koszty kuracji wstrząsowej". "Polskie wybory zniszczyły zgodność poglądów dotyczących radykalnych reform społecznych". Polska ryzykuje podważeniem międzynarodowego zaufania, jeśli szybko nie uratuje kilku elementów programu reform — stwierdza "Times" i zauważa, że "odbicie się do echów w całej Europie Wschodniej, być może najbardziej w Rosji".

"Dla wschodniej Europy polskie wybory były kolejną oznaką, że euforia roku 1989 ustępuje miejsca rozczarowaniu — pisze "New York Times" — Postkomunistyczne rządy balansują na cienkiej linie między wymaganiami gospodarki rynkowej a potrzebą powstrzymania wybuchu społecznego". Znaczenie ostrzeżenie, ocenia sytuację "Svenska Dagbladet": "Polska jest zależna od świata zachodniego i MFV. Jeżeli obecna polityka gospodarcza zostanie wyrzucona na smietnik i zastąpiona na nowo metodami dyktowanymi przez państwo i mechanizmami ekonomicznymi prowadzącymi do inflacji, powstanie ryzyko, że Zachód uzna się zmuszony do pozostawienia Polski swojemu losowi, na to zaś kraj absolutnie nie stać, chociaż nacjonaliści i populiści próbują przekonać Polaków o czymś przeciwnym".

opr. Małgorzata Stolarska

W pierwszym Sejmie III Rzeczypospolitej zasiadą przedstawiciele aż 29 partii i ugrupowań. Takiego rozpasania pluralizmu nie zna historia polskiego parlamentaryzmu.

BEZ WYOBRAŹNI

Politykom zabrakło wyobraźni, choćby takiej, jaką wykazali ich poprzednicy przy tworzeniu ordynacji wyborczej w 1918 r. Wtedy również przyjęto głosowanie na listy, a do ich zarejestrowania wystarczyło 50 podpisów, lecz przy proporcjonalnym rozdziale mandatów zastosowano metodę d'Hondta, która premiowała listy z największą ilością głosów. Dzięki temu w wyborach w 1919 r. mandaty uzyskało 10 partii i ugrupowań, na startujących około 30. Tak wybrany Sejm Ustawodawczy przetrwał 4 lata, uchwalając 547 ustaw — w tym Konstytucję. I nikomu nie przeszło za głowę, że 44 posłów było parlamentarzystami państwaborczych. Niestety, następna ordynacja była gorsza. Po wyborach w 1922 r. w Sejmie reprezentowani byli przedstawiciele już 17 ugrupowań.

Skończyło się sejmokracją

Na te złe doświadczenia historyczne, na niebezpieczeństwo balkanizacji czy atomizacji parlamentu, zwracano uwagę w debacie sejmowej nad poselskimi projektami ordynacji wyborczej w dniach 20 i 21 września 1990 r. Głosy przestrog nie zostały jednak wysłuchane. Większościowo-proporcjonalny projekt ordynacji, zgłoszony przez OKP, bronił niemiecki mówców. Należeli do nich m.in.: J. Maria Rokita, H. Michalak, A. Małachowski, A. Michnik. Popularność ordynacji proporcjonalnej tak wyrażał poseł J. M. Rokita: "ordynacja większościowa, a to jednoznacznie większościowa, jest temu państwu potrzebna, ale nie byłaby realista, kto by nie zauważył wielu głosów z bardzo rozmaitych środowisk politycznych w kraju, domagających się ordynacji skrajnie proporcjonalnej. Tkwi w tym oczywisty interes wielu grup politycznych (...) polegający na tym, że różne ugrupowania, również te, które są dziś reprezentowane w Sejmie, obawiają się, iż większościowa ordynacja zamknie im w ogóle drogę do przyszłego parlamentu. I w związku z tym nie wydaje się możliwe żadne inne rozwiązanie, jak próba poszukiwania kompromisu między tymi dwiema opcjami. Są dwa rodzaje kompromisu; taki, który dziś jest proponowany przez OKP (...) mianowicie łączenie systemu większościowego i proporcjonalnego. I jest możliwy taki kompromis, który założy ordynację jednoznacznie proporcjonalną, ale z pewnym progiem, pozwalającym zapobiec

temu, by przyszły parlament nie mógł w ogóle utworzyć stabilnego rządu".

Do kompromisu nie doszło. Przeważały opinie o wyższości ordynacji proporcjonalnej. Mówił poseł A. Łuczak z PSL: "wmontowanie do systemu wyborczego mechanizmów deformujących w rodzaju 5 proc. klauzuli zaporowej, czy metody d'Hondta jest w naszych obecnych warunkach wysoce niewłaściwe. Rozłączanie apokaliptycznych wizji Sejmu, który w rezultacie zastosowania przez nas proporcjonalnej metody obliczania głosów, składałby się z niezliczonej liczby frakcji, wypływa albo z ignorancji, albo z wyjątkowego natężenia złej woli i zamaskowania rzeczywistych zagrożeń, tkwiących w propozycjach innych modeli systemu wyborczego". Przeciw modelowi mieszanemu wystąpił poseł J. Szymański (PKLD) twierdząc, że system proporcjonalny "odpowiada lepiej naszej rzeczywistości i w większym stopniu przyczyni się może do zachowania stabilności kruchego jeszcze systemu demokracji parlamentarnej". Jego zdaniem ordynacja mieszana przyjęta m.in. w Niemczech, na Węgrzech i w Bułgarii jest zła, gdyż narusza "ideę arytmetycznej sprawiedliwości". W podobnym duchu wypowiadali się posłowie z SD, PAX-u i ZChN-u. Natomiast poseł A. Kern z PC oświadczył: "Dla Porozumienia Centrum obowiązkiem jest ordynacja wyborcza. Nam jest wszystko jedno, czy będzie ona proporcjonalna, czy będzie większościowa".

Górze wzięły zatem interesy woskarparyjne, partykularne. Nie dziw, że w takim klimacie przebiegł projekt ordynacji większościowo-proporcjonalnej, zgłoszony w marcu br. przez Kancelarię Prezydenta. A więc znów jesteśmy skazani na sejmokrację lub co gorsza na chaos? Niekoniecznie. Są szanse na osiągnięcie w nowo wybranym Sejmie kompromisu dla wyłonienia stabilnego rządu, pod warunkiem wszak, że liderzy partii nie powściągną swoją pryncypialność, która w czasach wojny i walki świadczy o niezłomności, lecz w działalności parlamentarnej zawadza, gdyż bliższa jest pospolitemu uporowi.

No a potem trzeba uchwalić nową ordynację.

Wojciech Szczepanowski

PS. Cytaty pochodzą ze stenogramów sejmowych.

Maxwell protegowany Moskwy

10.6.1923 r. — w Solovino na styku granic węgierskiej, rumuńskiej, polskiej i czechosłowackiej urodził się Jan Ludwik Hoch znany następnie pod nazwiskami — du Maurier, alias Jones, alias ROBERT MAXWELL.

1939 r. — J. L. Hoch przyłączył się do czechosłowackiej armii we Francji.
1940 r. — Przechodził do angielskiej armii, do Korpusu Pionierów.
1944 r. — W stopniu oficerskim (porucznik) bierze udział w inwazji na Normandię.
1945 r. — Odznaczony Krzyżem Woj-

nikalną perspektywę. Jego osoby będzie bardzo brakować.

Michał Gorbaczow: "R. Maxwell wniosł ogromny wkład do współpracy pomiędzy wielkimi indywidualnościami, a zwykłymi ludźmi w tak ważnym sektorze jakim są środki masowego przekazu."



skowym za poprowadzenie plutonu do ataku. Żenił się z francuską protestanką Betty Maynard.
1945-47 — Wyznaczony przez Komitet Aliancji do pracy w Berlinie. Maxwell odpowiedzialny jest za wydawanie koncesji na drukowanie książek i gazet oraz wyświetlanie filmów w przedstawieniu.
1948 r. — Zakłada spółkę Robert Maxwell, która przemienia się następnie w Pergamon Press.
1964-70 r. — Z ramienia partii labourystowskiej jest członkiem parlamentu z okręgu Buckingham.
1981 r. — Zostaje prezesem Maxwell Communication Corporation.
1984 r. — Zostaje prezesem Mirror Group Newspapers.
1987 r. — Zaczyna wydawać Daily News.
1989 r. — Zakupuje amerykańskiego wydawcę MacMillan.
1990 r. — Zostaje wydawcą i prezesem tygodnika "The European".
1991 r. — Robert Maxwell zakupuje New York Daily News, zaczyna wydawać "The European" w USA i Kanadzie.

O Robertcie Maxwellu wypowiadają się:

Jacques Delors: "R. Maxwell był do-

Za "The European" wynotował

Arseniusz Woźny

Jak dawną PZPR, tak i wydawnictwo R. Maxwella figurowało na liście instytucji wspomaganych finansowo przez radziecką partię komunistyczną. Według dokumentów udostępnionych radzieckim deputowanym, wydawnictwo "Pergamon Press" miało otrzymać pół miliona rubli z Moskwy. (PAP)

SŁOWO SIĘ RZEKŁO...

Leszek Moczulski

— komentując wypowiedź ministra obrony narodowej Piotra Kołodziejczyka, który przestrzegł przed objęciem tego resortu przez niekompetentnego cywila: "będę musiał nalegać, w każdym układzie koalicyjnym, żebym tę tekę dostał. Zdaniem L. Moczulskiego, min. Kołodziejczyk "ujawnił, że wysocy rangą żołnierze zawodowi nie zdają sobie sprawy, że wojsko nie ma prawa wywierać nacisku na politykę". Przypomniał przypadki użycia siły przez wojsko przeciwko społeczeństwu w PRL i stwierdził, że: "jeżeli wysokiej rangi dowódca wojskowy nie chce wycofać wniosków, to można przypuszczać, że takich dowódców jest więcej, a więc ktoś musi pokazać, gdzie jest ich miejsce".

Manfred Woerner

— Sekretarz Generalny NATO:

"Polska, Czecho-Słowacja, Węgry stały się nowymi i pełnymi demokracjami. Nie ma co do tego wątpliwości. Nie jest prawdą, iż trzymamy je z dala od NATO. Dzieje się coś przeciwnego. Z wielu powodów państwa członkowskie sądzą, że przyjęcie nowych demokracji do paktu nie

ciąg dalszy na str. 10

Listy I POLEMIKI Narodowa choroba

Gdyby zebrać wszystko to co Adam Michnik napisał o Prezydencie, to można by epitetami obdzielić wszystkich dyktatorów na całej kuli ziemskiej. Jego "zasługą" jest spadek popularności Unii Demokratycznej, brak szacunku dla sejm.

Transmitowane posiedzenia sejmowe były bardzo źle odbierane przez obywatela zatroskanego dniem dzisiejszym. Przy rozstrzygnięciu najważniejszych spraw towarzyszyły: brak frekwencji, oklaski (raz lewicy, potem prawicy), śmiechy — widać było, że ci panowie dobrze się bawią... Po tym wszystkim obywateli miało być do wyborów?

Ja poszłam, ponieważ jestem psychicznie bardzo odporna, nie działają na mnie wszelkie środki masowego przekazu. Głosowałam, bo widzę co się w tym państwie zmieniło. Nie zapomniałam kartek na żywność, tasemcowych kolejek...

Krytykowanie przez szefa zleono-górskiej Solidarności p. Wysokiego, premiera J. K. Bieleckiego jest delikatnie mówiąc niesprawiedliwe. Cytat: "Taki wynik wyborów jest efektem wielu błędów jakie popełnił Kongres Liberalno-Demokratyczny...". Panie przewodniczący, w rządzie na pewno błędów nie popełnił p. Cimoszewicz. Mój profesor mawiał: "Ten się tylko nie myli, kto nic nie robi". Na pewno Pan premier popełnił błędy, ale dla mnie zostanie Bohaterem nr 1. W tak trudnym okresie wziął na swoje barki rządzenie państwem i moim skromnym zdaniem z pozytywnym skutkiem. Panowie — trochę pokory i sprawiedliwości.

Jeżeli politycy i środki przekazu nie zmieniają tonu, to w następnych wyborach przyjdzie tak mało ludzi do urn, że nie będzie można utworzyć żadnego rządu. Premier L. Balcerowicz powiedział: "kampania wyborcza powinna być taka, by jeszcze było kim i czym rządzić". Odeślę słowa.

Amatorka

Od REDAKTORA: List "Amatorki", chociaż anonimowy, drukuję we fragmentach i wyjątkowo, by na przyszłość Panią oraz szanowanych Anonimów zachęcić do podpisywania się pod korespondencją. Gazeta naprawdę nie gryzie, a dyskutować z kimś kto nie ujawnia nazwiska nie sposób. W ostateczności zawsze pozostaje możliwość zastrzeżenia swego nazwiska i adresu do wiadomości redakcji.

K. Stanglewicz

Gazeta Nowa
— redaguje

KONRAD STANGLEWICZ

Listy, opinie, prośbę kierować pod adresem: Zielona Góra, al. Niepodległości 22, tel.: 710-77

Sposób na tani kredyt

Czas księży

(dzieje samopomocy kredytowej)

Najzdrowszą, najpełniejszą i najbardziej obiecującą drogą do odbudowy bankowości od dołu jest spółdzielczość kredytowa. Może ona zastąpić radną twórczość niekontrolowanego grynderstwa bankowego z poparciem banku centralnego.

Samopomoc kredytową niezamierzonych przedsiębiorstw wymyślił pogodny i atletycznie zbudowany Sas Herman Schulze z małego miasteczka Delitzsch koło Lipska. Socjalizujący Schulze był zdeklarowanym liberałem. Nie należy wiedzieć w tym niczego dziwnego. Wiele ówczesnych socjalistów zwłaszcza w Anglii, wyznawało zasadę "self-help", głoszoną przez wielkiego Roberta Peela, który z konserwatysty przedzierną się w reformatora-liberała i wzywał, by wszyscy ujmowali swoje sprawy w swoje ręce.

Schulze, który żywo interesował się przejmowaniem kwestii społecznej, m. in. w roku Wielkiej Nędzy (1846) zorganizował wypiek chleba dla biednych, uznał za najważniejsze zorganizowanie własnego systemu kredytowego. W 1850 r. stworzył pierwszą spółdzielnię zaliczkową "Vorschussverein". Od niej można liczyć historię "banków ludowych". Wkrótce potem Wilhelm Fryderyk Raiffeisen zorganizował kasy pożyczkowe. Co ciekawe oba systemy kredytowe funkcjonują do dziś w RFN, skupiając ponad 20% ogółu rezerw kapitałowych.

I my mieliśmy doskonale rozwiniętą samopomoc kredytową, z której niestety nie pozostało ani śladu. Według systemu Schulzego zorganizowano w Wielkopolsce spółki zarobkowe. Doświadczenia Raiffeisena wykorzystał Franciszek Stefczyk, tworząc spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe zwane Kasami Stefczyka.

Spółki zarobkowe w Wielkopolsce były organizacjami spółdzielczymi typu oszczędnościowo-kredytowego, często nazywano je bankami

ludowymi. Skupiały one drobne oszczędności swoich członków w formie udziałów i depozytów, udzielały zaś tymże członkom kredytu wekslowego na cele produkcyjne. Zaczęło je tworzyć w latach 50-tych XIX wieku.

Członkami spółek byli w dwóch trzecich chłopci, a w jednej trzeciej kupcy i rzemieślnicy. Spółki płaciły wyższy procent od wkładów, udzielały natomiast tańszego kredytu w porównaniu z instytucjami niemieckimi. Było to możliwe dzięki polityce kredytowej Banku Związku Spółek Zarobkowych, który od momentu założenia w 1885 r. był centralną finansową spółką. Warunki kredytów były rzeczywiście dogodne. Spółki zarobkowe mogły korzystać z kredytu do wysokości posiadanych akcji banku przy ulgowej stopie procentowej 4,5%, a w wyjątkowych wypadkach nawet po 4%. Równocześnie bank płacił spółkom stałe 4-4,5% od złożonych kapitałów. (Oczywiście wszystko w stosunku rocznym).

By zapewnić spółdzielniom spokojny rozwój, bank dyskontował im weksle po 4,8% bez względu na to, że stopa dyskontowa Banku Rzeszy dochodziła do 6%, płacił im od wkładów, 4,5% nawet w okresach, kiedy dyskont Banku Rzeszy spadał do 3%. Aby móc stosować ulgowe normy procentowe wobec spółdzielni i jednocześnie zachować rentowność instytucji, bank prowadził równocześnie interesy z klientelą prywatną.

Dynamiczny rozwój spółek zarobkowych najlepiej odzwierciedlają dane statystyczne. W 1871 roku Związek Spółek Zarobkowych utworzył 29 spółdzielni, w 1891 r. było ich już 76, a w 1918 r. aż 204.

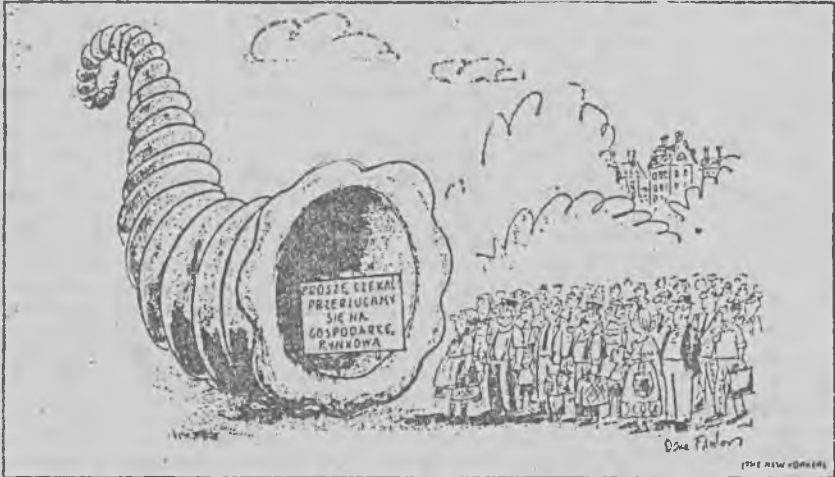
Między 1891, a 1918 r. depozyty zwiększyły się z 12,5 mln marek do 253,3 mln marek, a liczba członków wzrosła z 27.671 do 125.900. Aby zahamować rozwój polskiego kredytu spółdzielczego rząd pruski wydał na początku XX w. zakaz nalezienia urzędników państwowych do polskich spółek.

Ruchowi spółek zarobkowych przewodzili kolejno trzej bardzo zasłużeni dla Wielkopolski księża: Augustyn Szamarzewski (1871-1891), Piotr Wawrzyniak (1891-

1910) i Stanisław Adamski (1911-1927). Pierwszy z nich, wikariusz ze Środy, który w 1863 r. sutannę zamienił na mundur powstańcy, z niezmierną energią zabrał się do krzewienia ruchu spółdzielczego, widząc w nim decydujące zagadnienie polskiej polityki gospodarczej i drogie wyjście ze stanu załozienia społeczeństwa. "Mamy groszami — mówił — mamy ten sam cel osiągnąć, który kapitaliści z łatwością wielkimi zasobami zdobywają. Mamy kapitalikami musi nasz świat pracować, przywrócić sobie byt, mienie, stanowisko, by przejść z epoki niedzielnego do epoki złotego". Oto odpowiedź na pytanie, jakim sposobem udało się dojść do polskiego systemu oszczędnościowo-kredy-

owego 300 mln marek rocznego obrotu. Pracę księdza Piotra Wawrzyniaka na czele spółek zarobkowych dobrze charakteryzuje zdanie, które często wygłaszał: "Narody mierzy się wedle tego, jak placą swoje rachunki. Natychmiastowe płaćcie rachunków, szybkie załatwianie interesów, odpowiadanie na listy, jest miarą kultury danego społeczeństwa".

Trzeci z patronów Związku Spółek Zarobkowych i zarazem kuratorów



Banku Związku Spółek Zarobkowych ks. Stanisław Adamski często przypominał, że celem ruchu spółkowego jest "Obudzić niedostatecznie rozwiniętych Polaków zmysł oszczędzania". I robiono to skutecznie skoro w 1913 r. wśród członków spółdzielni na jednego Polaka przypadało 2200 marek oszczędności, a na jednego Niemca — 1200.

Odmienny charakter posiadały wielkie spółdzielnie kredytowe w Galicji. Stawiały one sobie za główny cel uwolnienie drobnych gospodarzy od lichwiarstwa. W 1890 r. założona została w Czernichowie pod Krakowem pierwsza Spółka Oszczędności i Pożyczek, wzór statutu opracował Franciszek Stefczyk. Poszczególne kasy nie wykraczały w swej działalności poza

granice gminy, członkowie znali się nawzajem, mogli w pełni ocenić wypłacalność dłużnika, udziały były niskie (1 do 10 koron) i nie zabezpieczały wypłacalności kasy. Członkowie odpowiadali całym swym majątkiem za stan finansowy spółdzielni (zasada nieograniczonej odpowiedzialności), mieli równe prawo do kredytu, każdemu przysługiwał jeden tylko głos na zebraniu członkowskim. Stanowiska w zarządzie z wyjątkiem skarbnika (spełniającego także funkcję sekretarza i buchaltera) pełnione były bezpłatnie.

Wielkie kasy oszczędnościowo-pożyczkowe powstały i rozwijały się pod organizacyjnym kierownictwem i kontrolą Biura Patronatu przy Wydziale Krajowym, którego dyrektorem był Franciszek Stefczyk. 43% udzielonych pożyczek przeznaczono na powiększanie gospodarstw i intensyfikację gospodarki, 37% na uwolnienie gospodarstw rolnych od lichwiarstwa zadłużenia i 6% na finansowanie spłat rodzinnych dla zachowania niepodzielności gospodarstw.

Spółdzielczość oszczędnościowa stała się organizacją masową operującą poważnymi, jak na stosunki galicyjskie, kapitałami pochodzącymi w znacznej mierze z oszczędności emigracyjnych. W 1913 r. było już 1397 kas, skupiających 320 tys. członków, którzy zgromadzili ok. 40 mln koron oszczędnościowych. Kierownictwo Kas Stefczyka tworzyli instruktorzy rolni, organicy, nauczyciele, niekiedy chłopci i przede wszystkim proboszczowie, którzy najczęściej pełnili honorowe stanowiska przewodniczących.

Wydać się, że w dzisiejszej sytuacji rolnictwa, w obliczu jego ogromnego zadłużenia i drogiego kredytu powodujących nieopłacalność produkcji, wykorzystanie doświadczeń spółdzielczych i zorganizowanie samopomocy kredytowej mogłoby być ważnym czynnikiem samoobrony gospodarczej społeczeństwa.

Włodzimierz Stobrawa

SŁOWO SIĘ RZEKŁO...

ciąg dalszy ze str. 9

wchodzi w tej chwili w grę. Wiąże się to z tym, że kierujemy się pewną całościową koncepcją budowy struktury bezpieczeństwa na obszarze od Vancouver po Władywostok...

Jacek Kuroń

— "Starłem się czujnie obserwować reakcje publiczne polityków i zarazem uczestniczyłem lub byłem na bieżąco informowany o rozmowach prof. Gieremka. Chcę powiedzieć, że generalnie jest istotna różnica między klimatem i przebiegiem rozmów, a deklaracjami publicznymi."

Tadeusz Mazowiecki

na wspólnym posiedzeniu posłów i senatorów UD starej i nowej kadencji: "Myszę, że sponiewierany Sejm X kadencji będzie zupełnie inaczej w historii oceniony. Wykonał ogromną pracę i sprawiedliwość będzie mu oddana. Ważnym zadaniem przyszłego klubu UD, będzie wykorzystanie kompetencji senatorów i posłów Unii, którzy nie weszli do parlamentu."

"Akademijny" jak podkreślono, charakter spotkania zakłóciło zdanie Henryka Wujca, by UD zareagowała na niedawną wypowiedź Donalda Tuska, że Unia wkrótce się rozpadnie. Jak stwierdziła...

Zofia Kuratowska

— była to wypowiedź "niesłychana, świadcząca o bezczelności i niedojrzałości tego polityka".

Aleksander Kwaśniewski

"Od dnia wyborów trwa nieprzerwana akcja propagandowa przeciw SDRP."

Swym wynikiem wyborczym nastąpił na odciski różnych sił politycznych i dlatego reakcje są bardzo silne."

Regionalizacja jest olbrzymią szansą dla regionów dobrze rozwiniętych gospodarczo. Dla regionów słabiej rozwiniętych jest przede wszystkim wyzwaniem.

W trakcie kampanii wyborczej do parlamentu jednym z tematów polemiki międzypartijnych był problem regionalizacji kraju. Ponieważ kampania została, jak wiadomo, zdominowana przez zagadnienia gospodarcze, problem regionalizacji odegrał w niej rolę marginalną. Jest to

obu krajów. W Niemczech rozwój społeczno-gospodarczy jest stosunkowo równomierny (pomijając Niemcy Wschodnie). We Francji natomiast ma miejsce przepaść między stolicą-molochem, jakim jest Paryż i resztą kraju. Władza scentralizowana obrasta w biurokrację, na potrzeby której powstaje szybko rozbudowany kompleks usługowy. Ten z kolei tworzy dla siebie zaplecze przemysłowe. Tak powstaje reakcja łańcuchowa, prowadząca w rezultacie do powstania molocho o

stopniem rozwoju stolicy i prowincji ma często charakter szokujący. Już niespełna 50 km od rogatki Warszawy znajdują się wsie, składające się z drewnianych chat, krytych strzechą, jakie w cywilizowanym europejskim kraju spotyka się już tylko w skansenach. Opinia publiczna zdaje sobie sprawę z pasożytniczego charakteru stolicy. Na ogół jednak tłumaczy się ten stan rzeczy cechami charakteru warszawiaków, rzekomo "waniaków nad cwaniaki". Wielu sądzi, że wystarczy iż pre-

Wprowadzana z wielką propagandową pompą reforma samorządowa przyniosła raczej mierne rezultaty. Nie dziwią więc wszelkie pomysły zreformowania reformy.

Ani za, ani przeciw

Specyfiką polskiej rzeczywistości jest pojawianie się od czasu do czasu pomysłów, które przełączają się z wielkim hukiem przez łamy prasy centralnej. Burzliwa i zazwyczaj krótka dyskusja kończy się tylko wymianą argumentów. Sprawa przycicha bez żadnych widocznych efektów.

Wydać się, że z tego typu dyskusją mieliśmy do czynienia w pierwszej połowie bieżącego roku, kiedy do woli mogliśmy oglądać najróżniejsze mapki, dzielące Polskę na regiony. Żadna z nich nie miała oczywiście oficjalnego charakteru, dyskutowano więc o pomysłach, nie konkretnych propozycjach. Zaangażowany w całą koncepcję Kongres Liberalno-Demokratyczny przestał na przedstawianiu opinii publicznej kilku korzyści, które miałyby przynieść regionalizacja. Miałyby to być przyspieszenie tempa rozwoju gospodarczego, jaśniejszy podział kompetencji struktury władzy, narodzin tożsamości regionalnej. Według przedstawicieli KLD ataki na cały pomysł są w dużej mierze zwykłą demagogią, uprawianą w imię obrony centralistycznego układu władzy.

Cisza, która zaległa nagle wokół całej sprawy, jest pozorna. W telewizyjnej kampanii wyborczej co prawda jasny konflikt ujawnił się jedynie przy prezentacji Komitetu Wyborczego "Mniejszość Niemiecka" i komiteu reprezentującego Polski Związek Zachodni, Zjednoczenie

Ruchu Polskiego Śląska, Ruch Polskiego Pomorza i kilku innych organizacji. Tu sprzeczność interesów jest wyraźna, a problem mniejszości niemieckiej niepokoi polityków wielu ugrupowań. Regiony zachodnie mogłyby oczywiście wyodrębnić się i, co więcej, dzięki zagranicznemu funduszm, mogłyby osiągnąć szybko wzrost gospodarczy, ale także zaczęłyby politycznie ciążyć ku zachodniemu sąsiedowi, a nie polskiemu centrum.

A przecież dążenie do wyodrębnienia regionów jest problemem znacznie szerszym. Wiele lokalnych komitetów wyborczych za swój cel stawiało sobie regionalizację, a milczenie ugrupowań ogólnopolskich jest tylko metodą na przeczekanie. Należałoby więc w nadchodzącej kadencji oczekiwać burzliwych debat na ten właśnie temat. Spróbujmy na chłodno spojrzeć na problemy związane z proponowanymi zmianami.

Błąd w całym pomysle kryje się głównie... centralistycznym podejściu. W zasadzie wszystkie argumenty, tak jak wcześniej wszystkie argumenty za powstaniem samorządów lokalnych, są słuszne. Jednak zarówno w jednym jak i w drugim przypadku zwyciężyło przekonanie, że administracyjne decyzje mogą być stymulatorem zmian. Co nie wydaje się słuszne. To nie powstanie "administracyjnych" regionów stymulować będzie rozwój gospodarczy. Raczej już

rozwój gospodarczy jakiegokolwiek terenu może spowodować jego wyodrębnienie. Podobnie jest z narodzinami tożsamości regionalnej. Przeprowadzony w latach siedemdziesiątych podział Polski na 49 województw rozbudował jedynie administrację, a nie spowodował znaczących zmian w świadomości regionalnej. To świadomość regionalna może spowodować powstanie regionu, a nie odwrotnie.

Wszystkie te zmiany powinny odbywać się w sposób naturalny. W taki bowiem sposób wsie ciężą ku miasteczkom, a te z kolei ku większym miastom, które stają się centrum. Administracyjne działania mogą tylko utrudniać te przemiany. Powinno to zrozumieć także i organizacje regionalne. Ich dążenie do zdobycia miejsc w Sejmie i Senacie doprowadzi jedynie do tego, że ich region straci aktywnych działaczy, którzy na miejscu mogliby działać z większym pożytkiem.

Co w takim razie z problemem Ziemi Zachodnich? Rolą władzy centralnej jest nie decydowanie o tym czy jakiś region ma powstać i w jakich granicach, ale właśnie zapobieganie wszystkim niekorzystnym tendencjom, zachowanie równowagi pomiędzy korzyściami regionów i korzyściami całego społeczeństwa. Reszta jest sprawą aktywności obywateli.

Tomasz Mąza

Szansa i wyzwanie

zresztą przejaw ogólniejszej tendencji. Zagadnienie regionalizacji kraju i decentralizacji władzy nie znajduje zrozumienia w świadomości opinii publicznej. Powszecchnie utożsamia się ideę regionalizacji z tendencją separatystyczną, mniejszości niemieckiej na Opolszczyźnie. Rozpoznał ją także opinia, że poprzez regionalizację bogatsze regiony pragną uwolnić się od uciążliwego obowiązku wspomagania uboższych rodaków. Zrozumienie istoty zagadnienia utrudnia fakt, że przeciwnicy regionalizacji na ogół nie podejmują rzeczowej polemiki ze zwolennikami tej idei, lecz posługują się demagogią, odwołując się najczęściej do takich pojęć jak "rozbiory" czy "rozbiórka dzielnicowa".

Tymczasem fakt, że Polska pozostanie nadal państwem skrajnie scentralizowanym, czy też będzie podzielona na regiony obdarzone dużą samodzielnością, ma decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju kraju.

O tym jak ważny jest to problem świadczy przykład dwóch państw — Niemiec i Francji. Francja od ok. 200 lat jest krajem silnie scentralizowanym. W Niemczech, w tym samym czasie, zdecydowanie dominowały tendencje decentralizacyjne. Współczesna RFN jest właściwie federacją suwerennych państw-regionów. Skutkiem tego stanu rzeczy są różnice w rozwoju

pasożytniczym charakterze, czego typowym przykładem jest Paryż. Dziewięć milionowa stolica pochłania większość dochodu narodowego Francji, kładąc się ciężkim brzemieniem na gospodarce kraju. Skutkiem takiej sytuacji jest zacofanie gospodarcze prowincji i w konsekwencji osłabienie całego kraju, któremu wobec prężnie rozwijających się Niemiec pozostają na pościechu wspomnienia dawnej świetności i przekonanie, że Paryż jest "stolicą gospodarczą świata".

Polska, od czasów odzyskania niepodległości w 1918 r., jest państwem scentralizowanym. Po II wojnie światowej centralizacja ta przybrała zresztą skrajny charakter. Skutek tej sytuacji jest podobny jak we Francji. Warszawa zmienia się coraz bardziej w molocho-pasożyta. Przy ogólnej słabości gospodarczej kraju wysysk prowincji przez stolicę ma w Polsce często szczególnie drastyczny charakter. Wystarczy przypomnieć budowlę zabytkowe rozbiore na prowincji po II wojnie światowej, aby z uzyskanej w ten sposób cegły odbudować zabytki warszawskie. Warszawa zafundowała sobie (kosztem całego kraju) niezwykle kosztowną kopię zniszczonej Starówki i Zamku w sytuacji, kiedy autentyczne starówki i zamki w innych miastach legły w gruzach z braku środków na ich konserwację. Kontrast między

zydent i premier pochodzą spoza Warszawy, aby nastąpiła decentralizacja władzy. Jest to rozumowanie bardzo naiwne.

Regionalizacja jest olbrzymią szansą dla regionów dobrze rozwiniętych gospodarczo. Dla regionów słabiej rozwiniętych jest przede wszystkim wyzwaniem. Nie będzie można już bowiem tłumaczyć własnego ubóstwa brakiem odpowiedniej dotacji od "centrum". Niewątpliwie regionalizacja spowoduje w krótszej perspektywie pogłębienie różnic między regionami. Bogatsi staną się bardzo bogaci, a ubożsi biedniejsi. W dalszej perspektywie jednak skorzystają wszyscy. Wzrost zamożności niektórych regionów prędzej czy później musi pociągnąć za sobą wzrost zamożności pozostałych. Z gruntu niesłuszne są obawy, że regionalizacja może pociągnąć za sobą utratę przez Polskę Śląska Opolskiego, ponieważ region ten z Niemcami nie graniczy.

Co do analogii z "rozbiorem dzielnicowym" to nie budzą one również obaw, ponieważ okres ten to czas ogromnego rozwoju gospodarczego kraju. To nie Kazimierz Wielki zbudował podwaliny pod potęgę gospodarczą Polski w XVI w., lecz dziesiątki książąt dzielnicowych. Bez "rozbięcia dzielnicowego" nie byłoby późniejszej świetności kraju w XVI w.

Bohdan Halczak

notatki literackie

Na granicy lęku i nadziei

Nie ukrywam, że ostatnio z zachwytem przeczytałem niewielki utwór Aleksandra Jurewicza, zatytułowany "Lida". Lida — to małe miasto na dawnych kresach wschodnich, na Wileńszczyźnie. Stamtąd pochodzi autor tej osobliwej powieści, będącej w istocie elegijnym poematem, napisanym prozą i mową wiązaną w postaci krótkich lirycznych wstawek wierszowanych, a do tego wzbogaconym o mające walory autentycznego listy babci Malwiny, pisane w cudownej gwarze wileńskiej z naleciałościami białoruskiej mowy.

Utwór Jurewicza, urodzonego właśnie w Lidzie w 1952 roku, pięć lat później wraz z rodziną przybył do Polski (mocno spóźnieni reparańcy — chociaż bardziej mi odpowiada terminologia prof. Krystyny Kersten: deportowani), autora kilku wydanych następnie tomików poetyckich i krótkiej powieści "W środku nocy", był pierwotnie drukowany w paryskiej "Kulturze", a niecały rok temu, po oficjalnej edycji krajowej został wyróżniony nagrodą Czesława Miłosza.

Czym jest zatem ta urzekająca i poetycka opowieść? Jest przede wszystkim sugestywnym opisem przeżyć pięcioletniego chłopca, który oto obserwuje przygotowania rodziny do wyjazdu "u Polisy", czyli do Polski. Rodzi się w nim nastrój grozy, obawy i lęku przed czekającym go wielkim niewiadomym losem. Dostrzega wnikliwym okiem nerwowe przygotowania, pospieszne rozmowy rodzinne i z sąsiadami, widzi ojca pakującego starannie maszynę do szycia, na której szyl jeszcze niedawno szynę dla armii radzieckiej, widzi matkę pieczątkami owijającą w płótno obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, dostrzega dziadka, któremu z tych nerwów nie udaje się zabić koguta na positek, a ten kogut z niesamowitym pieniem, z nie do końca uciętą przez siekiere szycia, leci "wprost do nieba", jakby to był kogut z głosnej powieści Bulatowa...

Takich wspomnień nikt nie wypłoszy z chłopięcej wyobraźni do końca jego życia, toteż w otwierającym "Lidę" introdukcyjnym poemacie pisze autor: "Nigdy nie pożegnałem tego miasta/Nigdy nie nauczy się tego miasta/Budzę się ciągle na jego ulicach/z odrapanymi kolanami, z pudełkami/kłódków ścisłanych w rękach/Budzi mnie śpiew kobiet wracających/z niedzielnych niesporów/z przekleństwa mężczyzn w czeresniowym/sadzie przy samogonie..." Takie refleksje, takie wyznania i takie wspomnienia rodzą się w wyobraźni bohatera-narratora już po wielu latach spędzonych w Polsce.

W pięknej natomiast inwokacji do zmarłego ojca autor powiada: "Tak mógłby zaczynać się jakiś epos albo elegia. Ale to nie będzie żadna pieśń patosu, bohaterskich czynów, ponadludzkich wysiłków. Być może będzie to zaledwie muśnięcie czyjegoś losu — ani dobrego, ani fatalnego, choć kto może wiedzieć, czy był ten los dobry, czy fatalny, czy trochę taki i trochę taki..."

Tamtej jesieni miałeś tyle lat, co ja teraz, gdy pochylam się nad brulionem i usiłuję wrócić wraz z Tobą do tamtych wrzesniowych dni. Próbuję wrócić wraz z Tobą do tamtych miejsc na nasze podwórko, na którym już czeka inny pies, pod nasz dom, przy którym już nie ma tamtego krzaka jaśminu, pod tamto niebo, właśnie wtedy, tamtego wrzesnia, na ulice Lidy i peron lidzkiego dworca, do tamtego pociągu z innymi przesiedleńcami...

Nie zdążyłeś już Tam pojechać.

Ktoregoś dnia poczułem, że muszę o tym z Tobą porozmawiać, lecz jedyną formą rozmowy może być ten list pisany w zaświatach, żebyś to przejrzał raz jeszcze i poprawił.

Nie potrafię do końca tego wytłumaczyć, ale wiedziałem, że jeżeli nie wyduszę z siebie tej przesiedleńczej opowieści, to moje życie nie będzie do końca pełne, że będzie w nim jakiś cień, jakaś nie do końca załatwiona sprawa.

Słowa te pochodzą z drugiej części tej hybrydalnej powieści, tego niby-poematu, zatytułowanej "Dzikię gęsi". I jest tam jeszcze piękna, refleksyjna sekwencja o tym, co pozostawia młodociany bohater: "I ptaki tu zostaną albo odlecą na zimę, by wiosną znowu tutaj powrócić. I drzewa zostaną, plot, kościółek, rzeka i niebo. Zostanie wszystko na swoim miejscu — babcia, dziadek, siwy książę, listonosz, głupi Antoska, jabłko w sadzie i słoiki z marmoladą śliwkową. I ryby obłożone talarakiem, które ojciec Marynki będzie przynosił w koszu. I śniegowy bałwan z marchewkowym nosem, którego ulepią zimą na szkolnym boisku. I krowa zostanie, i konie, i kartofle w kołchozie. I naczałnik, z którym dziadek kłócił się po rosyjsku i "Kacapek" nazywał, i płuł za nim śliną brązową od machorki."

Gdy notował te wspomnieniowe słowa nasz bohater, może pamiętał — co zresztą wynika z dalszych rozdziałów utworu — jak to po przyjeździe do Polski jego także również obdarzali epitetem "Kacapek" i jak trudno mu było znaleźć się w nowym, obcym dla siebie środowisku.

A po latach te wyraziste wspomnienia jakby coraz bardziej się oddalają, stają się być może snionym "głodem dzieciństwa": "Wiesz, w walizce głód nazwany dzieciństwem, wiesz, strach że/nawet nikogo tam/nie ma, że tylko pusto i pusto, tylko ten wiatr..."

Lecz to tylko złudzenia, albowiem istnieje coś takiego, co można by określić jako niemożność zapomnienia. Dostrzegam to we własnej biografii, która idealnie harmonizuje z młodzieńczym epizodem z życia Aleksandra Jurewicza. Własne doświadczenia są tożsame z jego doświadczeniami. Tylko, że ja wraz z matką opuszczaliśmy wileńskie Smorgonie w 1945 roku i miałem wtedy dziesięć lat. Ale odczuwałem podobnie jak bohater Jurewicza lęk i obawy przed tą nieznaną Polską, chętnie bym pozostał ze swoimi rówieśnikami w miasteczku mojego dzieciństwa, gdzie mieszkaliśmy niedaleko ruin, pozostałości po słynnej Akademii Smorgońskiej, w której uczono tarć o niedźwiedzie, aby później mogły godnie wystąpić na carskim dworze. I nie zapomnę z pewnością już nigdy, spalanej później, wspaniałej cerkwi, barwnych jarmarków na Kaziuku, i jeszcze wielu, wielu innych wydarzeń...

Może właśnie dlatego z takim wzruszeniem przeczytałem "Lidę" Aleksandra Jurewicza, bo odnalazłem w niej bogactwo obrazowania, skąpanego w czystych kropkach liryki, oryginalność asocjacji i nie wzburzyło moich emocjonalno-intelektualnych doznań podczas lektury nic, co by można było nazwać mitologizowaniem dziecięcej biografii. Przed taką pułapką zresztą obronił się autor, nadając swej opowieści formę wyrazistej ekspresji, o niezwykłej wiarygodnej urodzie literackiej.

Zenon Łukasiewicz

Pan P. ze Szprotawy przez jakiś czas prowadził wspólnie ze szwagrem gospodarstwo rolne, będące własnością szwagra. Podejmując tę współpracę "wniósł" niejako szereg narzędzi rolniczych, będących własnością czytelnika. Ponieważ ta współpraca uległa przerwaniu, chciał zabrać swoje narzędzia, lecz spotkał się z odmową. Co począć w tej sytuacji?

Niestety, nawet rodzinna współpraca kończy się nieporozumieniami. Jeżeli szwagier uparcie odmawia wydania określonych rzeczy, to służy panu roszczeniu nazwane w prawie "windykacyjnym", a jego podstawą jest przepis art. 222 kodeksu cywilnego.

Na drodze postępowania sądowego trzeba będzie wykazać, że to pan jest właścicielem rzeczy, a ponadto, że aktualnie władza nimi był współpracownik. Gdyby się zdarzyło, że stan narzędzi uległ pogorszeniu, to można równocześnie

pytanie do gazety

odpowiada mecenas Benedykt Banaszak

domagać się stosownego odszkodowania, które powstałe straty zrekompensuje.

Przyszło J. z Nowej Soli są Prodicami małoletniego dziecka, które wskutek dziedziczenia testamentowego po babci stało się właścicielem mieszkania własnościowego. Obecnie rodzice mają pewne plany, których realizacja wiąże się jednak ze sprzedażą tego mieszkania. Pytają więc, czy jest to możliwe?

Owszem, jest to możliwe, lecz po spełnieniu określonych warunków. Zgodnie z przepisami kodeksu rodzinnego i opiekuńczego rodzice są

ustawowymi przedstawicielami dziecka, pozostającego pod ich władzą rodzicielską (art. 98). Oznacza to w praktyce, że dokonują w jego imieniu czynności prawnych, zaś skutek tych czynności odnosi się bezpośrednio do dziecka.

W świetle powyższego mogłoby się wydawać, że nie istnieją przeszkody do dokonania sprzedaży mieszkania. Tak jednak nie jest, bowiem przedstawicielstwo rodziców doznaje z mocy prawa pewnych ograniczeń.

Odnosnie majątku dziecka ograniczenia formułuje art. 101 kodeksu rodzinnego. Nakazuje on rodzicom sprawowanie zarządu majątkiem

dziecka z należytą starannością, a ponadto poddaje kontroli sądu opiekuńczego te czynności rodziców, które przekraczają zakres zwykłego zarządu.

Najogólniej mówiąc, w zakresie zwykłego zarządu mieszczą się sprawy bieżące związane z majątkiem dziecka, np. remont tego mieszkania. Bez wątpienia "wyprowadzenie" z majątku dziecka tak istotnego składnika jak mieszkanie, będzie czynnością ów zakres przekraczającą. W tej sytuacji koniecznym będzie zwrócenie się do sądu, który oceni zarówno legalność danej czynności prawnej, jak i jej celowość w kontekście dobrze pojętego interesu dziecka i dopiero wówczas wyda stosowne zezwolenie na zawarcie umowy sprzedaży mieszkania.

Wyraźnie należy podkreślić, że dokonanie tej czynności bez zezwolenia sądu spowoduje jej nieważność z mocy samego prawa.



Uspokojenie

"Gazeta Wyborcza" (nr 258) publikuje interesujący wywiad Marka Rapackiego z ambasadorem Niemiec w Polsce, Guenterem Knackstedtem. Ambasador m.in. konstatuje: "W Polsce wiele obaw wynika z historii. Pozwól sobie na pewien przykład. Kiedy premier rządu krajowego Brandenburgii zaprosił, żeby wspólnie zająć się Odrą po obu jej stronach, wywołało to wiele obaw po stronie polskiej, mimo że Stolpe miał jak najlepsze zamiary. Potrzeba wiele cierpliwości, żeby was przekonać i my, Niemcy, na co dzień z wami obcujący, rozumiemy to i musimy obudzić wśród naszych rodaków tę świadomość, że trzeba czasu".

Intencje niewątpliwie szlachetne, oby praktyka nie była inna!

Marsz nieobecnych

"Po wyborczej niedzieli nikt nie zrobił sondaży, dlaczego większość pozostała w domach" — stwierdza na łamach "Przeglądu Tygodniowego" (nr 45) Andrzej Zięba. Autor w swoich refleksjach po wyborczych pisze m.in.: "Kiedy biskup gorzowski Michalik wezwał wiernych swojej diecezji, aby katolicy głosowali na katolików (Żydzi na Żydów, komuniści na komunistów

ild.) — wybuchły liczne protesty. Gdy to samo uczyniła Krajowa Rada Kobiet (hasło feministek: Nie myśmy szczytami ten cały interes, głosujemy na kobiety) — nikogo to nie uraziło. (...)

Biskupa Michalika nie posłuchali katolicy, a kobiet nie posłuchały kobiety; wybierały pleć przeciwną? Zadziałało prawo polskiej przekory?

Uparci i wytrwali

"Polityka" (nr 45) informuje: "Z powodu braku pieniędzy dyrekcja Szpitala Psychiatrycznego w Międzyzdrojach-Obryzacz postanowiła zamknąć oddział odwykowy. 32 pacjentów odwyku ogłosiło strajk okupacyjny. Trzeba dzwonić po byłego wiceministra zdrowia, Kapere, który uzasadni, że alkoholicy (tak jak homoseksualiści i chorzy na AIDS) nie zasługują na poważne traktowanie, jako dewianci".

Po co zaraz ten telefon? Wystarczy po prostu zrozumieć, że idzie zima i pacjenci nie mają się gdzie podzić. I ta wersja jest najbardziej prawdopodobna, jak znam życie.

Pochwała Zbąszynia

Wśród powszechnych narzekania na szkolny system wychowania fizycznego, optymistycznie zabrzmiła telewizyjna informacja z dn. 9 bm., w porannym bloku dla

dzieci, o sprawnym prowadzeniu zajęć gimnastycznych i czynnej rekreacji młodzieży, jakie mają miejsce w Zbąszyniu. Tam docenia się, pomimo wielu trudności, kształtowanie fizycznej kondycji najmłodszych. Wymieniono też trzech panów, którzy prowadzą te zajęcia. Szkoda, że nie zdołaliśmy zanotować ich nazwisk...

Wzmocnione lobby w nowym parlamencie

Omawiając skład personalny starego i nowego parlamentu, Janina Paradowska pisze na łamach "Polityki" (nr 45): "Niekwestionowany sukces w wyborach odniosło lobby antyaborcyjne: Anna Knysek, Jan Łopuszański, Marek Jurek, Stefan Niesiołowski mogą liczyć na wsparcie Jana Świtki (jedynej poseł SD, jeszcze na przedostatnim posiedzeniu w X kadencji próbował wprowadzić pod obrady projekt ustawy o ochronie prawnej dziecka poczętego), na niestrudzonych senatorów — Alicję Grześkowiak, Waleriana Piotrowskiego i Leszka Piotrowskiego, a także na wielu dawnych i nowych kolegów. Pogoda dla ustawy antyaborcyjnej w nowym Sejmie będzie niezwykle sprzyjająca".

Zapowiadają się więc znowu wielkie dyskusje! Oby znalazły się nowe argumenty: za czy przeciw ustawie.

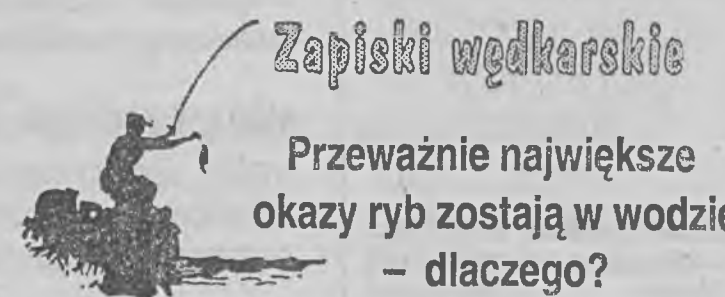
Upadła formacja

Pod takim tytułem prof. Michał Głowiński publikuje niezwykle interesujący szkic na łamach krakowskiej "Dekady Literackiej" (nr 33),

pisząc m.in. o zachowaniach literatów po stanie wojennym. "Zmiana kryterium dogmatycznego na pragmatyczne miała ważne konsekwencje, choć gdy się patrzy z pewnego punktu widzenia nie sposób nie zauważyć, że zasadniczych nowości nie wniosła, skoro i w jednym i drugim przypadku literatura miała być pomagierem komunistycznej władzy. I rolę takiego pomocnika podjąć mógł każdy, jeśli tylko miał ochotę, nie musiał się już deklarować jako komunistą, więcej, mógł nawet zapewniać swoich czytelników, że jest człowiekiem pobożnym i patriotą w dobrym i zycznym starym stylu. Wzorcowym przykładem jest tu życie i dzieło WOJCIECHA ŻUKROWSKIEGO, sługi reżimu, a więc pisarza komunistycznego niezależnie od takich czy innych ideologicznych uwikłań. Żukowski przeszedł w socrealizm przykładnie się włączył, spłodził parę książek niewiele odbiegających od ówczesnych zaleceń wzorców, był jednakże pisarzem z drugiej linii frontu, popularyzującym gorliwie zabiegającym o to, by władza patrzyła na niego przychylnym okiem. Pisarzem modelowym, który awansował z linii drugiej na pierwszą, stał się później w latach sześćdziesiątych. I nie przeszkodził temu fakt, że się określał jako człowiek pobożny i tradycjonalista. Doskonale odpowiadał kryterium usługowoci, czemu dał dowód w pierwszych dniach stanu wojennego swym wystąpieniem w telewizji (przedstawił jego apologię)."

Jak widać, pan Żukowski sprawnie realizował maksymę: Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek...

(Łuk.)



Zapiski wędkarskie

Przeważnie największe okazy ryb zostają w wodzie — dlaczego?

Ża zwykły wytwór wyobraźni wędkarzy (poza nielicznymi zdarzeniami) można uważać opowiadania o niesamowitych kolosach ryb, z którymi przyszło im się zmagać w czasie wielu wypraw wędkarskich — bez ostatecznego efektu wyjęcia ryby z wody.

Z doświadczenia mojego wiem, że większość takich przypadków, o których z czasem krąży legendy, to złudzenia wynikające z błędnej oceny zaistniałej sytuacji. Biorąc się one zapewne stąd, że podczas zacięcia ryby pękają przypony (nawet te o średnicy 0,18-0,25 mm), żyłki o dużej wytrzymałości, odginają się haczyki, trzaskają szczytówki wędzisk itp. Przyczyn niefortunnnych zdarzeń może być wiele i nie zawsze musi oznaczać zacięcie wyjątkowo okazałej ryby, np.:

— niewłaściwie dobrane parametry zestawu — zbyt twarda szczytówka wędziska, nieodpowiednia grubość żyłki i przywiązanie do niej przyponu, zły haczyk — nie dostosowany do metody połowu;

— uszkodzenia mechaniczne (przetarcia) żyłki, możliwość uszko-

żenia przez zniszczoną rolę kołowrotka (nacięcia rolki); — za duże obciążenie żyłki, np. za duży ciężarek i spławik w stosunku do parametrów wędziska;

— użycie za dużej siły zacięcia ryby, przy niekorzystnym, z punktu widzenia wytrzymałości całego zestawu, ustawieniu się ryby, np: podążanie na wprost ku dnie;

— znaczna głębokość łowiska, stwarzanie pozorów holowania ryby o dużych rozmiarach.

Nie można jednak całkowicie negować wiarygodności wszystkich opowiadań o zacięciu i holowaniu ryb rekordowych. Któż z wędkarzy nie miał przynajmniej raz takiej przygody.

Sądzę, że aby pokonać nieprzebiegłą rybę, trzeba mieć po prostu trochę szczęścia na równi z opanowaniem, umiejętnością i odpowiedzialnym sprzętem.

Często zdarza się, że wszystkie okoliczności nam sprzyjają, a zapomina my jakby o drobniaczach, a mianowicie:

o zwykłym wyregulowaniu hamulca kołowrotka lub zbyt szybko chcemy wyciąć z wody holowaną rybę.

Jakich używać żyłek?

Zastrzegam, że nie wskażę tutaj producentów, ani nie podam nazw żyłek (zainteresowani reklamą mogą ew. zgłosić oferty handlowe), chciałbym przede wszystkim zwrócić uwagę, jakimi elementarnymi zasadami powinniśmy się kierować przy doborze żyłek, gdyż na tym tle dochodzi do wielu nieporozumień i błędnej oceny parametrów (w tym wytrzymałości) czerowanych w handlu żyłek.

Zasadniczym kryterium w doborze odpowiedniej żyłki powinna być metoda połowu: spławikowa, gruntowa, spinningowa. Istnieją bowiem żyłki miękkie i twarde, więcej i mniej rozciągliwe, o określonej odporności na ścieranie i różnej wytrzymałości na węzłach.

Coraz częściej producenci określają w swoich prospektach cechy charakterystyczne żyłek, a w większości kwalifikowana obsługa sklepów po wskazaniu przeznaczenia żyłki, przedstawi właściwą ofertę. Własna ocena może okazać się myląca i nie wydaje się w tym przypadku konieczna. Ważną rolę odgrywa średnica żyłki. Dobór średnicy nie tylko zależy od wytrzymałości samej żyłki, ale również od akcji wędziska, płynności regulacji hamulca kołowrotka oraz od umiejętności wędkarskich. Wydaje się, że

powinniśmy łowić żyłką możliwie najcieńszą, gdyż im cieńsza, tym bardziej naturalnie zachowuje się w wodzie i jest mniej widoczna. Niepoślednią rolę odgrywa barwa żyłki, która powinna być dobrana do koloru wody, dna lub podwodnego otoczenia. Jeżeli dno jest piaszczyste, używamy żyłki jaśniejszej, przy dnie mulistym — ciemniejszej, a gdy łowimy wśród roślinności podwodnej, najlepiej używać żyłki zielonej (latem) lub z żółtym odcieniem (jesienią).

W czasie wędkowania spod lodu odpowiednia będzie żyłka w odcieniu niebieskim. Innym aspektem przy doborze żyłki może być ocena stopnia operowania promieni słonecznych na łowisku; żyłki polyskujące stosujemy przy pogodzie pochmurnej, a matowe w dni słoneczne. Chodzi o to, aby żyłka nie emitowała odbłasku w wyniku załamania się światła promieni słonecznych. Montując zestaw wędkarski, powinniśmy pamiętać o tym, że średnica przyponu powinna być o 0,02-0,05 mm cieńsza od żyłki głównej, a także zwracać uwagę na poprawność wiązania węzłów i niebyłoby mocno zakładanie obciążenia (śruci). W przeciwnym wypadku cały nasz trud w doborze żyłki pójdzie na marne.

I jeszcze jedno — najlepsza nawet jakościowo żyłka po pewnym czasie (m.in. w zależności od okresu użytkowania) ulega zniszczeniu, nie ma żyłki wiecznej. Ew. próby regeneracji żyłki (poza przewinięciem spuli) nie mają większego sensu.

Alex.

ALE RURY !!! POD ZIEMIĄ A BEZ KOPANIA !!!

Precyzyjne przewiertory rurowe pod drogami, ulicami i torowiskami kolejowymi bez konieczności wyłączenia ich z ruchu.

Średnice rur od 50 mm do 250 mm!
CENY ?! Nie przesadzajmy. Stać WAS na to !

UWAGA !!! PRZECISKAJĄ !!!

Rury o większych średnicach przeciskamy pod jezdniami i torowiskami metodą przecisku hydraulicznego.

Metoda ta, to gwarancja zachowania ciągłości ruchu na danym oledzie przy krótkim czasie wykonania zlecenia na niewielkim placu budowy.

Zaufaj naszemu bogatemu doświadczeniu.
Skorzystaj z naszej oferty !

CHCESZ PRZECISNAĆ COŚ EXTRA ?!!!

Zadzwoń do Lubina pod numer 468-780 i dowiesz się, że od kilku lat z powodzeniem wykonujemy przeciski hydrauliczne pod jezdniami i nasypami kolejowymi z wielkogabarytowych elementów żelbetonowych z przeznaczeniem na:

**PRZEJŚCIA PODZIEMNE DLA PIESZYCH,
KOLEKTORY SANITARNE, KANAŁY CO, itp.**

Nie martw się o ceny - znaleźliśmy kompromis ale...

**NAJPIERW MUSISZ SIĘ
Z NAMI SKONTAKTOWAĆ !!!**

KGHM "POLSKA MIEDŹ" S.A.
ODDZIAŁ - ZAKŁAD ROBÓT GÓRNICZYCH
Rejon Górniczych Robót Specjalistycznych
ul. Wólta Henryka 45
59-301 LUBIN
tel. (0-70) 468-724 fax (0-70) 468-100
telex 782 402 ZRG PL

*Szukasz solidnego
wykonawcy,
który pracuje
szybko
i rozlicza się
terminowo!*

**DZWOŃ do Lubina
pod nr 468-724 !!!
(nie zwlekaj !!!)**

Na odległość
do 50 m(!)
wykonujemy
przeciski
o wymiarach
w świetle:
2,00 m x 2,00 m
2,60 m x 2,60 m
2,55 m x 4,50 m

VIDEO RONDO

video-dystrybucja

Spółka Handlowo Usługowa
81-314 Gdynia ul. Pomorska 38
tel. (58) 20-98-87
fax (58) 21-83-39

zaprasza do SALONU SPRZEDAŻY

w Zielonej Górze
przy ul. Kupieckiej 32/3
w godz. 9.00 - 17.00
(oprócz niedziel)

telewizor dla Ciebie to... OTAKE C5522

- płaski prostokątny ekran 21"
- stereofonia + telegazeta
- eurozłącze + timer

Telewizory i odtwarzacze
OTAKE
(także z możliwością
nagrywania)
oraz sprzęt innych
renomowanych
firm do nabycia
za gotówkę i na
raty w sklepie

<<ZENITH>>
Zielona Góra
al. Konstytucji 3 Maja 10
(naprzeciw kina Wenus)
tel. 32-83

TECHNIKA DLA CIEBIE

TRANSPORT DO 2 t
ceła 2500 zł/km

Możliwość przewożenia ładunków
o objętości do 20 m³

Posiadamy również do wynajęcia
przyczepę towarową dwuosiową
o ład. 1t i objętości 10 m³

Adres firmy:
PW "Martexpol"
Zielona Góra ul. Olbrychta 10a
tel. 44-94 wew.32

"KAPITAŁ 1"

Korzystne lokaty,
pożyczki
Nowy Tomysł
tel. 23-037
poniedziałek-piątek
9.00-16.00

Najtańsze

PIWO ŻYWIĘCKIE

butelkowe 0.5l i 0.35l w puszkach
Przy większych ilościach wysoka bonifikata !

Hurtownia Patronacka - Modrzyca k/Nowej Soli
gm. Otyń /dawna baza G5/ blisko stacji benzynowej.
Informacje: Otyń 84 lub Nowa Sól 48-91

1616-2

Kram

Hurtownia Artykułów
Przemysłowych i Spożywczych

w Nowej Soli, ul. Staszica 1, tel. 72-21 w. 202, 11x 0432171

poleca:

- 40 rodzajów proszków do prania od 5.000 zł (LANZA już od 14.500 zł)
- mydła od 1.300 zł
- kosmetyki i szampony krajowe i zagraniczne: Palmoliv, Colgate, WASH & GO,
- duży wybór środków opatrunkowych: podpasek i waty
- Pampersy.

ZAPRASZAMY w dni robocze:
od godz. 8.00 do 16.00
i soboty od godz. 9.00 do 13.00

Przy większych
zamówieniach dowóz
na koszt hurtowni.

3664-C "NOWA"

ANALIZA

**TEJ WIADOMOŚCI TO OD RAZU KILKANAŚCIE ANALIZ WYKONANYCH PRZEZ
WYSOKIEJ KLASY SPECJALISTÓW !!!**

**Doświadczeni fachowcy posługujący się nowoczesnym
sprzętem i technikami wykonują szybko i solidnie:**

ANALIZY GRUNTÓW I SKAŁ:

wilgotność, pH, gęstość pozorna, ciężar właściwy, porowatość,
współczynnik filtracji, moduły ścisłości pierwotnej i wtórnej, ciśnienie
pęcznienia, wskaźnik osiadania zapadowego, wytrzymałość na ścinanie,
trójosiowe ścisnienie, gęstość objętościowa gruntów niespoistych,
granice płynności, itp.

ANALIZY ZAWIESIN CEMENTOWYCH I CIECZY:

analizy sedymentacyjne, określanie lepkości, pH, zawartość jonów
chlorkowych, siarczkowych i wapniowych, określanie czasu wiązania
zaczynów cementowych, itp.

**OFERUJEMY USŁUGI W ZAKRESIE
OPRACOWYWANIA DOKUMENTACJI TECHNICZNEJ
ORAZ WYKONAWSTWA ROBÓT SPECJALISTYCZNYCH
NA BAZIE WŁASNYCH-KOMPLEKSOWYCH
ANALIZ PRZYDATNOŚCI**

MEDIÓW INIEKCYJNYCH:

- glinian sodowy - do obniżenia współczynnika filtracji gruntów
- do cementacji luźnego uwodnionego górotworu
- Akryzel RP, Ekosorb 632, Akryzel K-14
- do osuszania gruntów i budowli
- do tworzenia ekranów wodnych w górotworze
- do zabezpieczania powierzchni gruntów przed
pyleniem (np. stawy osadowe, hałdy, itp.)
- Betoplast P-1, Akcelbet 85-0, Hydrozol K
- jako dodatek do zaczynu cementowego polepsza-
jący jego własności fizykochemiczne (np. zwię-
kszenie wytrzymałości, obniżenie modułu Younga,
zmniejszenie wodoprzepuszczalności, regulowanie
czasu wiązania).

KGHM "POLSKA MIEDŹ" S.A.
ODDZIAŁ - ZAKŁAD ROBÓT GÓRNICZYCH

Pracownia Badań Geotechnicznych i Petryfikacyjnych
ul. M.C. Skłodowskiej 90, 59-301 LUBIN, tel. 468-725, fax 468-100, 11x 782402 ZRG PL

**MOŻESZ POLEGAĆ
NA NASZYM DOŚWIADCZENIU**

POMORSKA ODLEWNIA I EMALIERIA w Grudziądzu
i „AQUA” Zielona Góra tel./fax 4552 ul. Dolina Zielona 24a
oferują: **POMPY SPRZEDAŻ
REMONTY**

- głębinowe nowej generacji
z zużywające o 30% mniej energii
- do hydroforów, wodociągów
i centralnego ogrzewania
- do cieczy zanieczyszczonych
- próżniowe
- części zamienne do w/w pomp

oraz zapewniają serwis i remonty w/w pomp
CENY FABRYCZNE - ROCZNA GWARANCJA

1750-z

INTER-FIT

sprowadza dla Ciebie
wysokiej klasy solaria
firmy ALISUN

w dużym wyborze - ceny
od 1.500 - 14.000, -DM

SULECHÓW

tel. 22-42.

110-SG

HURTOWNIA KOSZUL
-duży wybór

Głogów
ul. Wincentego Witosa 11
tel. 33-41-25 ZAPRASZAMY
w godz. 9.00-16.00

WÓZKI
do palet - ręcznie
unoszące, nowe
z gwarancją oraz
serwisem
SULECHÓW,
tel. 22-42

HURTOWNIA "GAZA"

ul. Krępa 5 Zielona Góra
tel. 616-97 wew.283
czynna od 9.00-17.00
w soboty od 8.00-14.00

POLECA:

art. higieniczno-sanitarne
i materiały opatrunkowe

Przyjmujemy zamówienia telefonicznie

1778-z

SONY **AKAI** **SUPRA**

TELEWIZORY 20"	od 3.790.000,-
MAGNETOWIDY	od 3.290.000,-
ODTWARZACZE	od 2.290.000,-
KAMERY VIDEO	od 10.490.000,-
BANKI DANYCH	od 790.000,-

UNIVEX

Sklep "KWARC"
ul. Wojska Polskiego 19
(k. Głogosi) w Głogowie
tel. 33-30-79
Zapraszamy w godz. 9.00-17.00
w soboty 9.00-14.00

CO MIESIĄC DO WYGRANIA FIAT 126P